

Księga Izajasza

Rozdział 1

1. Widzenie Izajasza, syna Amosa, które miał w sprawie Judy i Jerozolimy w czasach królów judzkich: Ozjasza, Jotama, Achaza i Ezechiasza. 2. Niebioso, słuchajcie, ziemio, nadstaw uszu, bo Pan przemawia: Wykarmiłem i wychowałem synów, lecz oni wystąpili przeciw Mnie. 3. Wół rozpoznaje swego pana i osioł żłób swego właściciela; Izrael na niczym się nie zna, lud mój niczego nie rozumie. 4. Biada ci, narodzie grzeszny, ludu obciążony nieprawością, plemię zbójckie, dzieci wyrodne! Opuścili Pana, wzgardzili Świętym Izraela, wstecz się odwrócili. 5. Gdzie was jeszcze uderzyć, skoro mnożycie przestępstwa? Cała głowa chora, całe serce osłabłe; 6. od stopy nogi do szczytu głowy nie ma w nim części nietkniętej: rany i sińce, i opuchnięte pręgi, nie opatrzone ani przewiązane, ni złagodzone oliwą. 7. Kraj wasz spustoszony, wasze miasta ogniem spalone, cudzoziemcy tratuja wam niwy na waszych oczach; spustoszenie jak po zagładzie Sodomy. 8. Córa Syjonu ostała się jak chatka w winnicy, jak szałas w ogrodzie warzywnym, jak miasto obleżone. 9. Gdyby nam Pan Zastępów nie zostawił Reszty, stalibyśmy się jak Sodoma, podobni bylibyśmy Gomorze. 10. Słuchajcie słowa Pańskiego, wodzowie sodomscy, daj posłuch prawu naszego Boga, ludu Gomory! 11. Co Mi po mnóstwie waszych ofiar? - mówi Pan. Syt jestem całopalenia kozłów i łoju tłustych cielców. Krew wołów i baranów, i kozłów Mi obrzydła. 12. Gdy przychodzicie, by stanąć przede Mną, kto tego żądał od was, żebyście wydeptywali me dziedzińce? 13. Zaprzeście składania czczych ofiar! Obrzydłe Mi jest wznoszenie dymu; święta nowiu, szabaty, zwoływanie świętych zebrań. 14. Nienawidzę całą duszą waszych świąt nowiu i obchodów; stały Mi się ciężarem, sprzykrzyło Mi się je znosić! 15. Gdy wyciągniecie ręce, odwrócę od was me oczy. Choćbyście nawet mnożyli modlitwy, Ja nie wysłucham. Ręce wasze pełne są krwi. 16. Obmyjcie się i oczyśćcie! Usuńcie zło uczynków waszych sprzed moich oczu! Przestańcie czynić zło! 17. Zaprawiajcie się w dobru! Troszczcie się o sprawiedliwość, wspomagajcie uciśnionego, oddajcie słuszość sierocie, w obronie wdowy stawajcie! 18. Chodźcie i spór ze Mną wiedźcie! - mówi Pan. Choćby wasze grzechy były jak szkarłat, jak śnieg wybieleją; choćby były czerwone jak purpura, staną się [białe] jak wełna. 19. Jeżeli będziecie ulegli i posłuszni, dóbr ziemskich będziecie zażywać. 20. Ale jeśli się zatniecie w oporze, miecz was wytępi. Albowiem usta Pańskie [to] wyrzekły. 21. Jakżeż to miasto wierne stało się nierządnicą? Syjon był pełen rozsądku, sprawiedliwość w nim mieszkala, a teraz - zabójcy! 22. Twe srebro żużlem się stało, wino twoje z wodą zmieszane. 23. Twoi książęta zbuntowani, współnicy złodziei; wszyscy lubią podarki, gonią za wynagrodzeniem. Nie oddają sprawiedliwości sierocie, sprawa wdowy nie dociera do nich. 24. Przeto [taka jest] wyrocznia Pana, Boga Zastępów, Wszechmocnego u Izraela: Ach! uraduję się kosztem moich wrogów, pomszczę się na mych nieprzyjaciółach. 25. Zwrócę rękę moją na ciebie, wypalę do czysta twą rudę i usunę cały twój ołów. 26. Przywrócę twoich sędziów jak dawniej, i twoich radnych jak na początku. Wówczas cię nazwą Miastem Sprawiedliwości, Grodem Wiernym.

27. Syjon okupi się poszanowaniem prawa, a jego nawróceni - sprawiedliwością. **28.** Buntownicy zaś i grzesznicy razem w proch starci, a odstępujący od Pana wyginą. **29.** Zaiste, wstyd wam będzie z powodu terebintów, które umiłowaliście, zarumienicie się wobec gajów, które obraliście sobie. **30.** Bo będziecie jak terebint ze zwiędłym listowiem i jak ogród, w którym nie ma wody. **31.** I stanie się mocarz podpałą, a dzieło jego iskrą. Zapłoną razem oboje, a nie będzie komu gasić.

Rozdział 2

1. Widzenie Izajasza, syna Amosa, dotyczące Judy i Jerozolimy. **2.** Stanie się na końcu czasów, że góra świątyni Pańskiej stać będzie mocno na szczycie gór i wystrzeli ponad pagórki. Wszystkie narody do niej popłyną, **3.** mnogie ludy pójdą i rzekną: Chodźcie, wstąpmy na górę Pańską, do świątyni Boga Jakuba! Niech nas nauczycy dróg swoich, byśmy kroczyli Jego ścieżkami. Bo Prawo pochodzi z Syjonu i słowo Pańskie - z Jeruzalem. **4.** On będzie rozjemcą pomiędzy ludami i sędzią dla licznych narodów. Wtedy swe miecze przekują na lemiesze, a swoje włócznie na sierpy. Naród przeciw narodowi nie podniesie miecza, nie będą się więcej zaprawiać do wojny. **5.** Chodźcie, domu Jakuba, postępujmy w światłości Pańskiej! **6.** Zaiste, odrzuciłeś Twój lud, dom Jakuba, bo pełen jest wróżbitów i wieszczków, jak Filistyni; na zgodę uderza w ręce cudzoziemców. **7.** Kraj jego pełen jest srebra i złota, a skarby jego są niezliczone. Kraj jego pełen jest koni, a wozy jego nieprzeliczone. **8.** Kraj jego pełen jest bożków. [Oni] wielbią rąk swoich dzieło, które wykonały ich palce. **9.** Poniżył się człowiek, upodlił śmiertelny; nie przebaczasz im! **10.** Wejdz między skały, ukryj się w prochu ze strachu przed Panem, przed blaskiem Jego majestatu. **11.** Wyniosłe oczy człowieka się ukorzą i duma ludzka będzie poniżona. Sam tylko Pan się wywyższy dnia owego. **12.** Albowiem dzień Pana Zastępów nadejdzie przeciw wszystkim pysznym i nadętym i przeciw wszystkim hardym, by się ukorzyli, **13.** przeciw wszystkim cedrom Libanu, wysoko się wzbijającym, i przeciw wszystkim dębom Baszanu, **14.** przeciw wszystkim góróm niebotycznym i przeciw wszystkim pagórkom wyniosłym, **15.** przeciw każdej wieży strzelistej i przeciw wszystkim murom obronnym, **16.** przeciw wszystkim okrętom Tarsisz i przeciw wszystkim statkom zbytkownym. **17.** Wtedy pycha człowieka będzie poniżona i upokorzona ludzka wyniosłość. Sam tylko Pan się wywyższy dnia owego, **18.** posągi zaś bożków całkowicie znikną. **19.** Wtedy wejdą do jaskiń skalnych i do jam podziemnych ze strachu przed Panem, przed blaskiem Jego majestatu, kiedy powstanie, by przerazić ziemię. **20.** Owego dnia człowiek wyrzuci kretom i nietoperzom bożki swe srebrne i bałwany złote, zrobione po to, by im cześć oddawał, **21.** gdy wejdzie między rozpadliny skalne i w szczeliny opoki ze strachu przed Panem i przed blaskiem Jego majestatu, kiedy powstanie, by przerazić ziemię. **22.** Zaniechajcie człowieka, który ledwie dech ma w nozdrzach. Bo ile on wart?

Rozdział 3

1. Zaiste, oto Pan, Pan Zastępów, odejmie Jerozolimie i Judzie wszelką podporę - cały zapas chleba i cały zapas wody - **2.** mocarza i wojownika, sędziego i proroka, wieszczka i starszego, **3.** pięćdziesiątnika

i dygnitarza, radnego i biegłego w magii, i znającego czary. **4.** Książętami ustanowię im chłopców, młokosy będą panować nad nimi. **5.** Ludzie gnębić będą jeden drugiego i przyjaciel przyjaciela. Wyrastek sponiewiera starca, i prostak dostojnika. **6.** Toteż uchwyci się jeden swego brata w ojcowskim domu: Ty masz płaszcz, bądź naszym wodzem; weź w ręce tę ruinę! **7.** Ten zaś się podniesie owego dnia, mówiąc: Nie jestem lekarzem. W mym domu nie ma chleba ni szaty. Nie czyńcie mnie przywódcą ludu! **8.** Zaiste, Jeruzalem upada i Juda się wali, bo ich słowa i czyny sprzeciwiają się Panu, obrażając Jego majestat. **9.** Stronniczość ich świadczy przeciw nim, jak Sodomia rozgłaszają swój grzech, nie ukrywają [go]. Biada im, bo sami sobie gotują nieszczęście. **10.** Szczęśliwy sprawiedliwy, bo pozyska dobro; zażywać będzie owocu swych czynów. **11.** Biada złemu, bo zło [go spotka], i według czynów jego rąk mu odpłacą. **12.** Ach, mój lud! Młokos go ciemieży i kobiety nim rządzą. Ludu mój! Przywódcy twoi cię zwodzą i burzą drogę, którą kroczysz. **13.** Pan powstał, by wszcząć rozprawę, stoi, by toczyć spór ze swoim ludem. **14.** Pan wchodzi na rozprawę ze starszymi swego ludu i z jego książętami: To wy spustoszyliście winnicę, co biednemu zrabowaliście, jest w waszych domach. **15.** Jakim prawem uciskacie mój lud i przygnębiacie oblicza ubogich? Wyrocznia Pana, Boga Zastępów. **16.** Pan powiedział: Ponieważ się wbiły w pychę córki syjońskie, ponieważ chodzą z wyciągniętą szyją, rzucając spojrzenia, ponieważ idą drobnymi kroczkami i dzwonią brzękadełkami u swych nóg, **17.** przeto Pan sprawi, że wyłysieją czaszki córek syjońskich, Pan obnaży ich skronie. **18.** W owym dniu Pan usunie ozdobę brzękadeł u trzewików, słoneczka i półksiężycy, **19.** kolczyki, bransolety i welony, **20.** diademy, łańcuszki u nóg i wstążki, flaszeczki na wonności i amulety, **21.** pierścionki i kółka u nozdrzy, **22.** drogie suknie, narzutki i szale, torebki **23.** i zwierciadełko, cienką bieliznę, zawoje i letnie sukienki. **24.** I będzie: zamiast wonności - zaduch, zamiast paska - powróż, zamiast uczesanych kędziorów - ogolona głowa, zamiast wykwintnej szaty - ciasny wór, zamiast krasy - wypalone piętno. **25.** Twoi najwaleczniejsi polegą od miecza i twoi wojownicy na wojnie. **26.** Jękną jej bramy i okryją się żałobą, a spustoszona na ziemi usiadzie.

Rozdział 4

1. Siedem niewiast uchwyci się jednego mężczyzny w ów dzień, mówiąc: Swój chleb będziemy jadły i we własną odzież się ubierały. Dozwól nam tylko nosić twoje imię. Zdejmij z nas hańbę. **2.** W owym dniu Odrośl Pana stanie się ozdobą i chwałą, a owoc ziemi przepychem i krasą dla ocalałych z Izraela. **3.** I będzie tak: Ktokolwiek pozostał żywy na Syjonie i kto się ostał w Jeruzalem, każdy będzie nazwany świętym i wpisany do [Księgi] Życia w Jeruzalem. **4.** Gdy Pan obmyje brud Córy Syjońskiej i krew rozlaną w Jeruzalem oczyści powiewem sądu i podmuchaem pożogi, **5.** wtedy Pan przyjdzie [spocząć] na całej przestrzeni góry Syjon i na tych, którzy się tam zgromadzą, we dnie jako obłok z dymu, w nocy jako olśniewający płomień ognia. Albowiem nad wszystkim chwała [Pańska] będzie osłoną **6.** i namiotem, by za dnia dać cień przed skwarem, ucieczkę zaś i schronienie przed nawałnicą i ulewą.

Rozdział 5

1. Chcę zaśpiewać memu Przyjacielowi pieśń o Jego miłości ku swojej winnicy! Przyjaciel mój miał winnicę na żyznym pagórku. **2.** Otóż okopał ją i oczyścił z kamieni, i zasadził w niej szlachetną winorośl; pośrodku niej zbudował wieżę, także i tłocznię w niej wykuł. I spodziewał się, że wyda winogrona, lecz ona cierpkie wydała jagody. **3.** Teraz więc, o mieszkańcy Jeruzalem i mężowie z Judy, rozsądźcie, proszę, między Mną a winnicą moją. **4.** Co jeszcze miałem uczynić winnicy mojej, a nie uczynilem w niej? Czemu, gdy czekałem, by winogrona wydała, ona cierpkie dała jagody? **5.** Więc dobrze! Pokażę wam, co uczynię winnicy mojej: rozbiorę jej żywopłot, by ją rozgrabiono, rozwalę jej ogrodzenie, by ją strатовano. **6.** Zamienię ją w pustynię, nie będzie przycinana ni plewiona, tak iż wszędzie osty i ciernie. Chmurom zakażę spuszczać na nią deszcz. **7.** Otóż winnicą Pana Zastępów jest dom Izraela, a ludzie z Judy szczepem Jego wybranym. Oczekiwał On tam sprawiedliwości, a oto rozlew krwi, i prawowierności, a oto krzyk grozy. **8.** Biada tym, którzy dodają dom do domu, przyłączają rolę do roli, tak iż nie ma wolnego miejsca, a wy sami mieszkacie w środku kraju. **9.** Do moich uszu dotarł głos Pana Zastępów: Na pewno wiele domów popadnie w ruinę, wspaniałe i wygodne - będą bez mieszkańców! **10.** Bo dziesięć morgów winnicy da jeden bat, a chomer ziarna wyda jedną efę. **11.** Biada tym, którzy rychło wstając rano, szukają sycery, zostają do późna w noc, [bo] wino ich rozgrzewa. **12.** Nic, tylko harfy i cytry, bębny i flety, i wino na ich ucztach. O dzieło Pana nie dbają ani nie baczą na czyny rąk Jego. **13.** Przeto lud mój pójdzie w niewolę przez brak rozumu; jego dostojnicy pomrą z głodu, a jego pospólstwo wyschnie z pragnienia. **14.** Tak, Szeol rozszerzył swą gardziel, rozwarł swą paszczę nadmiernie; wpada doń tłum miasta wspaniałe i wyjący z uciechy. **15.** Poniżony będzie śmiertelnik, upokorzony człowiek, a oczy dumnych będą spuszczone. **16.** Pan Zastępów przez sąd się wywyższy, Bóg Święty przez sprawiedliwość okaże swą świętość. **17.** Baranki paść się będą jak na swym pastwisku, i tłuste koziółki paszę znajdą w ruinach. **18.** Biada tym, którzy na postronkach dla wołu ciągną nieprawości i na powrozach uprząży swe grzechy! **19.** Tym, którzy mówią: Prędzej! Niech przyśpieszy On swe dzieło, byśmy zobaczyli, niech się zbliżą i urzeczywistnią zamiary Świętego Izraela, abyśmy je poznali! **20.** Biada tym, którzy zło nazywają dobrem, a dobro złem, którzy uznają ciemności za światło, a światło za ciemności, którzy uznają gorycz za słodycz, a słodycz za gorycz! **21.** Biada tym, którzy się uważają za mądrych i są sprytni we własnym mniemaniu! **22.** Biada tym, którzy są bohaterami w picciu wina i śmiałkami w mieszaniu sycery. **23.** Tym, którzy za podarek uniewinniają winnego, a sprawiedliwemu odmawiają praw. **24.** Przeto jak słomę pożera język ognisty, a siano znika w płomieniu, tak korzeń ich będzie zgnilizną, a kielek ich jak pył się uniesie, bo odrzucili Prawo Pana Zastępów i wzgardzili tym, co mówił Święty Izraela. **25.** Dlatego się rozpałał gniew Pana przeciw Jego ludowi; wyciągnął na niego rękę, by wymierzyć cios, aż góry zadrżały. Ich trupy jak gnój zaległy środek ulic. Mimo wszystko gniew Jego się nie uśmierzył, i ręka Jego jest dalej wyciągnięta. **26.** On zatknie chorągiew dla dalekiego narodu i gwizdem wezwie go z krańców ziemi - i oto on przyjdzie rączy i lekki. **27.** Nie ma w nim nikogo słabego ani zmęczonego, nikt nie drzemie ani nie śpi, nikt nie odpina pasa ze

swych bioder ani nie ma rozerwanego rzemyka u trzewików. **28.** Strzały jego ostre i każdy łuk napięty; kopyta jego koni są jak krzemień, koła jego rydwanów pędzą jak huragan. **29.** Jego ryk jest jak [ryk] lwicy; on ryczy jak lwiatka. Wydaje pomruk, porywa swą zdobycz i umyka, a nikt mu jej nie wyrwie. **30.** Szum przeciw niemu powstanie w ów dzień, jakby szum morza. Wtedy spojrzymy na ziemię, a oto przerażające ciemności, światłość się od chmur przyćmiła.

Rozdział 6

1. W roku śmierci króla Ozjasza ujrzałem Pana zasiadającego na wysokim i wyniosłym tronie, a tren Jego szaty wypełniał świątynię. **2.** Serafiny stały ponad Nim; każdy z nich miał po sześć skrzydeł; dwoma zakrywał swą twarz, dwoma okrywał swoje nogi, a dwoma latał. **3.** I wołał jeden do drugiego: Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów. Cała ziemia pełna jest Jego chwały. **4.** Od głosu tego, który wołał, zadrgały futryny drzwi, a świątynia napełniła się dymem. **5.** I powiedziałem: Biada mi! Jestem zgubiony! Wszak jestem mężem o nieczystych wargach i mieszkam pośród ludu o nieczystych wargach, a oczy moje oglądały Króla, Pana Zastępów! **6.** Wówczas przyleciał do mnie jeden z serafinów, trzymając w ręce węgiel, który szczypcami wziął z ołtarza. **7.** Dotknął nim ust moich i rzekł: Oto dotknęło to twoich warg, twoja wina jest zmazana, zgładzony twój grzech. **8.** I usłyszałem głos Pana mówiącego: Kogo mam posłać? Kto by Nam poszedł? Odpowiedziałem: Oto ja, poślij mnie! **9.** I rzekł [do mnie]: Idź i mów do tego ludu: Słuchajcie pilnie, lecz bez zrozumienia, patrzcie uważnie, lecz bez rozeznania! **10.** Zatwardź serce tego ludu, znieczul jego uszy, zaślep jego oczy, iżby oczami nie widział ani uszami nie słyszał, i serce jego by nie pojęło, żeby się nie nawrócił i nie był uzdrowiony. **11.** Wtedy zapytałem: Jak długo, Panie? On odrzekł: Aż runą miasta wyludnione i domy bez ludzi, a pola pozostaną pustkowiem. **12.** Pan wyrzuci ludzi daleko, tak że zwiększy się pustynia wewnątrz kraju. **13.** A jeśli jeszcze dziesiąta część [ludności] zostanie, to i ona powtórnie ulegnie zniszczeniu - jak terebint lub dąb, z których pień tylko zostaje po zwaleniu. Reszta jego [będzie] świętym nasieniem.

Rozdział 7

1. Za czasów Achaza, syna Jotama, syna Ozjasza, króla Judy, wyruszył Resin, król Aramu, z Pekachem, synem Remaliasza, królem Izraela, przeciw Jerozolimie, aby z nią toczyć wojnę, ale nie mógł jej zdobyć. **2.** I przyniesiono tę wiadomość do domu Dawida: Aram stanął obozem w Efraimie! Wówczas zadrżało serce króla i serce ludu jego, jak drżą od wichru drzewa w lesie. **3.** Pan zaś rzekł do Izajasza: Wyjdź naprzeciw Achaza, ty i twój syn, Szear-Jaszub, na koniec kanału Górnej Sadzawki, na drogę Pola Folusznika, **4.** i powiedz do niego: Uważaj, bądź spokojny, nie bój się! Niech twoje serce nie słabnie z powodu tych dwóch oto niedopałków dymiących główni, z powodu zaciekłości Resina, Aramejczyków i syna Remaliasza: **5.** dlatego że Aramejczycy, Efraim i syn Remaliasza postanowili twą zgubę, mówiąc: **6.** Wtargnijmy do Judei, przerażmy ją i podbijmy dla siebie, a królem nad nią ustanowimy syna Tabeela! **7.** Tak mówi Pan Bóg: Nic z tego - tak się nie stanie! **8.** [8a] Bo stolicą Aramu jest Damaszek, a głową

Damaszku Resin; [9a] i stolicą Efraima jest Samaria, a głową Samarii syn Remaliasza; 9. [8b] ale jeszcze sześćdziesiąt pięć lat, a Efraim zdruzgotany przestanie być narodem. [9b] Jeżeli nie uwierzycie, nie ostoicie się. 10. I znowu Pan przemówił do Achaza tymi słowami: 11. Proś dla siebie o znak od Pana, Boga twego, czy to głęboko w Szeolu, czy to wysoko w górze! 12. Lecz Achaz odpowiedział: Nie będę prosił i nie będę wystawiał Pana na próbę. 13. Wtedy rzekł [Izajasz]: Słuchajcie więc, domu Dawidowy: Czyż mało wam uprzykrzać się ludziom, iż uprzykrzacie się także mojemu Bogu? 14. Dlatego Pan sam da wam znak: Oto PANNA pocznie i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem EMMANUEL. 15. Śmietanę i miód spożywać będzie, aż się nauczy odrzucać zło, a wybierać dobro. 16. Bo zanim Chłopiec będzie umiał odrzucać zło i wybierać dobro, zostanie opuszczona kraina, której dwóch królów ty się uląkłeś. 17. Pan sprowadzi na ciebie i na twój lud, i na dom twego ojca czasy, jakich nie było od chwili odpadnięcia Efraima od Judy. 18. W owym dniu zagwiżdże Pan na muchy przy końcu odnóg Nilowych w Egipcie i na pszczoły w ziemi asyryjskiej. 19. I przylecą, i wszystkie razem obsiadą parowy potoków i rozpadliny skalne, każdy krzak kolczasty i wszystkie pastwiska. 20. W owym dniu ogoli Pan brzytwą, wynajętą za Rzeką, głowę i włosy na nogach, także i brodę obetnie. 21. W owym dniu każdy będzie hodował sztukę bydła i dwie owce, 22. a dzięki obfitemu udojowi mleka będzie jadł śmietanę. Zaiste, śmietanę i miód jeść będzie każdy pozostały w kraju. 23. W owym dniu wszelki obszar, tam gdzie jest tysiąc winnych szczepów wartości tysiąca syklów srebrnych, stanie się pastwą głogu i cierni. 24. Ze strzałami i łukiem wejdzie tam [myśliwy], bo cała ziemia będzie [pokryta] głogiem i cierniami. 25. A w żadne góry, które się uprawiało motyką, nikt się nie zepuści, bojąc się głogu i cierni; posłużą one za wygon dla wołów i do deptania przez trzodę.

Rozdział 8

1. Pan powiedział do mnie: Weź sobie wielką tabliczkę i napisz na niej zwykłymi literami: Maher-Szalal-Chasz-Baz. 2. Następnie znalazłem sobie świadków godnych zaufania: kapłana Uriasza i Zachariasza, syna Jeberekiasza! 3. Zbliżyłem się też do prorokini. Ona poczęła i porodziła syna. I rzekł mi Pan: Nazwij go imieniem Maher-Szalal-Chasz-Baz, 4. bo zanim chłopiec nauczy się wymawiać tata i mama, zanosą bogactwa Damaszku i łupy z Samarii przed króla asyryjskiego. 5. Ponownie Pan przemówił do mnie tymi słowami: 6. Ponieważ lud ten wzgardził wodą Siloe, co płynie łagodnie, a drży przed Resinem i przed synem Remaliasza, 7. dlatego: oto Pan sprawia, że wzbierają przeciw niemu wody Rzeki gwałtowne i obfite - król asyryjski i cała jego chwała - i wtargną do wszystkich jej łożysk, i przekroczą wszystkie jej strome brzegi; 8. i wedrą się do Judy, zatopią i przeleją się, aż sięgną po szyję. Jej skrzydła będą rozpostarte na całą szerokość twojej ziemi, o Emmanuel! 9. Dowiedźcie się, ludy, będziecie zgniecione! Wszystkie krańce ziemi, słuchajcie: Przypaszczie broń, będziecie zgniecione! Przypaszczie broń, będziecie zgniecione! 10. Opracujcie plan, a będzie udaremiony. Wydajcie rozkaz, a nie nabierze mocy, albowiem z nami Bóg. 11. Zaiste, tak powiedział Pan do mnie, gdy Jego ręka mocno mnie ujęła, i przestrzegł mnie

przed pójściem drogą tego ludu, mówiąc: **12.** Nie nazywajcie spiskiem wszystkiego, co ten lud nazywa spiskiem, i nie lękajcie się tego, czego on się lęka, ani się nie bójcie! **13.** Pan Zastępów - Jego za Świętego miejcie; On jest Tym, którego się lękać macie i który was winien bojaźnią przejmować. **14.** On będzie kamieniem obrazy i skałą potknięcia się dla obu domów Izraela; pułapką i sidłem dla mieszkańców Jeruzalem. **15.** Wielu z nich się potknie, upadnie i rozbije, będą usidleni i w niewolę wzięci. **16.** Zamykam świadectwo i pieczętuję pouczenie wśród moich uczniów. **17.** Oczekuję Pana, który ukrywa swe oblicze przed domem Jakuba, i w Nim pokładam nadzieję. **18.** Oto ja i dzieci moje, które dał mi Pan, stanowimy wieszczce znaki w Izraelu od Pana Zastępów, co na górze Syjon przebywa. **19.** Gdy zaś wam powiedzą: Radźcie się wywołujących duchy i wróżbitów, którzy szepczą i mruczą [zaklęcia]. Czyż lud nie powinien radzić się swoich bogów? Czy nie powinien pytać umarłych o los żywych? - **20.** Do objawienia i do świadectwa! Jeśli nie będą mówić zgodnie z tym słowem, to nie ma dla nich jutrenki. **21.** A będzie się on błakał w kraju, uciśniony i wygłodzony; a kiedy zazna głodu i wpadnie we wściekłość, zacznie przeklinać swego króla i swego Boga; podniesie oczy w górę, **22.** potem popatrzy na ziemię: a oto tylko utrapienie i ciemności, i przygniatająca noc! Ale mrok będzie rozpędzony. **23.** Nie [zawsze] bowiem będą ciemności w kraju, który cierpi ucisk. W dawniejszych czasach upokorzył [Pan] krainę Zabulona i krainę Neftalego, za to w przyszłości chwałą okryje drogę do morza, wiodącą przez Jordan, krainę pogańską.

Rozdział 9

1. Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką; nad mieszkańcami kraju mroków światło zabłyśło. **2.** Pomnożyłeś radość, zwiększyłeś wesele. Rozradowali się przed Tobą, jak się radują we żniwa, jak się weselą przy podziale łupu. **3.** Bo złamałeś jego ciężkie jarzmo i drążek na jego ramieniu, pręt jego ciemiezcy, jak w dniu porażki Madianitów. **4.** Bo wszelki but pieszego żołnierza, wszelki płaszcz zbroczony krwią pójdzie na spalenie, na pastwę ognia. **5.** Albowiem Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany, na Jego barkach spoczęła władza. Nazwano Go imieniem: Przedziwny Doradca, Bóg Mocny, Odwieczny Ojciec, Książę Pokoju. **6.** Wielkie będzie Jego panowanie w pokoju bez granic na tronie Dawida i nad jego królestwem, które On utwierdzi i umocni prawem i sprawiedliwością, odtąd i na wieki. Zazdrosna miłość Pana Zastępów tego dokona. **7.** Wydał Pan wyrok na Jakuba, i spadł on na Izraela. **8.** Pozna go cały naród: Efraimczycy i mieszkańcy Samarii, w dumie i w hardości swych serc mówiący: **9.** Cegły się rozsypały - odbudujemy z kamienia; sykomory wycięte - cedrami je zastąpimy. **10.** Lecz Pan wzbudził przeciw niemu wrogów i nieprzyjaciół jego uzbroił: **11.** Aramejczyków od wschodu i Filistynów z zachodu, pożerających Izraela całą paszczą. Po tym wszystkim nie uśmierzył się gniew Jego, i ręka Jego nadal wyciągnięta. **12.** Ale naród nie nawrócił się do Tego, który go karcił, ani nie szukał Pana Zastępów. **13.** Wówczas Pan odciął Izraelowi głowę i ogon, w jednym dniu, palmę i sitowie. **14.** Starszy i dostojnik to głowa; a ogon to prorok i nauczyciel kłamstwa. **15.** Zwodzicielami się stali

przywódcy tego narodu, a ci, którym przewodzą, zgubili się. **16.** Dlatego Pan nie oszczędzi jego młodzieńców ani się nie zlituje nad jego sierotami i wdowami, bo cały ten naród jest bezbożny i zły, każde usta mówią głupstwa. Po tym wszystkim nie uśmierzył się gniew Jego, i ręka Jego nadal wyciągnięta. **17.** Zaiste, niegodziwość rozgorzała jak pożar, który trawi głogi i ciernie; wybucha w gąszczu leśnym, aż wzbijają się słupy dymu. **18.** Od gniewu Pańskiego zapalił się kraj, i stał się naród pastwą ognia. Nikt nie ma litości nad bratem swoim. **19.** Każdy pożera ciało bliźniego; odgryza z prawa, a przecież łaknie, zjada z lewa, lecz się nie nasycą. **20.** Manasses [szarpie] Efraima, a Efraim Manassesa, obaj razem godzą w Judę. Po tym wszystkim nie uśmierzył się gniew Jego, i ręka Jego nadal wyciągnięta.

Rozdział 10

1. Biada prawodawcom ustaw bezbożnych i tym, co ustanowili przepisy krzywdzące, **2.** aby słabych odepchnąć od sprawiedliwości i wyzuć z prawa biednych mego ludu; by wdowy uczynić swoim łupem i by móc ograbiać sieroty! **3.** Lecz co zrobicie w dzień kary, kiedy zagłada nadejdzie z dala? Do kogo się uciekniecie o pomoc i gdzie zostawicie wasze bogactwa? **4.** Nic, tylko skulić się pomiędzy jeńcami albo paść wśród pomordowanych. Po tym wszystkim nie uśmierzył się gniew Jego, i ręka Jego nadal wyciągnięta. **5.** Biada Asyrii, ródze mego gniewu i biczowi mocy mej zapalczywości! **6.** Posyłam ją przeciw narodowi bezbożnemu, przykazuję jej, aby lud, na który się zawzięłam, ograbiła i złupiła doszczętnie, by rzuciła go na zdeptanie, jak błoto na ulicach. **7.** Lecz ona nie tak będzie mniemała i serce jej nie tak będzie rozumiało, bo w jej umyśle plan zniszczenia i wycięcia w pień narodów bez liku. **8.** Albowiem powie: Czyż moi dowódcy nie równają się królom? **9.** Czyż Kalno nie jest podobne do Karkemisz? Czyż nie jest Chamat podobne do Arpad albo Samaria podobna do Damaszku? **10.** Jak moja ręka dosięgła królestw bożków, których posągi liczniejsze były niż w Jeruzalem i w Samarii, **11.** jak uczyniłam Samarii i jej bożkom, czyż nie tak samo uczynię Jerozolimie i jej posągom? **12.** Gdy Pan dokona całego dzieła swego na górze Syjon i w Jerozolimie, ukarze owoc pysznego serca króla Asyrii i beczelność jego wyniosłych oczu. **13.** Powiedział bowiem: Działiałem siłą mej ręki i własnym sprytem, bo jestem rozumny. Przesunąłem granice narodów i rozgraбіłem ich skarby, a mieszkańców powaliłem, jak mocarz. **14.** Ręka moja odkryła jakby gniazdo bogactwa narodów. A jak zbierają porzucone jajka, tak ja zagarnąłem całą ziemię; i nie było nikogo, kto by zatrzepotał skrzydłem, nikt nie otworzył dzioba, nikt nie pisnął. **15.** Czy się pyszni siekiera wobec drwala? Czy się wynosi piła ponad tracza? Jak gdyby bicz chciał wywijać tym, który go unosi, i jak gdyby pręt chciał podnosić tego, który nie jest z drewna. **16.** Przeto Pan, Bóg Zastępów, ześle wycieńczenie na jego tuszę. Mimo świetnego wyglądu trawić go będzie gorączka, jakby zapłonął ogień. **17.** Światłość Izraela stanie się ogniem, a Święty jego - płomieniem, który pożre i pochłonie jego ciernie i jego głogi w jednym dniu, **18.** bujne też zarośla jego lasu i zagajnika. Od duszy do ciała wszystko wyniszczy, i będzie jak chory, który gaśnie. **19.** Ostatek drzew w jego lesie da się policzyć, chłopiec je spisać potrafi. **20.** W owym dniu Reszta z Izraela i ocaleni

z domu Jakuba nie będą więcej polegać na tym, który ich bije, ale prawdziwie oprą się na Panu, Świętym Izraela. **21.** Reszta powróci, Reszta z Jakuba do Boga Mocnego. **22.** Bo choćby lud twój, o Izraelu, był jak piasek morski, Reszta z niego powróci. Postanowiona jest zagłada, która dopełni sprawiedliwości. **23.** Zaiste, zagładę postanowioną wykona Pan, Bóg Zastępów, w całym kraju. Zapowiedź kary na Asyrię **24.** Dlatego tak mówi Pan, Bóg Zastępów: Ludu mój, co mieszkasz na Syjonie, nie lękaj się Asyrii, która cię różgą uderza i bicz swój na ciebie podnosi, wzorem Egiptu. **25.** Bo chwilka jeszcze, a skończy się moja zapalczywość i gniew mój się obróci ku ich zagładzie. **26.** Pan Zastępów wzbudzi bicz na niego, jak wtedy, gdy poraził Madianitów przy skale Oreba lub gdy [wyciągnął] laskę swą przeciw morzu i podniósł ją na drogę Egipcjan. **27.** W ów dzień spadnie ci z pleców jego brzemię i jego jarzmo z szyi. Wróg niesie zagładę od strony Rimmon, **28.** przybywa od Ajjat, przechodzi przez Migron, w Mikmas zostawia swój tabor. **29.** Przekraczają wąwóz, w Geba stają na nocleg. Rama zadrżała, Gibe Saulowa ucieka. **30.** Bat-Gallim, krzycz na cały głos! Laisza, posłuchaj! Anatot, odpowiedz jej! **31.** Madmena umyka, mieszkańcy Gebim ratują się ucieczką. **32.** On dziś jeszcze stanie w Nob na postój, potrząśnie ręką na górę Córy Syjonu - na pagórek Jeruzalem. **33.** Oto Pan, Bóg Zastępów, z trzaskiem obcina korony drzew; najwyższe wierzchołki już ścięte, najwznioślejsze powalone. **34.** Gęstwiny lasu trzebi się toporem. Pada Liban ze swą wspaniałością.

Rozdział 11

1. I wyrośnie różdżka z pnia Jessego, wypuści odrośl z jego korzeni. **2.** I spocznie na niej Duch Pański, duch mądrości i rozumu, duch rady i męstwa, duch wiedzy i bojaźni Pańskiej. **3.** Upodoba sobie w bojaźni Pańskiej. Nie będzie sądził z pozorów ani wyrokował według pogłosek; **4.** raczej rozsądzi biednych sprawiedliwie i pokornym w kraju wyda słuszny wyrok. Różgą swoich ust uderzy gwałtownika, tchnieniem swoich warg uśmierci bezbożnego. **5.** Sprawiedliwość będzie mu pasem na biodrach, a wierność przepasaniem łądzwi. **6.** Wtedy wilk zamieszka wraz z barankiem, pantera z kozłębciem razem leżeć będą, cielę i lew paść się będą pospołu i mały chłopiec będzie je poganiał. **7.** Krowa i niedźwiedzica przestawać będą ze sobą przyjaźnie, młode ich razem będą legały. Lew też jak wół będzie jadał słomę. **8.** Niemowlę igrac będzie na gnieździe kobry, dziecko włoży swą rękę do kryjóweki żmii. **9.** Zła czynić nie będą ani działać na zgubę po całej świętej mej górze, bo kraj się napełni znajomością Pana, na kształt wód, które przepełniają morze. **10.** Owego dnia to się stanie: Korzeń Jessego stać będzie na znak dla narodów. Do niego ludy przyjdą po radę, i sławne będzie miejsce jego spoczynku. **11.** Owego dnia to się stanie: Pan podniesie po raz drugi rękę, aby wykupić Resztę swego ludu, która ocaleje, z Asyrii i z Egiptu, z Patros i z Kusz, z Elamu i Szinear, z Chamat i z wysp na morzu. **12.** Podniesie znak dla pogan i zgromadzi wygnańców Izraela; rozproszonych z Judy pozbiera z czterech stron świata. **13.** Wówczas ustąpi zazdrość Efraima i przeciwnicy Judy będą wytraceni. Efraim nie będzie więcej zazdrościł Judzie, a Juda nie będzie więcej trapił Efraima. **14.** Napadną na tyły Filistynów, na zachodzie, i razem obrabują

mieszkańców na wschodzie; na Edoms i Moab rozciągną swą władzę, i Ammonici będą im poddani. **15.** A Pan osuszy odnogę Morza Egipskiego gwałtownym swym podmuchem i potrząśnie ręką na Rzekę, i rozdzieli ją na siedem odnóg, tak że da się ją przejść w sandałach. **16.** Utworzy się droga dla Reszty Jego ludu, która przetrwa wygnanie w Asyrii, podobnie jak się to stało dla Izraela, kiedy ten wychodził z krainy egipskiej.

Rozdział 12

1. Ty powiesz w owym dniu: Wychwalam Cię, Panie, bo rozgniewałeś się na mnie, lecz Twój gniew się uśmierzył i pocieszyłeś mnie. **2.** Oto Bóg jest zbawieniem moim! Będę miał ufność i nie ulękę się, bo mocą moją i pieśnią moją jest Pan. On stał się dla mnie zbawieniem! **3.** Wy zaś z weselem wodę czerpać będziecie ze źródeł zbawienia. **4.** Powiecie w owym dniu: Chwalcie Pana! Wzywajcie Jego imienia! Rozgłaszajcie Jego dzieła wśród narodów, przypominajcie, że wspaniałe jest imię Jego! **5.** Śpiewajcie Panu, bo uczynił wzniosłe rzeczy! Niech to będzie wiadome po całej ziemi! **6.** Wznos okrzyki i wołaj z radości, mieszkanko Syjonu, bo wielki jest pośród ciebie Święty Izraela!

Rozdział 13

1. Wyrok na Babilon, który ujrzał Izajasz, syn Amosa. **2.** Na łysej górze zatknijcie znak, podnieście okrzyk wojenny; dajcie znak ręką, by weszli w bramy książęce. **3.** Ja dałem rozkaz Mnie poświęconym, z powodu mego gniewu zwołałem moich wojowników, radujących się z mej wspaniałości. **4.** Uwaga! Gwar na górach jakby tłumu mnogiego. Uwaga! Wrzawa królestw, sprzymierzonych narodów. To Pan Zastępów robi przegląd wojska przed bitwą. **5.** Przychodzą z dalekiej ziemi, od granic nieboskłonu, Pan i narzędzia Jego gniewu, aby spustoszyć całą ziemię. **6.** Zawyjcie, bo bliski jest dzień Pański, nadchodzi jako klęska [z rąk] Wszechmocnego. **7.** Dlatego wszystkie ręce opadają, topnieją wszystkie serca ludzkie. **8.** [Oni] truchleją, ogarniają ich męki i boleści, wiją się z bólu jak ta, która rodzi; jeden na drugiego patrzy osłupiały, oblicza ich są w płomieniach. **9.** Oto dzień Pański nadchodzi okrutny, najwyższe wzburzenie i straszny gniew, żeby ziemię uczynić pustkowiec i wytracić z niej grzeszników. **10.** Bo gwiazdy niebieskie i konstelacje nie będą jaśniały swym światłem, słońce się zaćmi od samego wschodu, i swoim blaskiem księżyc nie zaświeci. **11.** Ja ukarzę świat za jego zło i niegodziwców za ich grzechy. Położę kres pysze zuchwałych i dumę okrutników poniżej. **12.** Uczynię człowieka rzadszym niż najczystsze złoto, i śmiertelnika - droższym niż złoto z Ofiru. **13.** Dlatego niebiosy się poruszają i ziemia się wstrząśnie w posadach, na skutek oburzenia Pana Zastępów, gdy rozgorzeje gniew Jego. **14.** I stanie się tak: jak gazela zgubiona i jak trzoda, której nikt nie chwytą, każdy powróci do swego narodu, każdy ucieknie do swojego kraju. **15.** Każdy, kogo znajdą, będzie przebity, każdy schwytyany polegnie od miecza. **16.** Dzieci ich będą roztrzaskane na ich oczach, ich domy będą splądrowane, a żony ich zgwałcone. **17.** Oto Ja pobudzam przeciw nim Medów, którzy nie cenią sobie srebra ani w złocie się nie kochają. **18.** Wszyscy chłopcy będą roztrzaskani, dziewczynki zmiażdżone. Nad noworodkami się nie ulitują, ich oko nie

przepuści także niemowlętom. **19.** Wtedy Babilon, perła królestw, klejnot, duma Chaldejczyków, stanie się jak Sodom i Gomora, gdy Bóg je wywrócił. **20.** Nie będzie nigdy więcej zamieszkanym ani zaludnionym z pokolenia w pokolenie. Nie rozbije tam Arab namiotu ani pasterze nie staną na postój. **21.** Dziki zwierzę tam mieć będzie swe leże, sowy napelnią ich domy, strusie się tam zagnieżdżą i kozły będą harcować. **22.** Hieny zawyją w jego zamkach i szakale w ozdobnych pałacach. Godzina jego się zbliża, jego dni nie będą przedłużone.

Rozdział 14

1. Zaiste, Pan zlituje się nad Jakubem i znowu sobie obierze Izraela: da im odpocząć we własnej ojczyźnie. Cudzoziemiec przyłączy się do nich i zostanie wcielony do domu Jakuba. **2.** Przyjmą ich narody i zaprowadzą do ich miejsca rodzinnego. Dom zaś Izraela weźmie ich sobie w posiadanie na ziemi Pańskiej, jako sługi i służące, tak że będzie trzymał w niewoli tych, którzy go trzymali, i panować będzie nad swoimi ciemniejszymi. **3.** Wówczas, kiedy Pan da ci pokój po twych cierpieniach i kłopotach, i po twardej niewoli, którą cię przytłoczono, przyjdzie do tego, że **4.** rozpoczniesz tę satyrę na króla babilońskiego i powiesz: O, jakież nadszedł koniec dla ciemnicy! Jak ustała jego zuchwałość! **5.** Połamał Pan laskę złoczyńców i berło panujących, **6.** co smagało narody zajadłe nieustannymi ciosami, co rządziło ludami z wściekłością, prześladowując je bez miłosierdzia. **7.** Cała ziemia odetchnęła uspokojona, szaleje z radości. **8.** Nawet cyprysy mają uciechę z ciebie i cedry libańskie: "Odkąd powalony leżysz, drwale nie wchodzi na nas". **9.** Podziemny Szeol poruszył się przez ciebie, na zapowiedź twego przybycia; dla ciebie obudził cienie zmarłych, wszystkich wielmożów ziemi; kazał powstać z tronów wszystkim królom narodów. **10.** Wszyscy oni zabierają głos, by ci powiedzieć: "Ty również padłeś bezsilny jak i my, stałeś się do nas podobny! **11.** Do Szeolu strącony twój przepych i dźwięk twoich harf. Robactwo jest twoim posłaniem, robactwo też twoim przykryciem. **12.** Jakże spadłeś z niebios, Jaśniejący, Synu Jutrzenki? Jakże runąłeś na ziemię, ty, który podbijałeś narody? **13.** Ty, który mówiłeś w swym sercu: Wstąpię na niebios. Powyżej gwiazd Bożych postawię mój tron. Zasiadę na górze zgromadzeń, na krańcach północy. **14.** Wstąpię na szczyty obłoków, podobny będę do Najwyższego. **15.** Jak to? Strącony jesteś do Szeolu, na samo dno Otchłani!" **16.** Którzy cię ujrzą, utkwia wzrok w tobie, zastanowią się nad tobą: "Czyż to nie ten, który trząsł ziemią, który obalał królestwa, **17.** który świat cały zamieniał w pustynię, a miasta jego obracał w perzynę, który swych jeńców nie zwalniał do domu?" **18.** Wszyscy królowie narodów, wszyscy oni spoczywają w chwale, każdy w swoim grobowcu. **19.** A ty jesteś wyrzucony ze swego grobu jak ścierwo obrzydliwe, otoczony pomordowanymi, przebitymi mieczem, jak trup zbezczeszczony! Z tymi, których składają na kamieniach grobowego dołu, **20.** ty nie będziesz złączony w pogrzebie; bo ty wyniszczyłeś swój kraj, o śmierć przyprawileś swój naród. Nigdy już nie wspomną potomstwa złoczyńców. **21.** Przygotujcie rzeź dla jego synów z powodu niegodziwości ich ojca. Niech nie powstaną i nie wezmą świata w dziedzictwo, niech nie napelnią miastami powierzchni ziemi!

22. Powstanę przeciw nim - wyrocznia Pana Zastępów - i zgładzę imię Babilonu oraz resztę, ród i potomstwo - wyrocznia Pana. **23.** Przemienię go w posiadłość jeżów i w bagna. I wymiotę go miotłą zagłady - wyrocznia Pana Zastępów. **24.** Przysiągł Pan Zastępów, mówiąc: Zaprawdę, jak umyśliłem, tak się stanie, i jak postanowiłem, tak nastąpi: **25.** że złamię Asyrię na mojej ziemi i zdepcę ją na moich górach. Wówczas jej jarzmo z nich się zsunie, jej brzemie spadnie im z barków. **26.** Taki jest zamiar powzięty przeciw całej ziemi, taka jest ręka wyciągnięta na wszystkie narody. **27.** Jeżeli Pan Zastępów postanowił, kto się odważy przeszkodzić? Jeżeli ręka Jego wyciągnięta, kto ją cofnie? **28.** W roku śmierci króla Achaza został ogłoszony następujący wyrok: **29.** Nie ciesz się, cała ty Filisteo, iż został złamany kij, co cię smagał, bo z zarodka węża wyjdzie żmija, a owocem jej będzie smok skrzydlaty. **30.** Ale ubodzy paść będą na moich pastwiskach i nędzarze odpoczną bezpiecznie, podczas gdy Ja uśmiercę głodem twe potomstwo i wygubię twoje ostatki. **31.** Zawyj, bramo! Krzycz, miasto! Zadrżij, cała Filisteo! Bo z północy nadciąga dym i nikt się nie odrywa od jego oddziałów. **32.** Co zaś trzeba odpowiedzieć posłom barbarzyńców? - To, że Pan założył Syjon i do niego się chronią nieszczęśliwi z Jego ludu.

Rozdział 15

1. Wyrok na Moab; o tak, w nocy spustoszone, Ar-Moab zginęło! O tak, w nocy spustoszone, Kir-Moab zginęło! **2.** Córa Dibonu wstąpiła na wyżyny, by płakać; nad Nebo i nad Medebą Moab lamentuje. Ostrzyżona każda jego głowa, każda broda zgolona. **3.** Na jego ulicach przywdziewają wory, na jego dachach i na placach wszyscy lamentują, we łzach się rozplývają. **4.** Cheszbón i Eleale krzyczą, aż do Jahas słysząc ich głos. Dlatego drżą nerki Moabu, zlekła się jego dusza. **5.** Moje serce nad Moabem jęczy, jego uchodźcy idą aż do Soar Eglat Szelisizjja. O tak, drogą pod górę do Luchit z płaczem wstępują! O tak, na drodze do Choronaim podnoszą krzyk rozpacz! **6.** Zaiste, obszar wód Nimrim stanie się pustkowiem, bo trawa wyschła, zniknęła murawa, zabrakło zieleni. **7.** Dlatego robią zapasy, a swe zasoby przenoszą za Potok Wierzbowy. **8.** Zaprawdę, krzyk obiega granice Moabu, aż do Eglaim brzmi jego biadanie, w Beer-Elim jego zawodzenie. **9.** Doprawdy, wody Dimonu są pełne krwi, bo zsyłam na Dimon dodatkowe klęski: lwa na ocalonych z Moabu i na pozostałych w kraju.

Rozdział 16

1. Poślijcie baranka dla władcy krainy, drogą przez pustynię do góry Córy Syjonu! **2.** Jak ptactwo uciekające z opustoszałego gniazda, tak będą córki moabskie przy brodach Arnonu. **3.** Udziel nam rady, podaj wskazówkę, jak w nocy położyć twój cień w samo południe. Ukryj wygnańców, nie zdradź tułaczy! **4.** Niech znajdą gościnę u ciebie rozbitki Moabu. Bądź im ucieczką przed pustoszyicielem! Gdy ustanie ucisk, wtedy skończy się gwałt, ciemiejcy znikną z kraju, **5.** utrwalony będzie tron dzięki łasce, i dzięki wierności zasiądzie na nim pod namiotem Dawida sędzia troszczący się o prawo i dbały o sprawiedliwość! **6.** Słyszeliśmy o pysze Moabu, że pyszny bez granic, o jego zuchwałości i dumie, i popędliwej złości; niesłuszne są jego przechwałki. **7.** Przeto Moabici zawodzą nad Moabem, wszyscy

razem lamentują. Za rodzynkowymi plackami z Kir-Chareset tylko wzdychają strapieni. **8.** Bo marnieją niwy Cheszbonu i winnice Sibmy. Władcy barbarzyńców rozrzucili szlachetne jej winorośle, co aż do Jazer dochodziły, dosięgały pustyni; jej krzewy rozprzestrzeniały się aż poza morze. **9.** Dlatego zapłaczę, jak płacze Jazer nad winnicami Sibmy. Zroszę cię swymi łzami, o Cheszbon i Eleale, bo na twe owoce i twe winobranie padł krzyk wojenny. **10.** Radość i wesele zniknęły z sadów. W winnicach nie śpiewa się ani pokrzykuje. Wina w tłoczniach nie wygniata ten, który je tłoczył. Ustały przyśpiewki. **11.** Dlatego trzewia me jęczą, jak cytra, nad Moabem, i moje wnętrze nad Kir-Chares. **12.** Moab może się pokazywać, może się męczyć na wyżynach, może przyjść do swej świątyni, by się pomodlić, lecz nic nie uzyska. **13.** Taka jest mowa, którą od dawna wypowiedział Pan przeciw Moabowi. **14.** Teraz zaś tak oświadcza Pan: Za trzy lata, takie jak są lata najemnika, za nic poczytana będzie chwalebna moc Moabu z całą jego mnogą ludnością, a jego ostatki będą nikłe, słabe, nic nie znaczące.

Rozdział 17

1. Wyrok na Damaszek: Oto Damaszek przestanie być miastem, stanie się stosem gruzów. **2.** Na zawsze opuszczone jego miasta będą pastwiskiem dla trzód, które się [tam] pokładą, i nikt ich nie spłoszy. **3.** Odbiorą warownię Efraimowi, a królestwo Damaszkowi. Z resztą zaś Aramu stanie się tak, jak z chlubą synów Izraela - wyrocznia Pana Zastępów. **4.** W owym dniu chwała Jakuba zmaleje, i tłuste jego ciało wychudnie. **5.** I stanie się tak jak wtedy, kiedy żniwiarz chwytą w garść zboże na pniu, a ramię jego ścina kłosa; i jak wówczas, gdy zbierają kłosa w dolinie Refaim, **6.** tak że zostaje na niej pokłosie; albo jak przy otrząsaniu oliwki: zostają dwa lub trzy owoce na samym wierzchołku, cztery lub pięć na gałęziach owocowego drzewa - wyrocznia Pana, Boga Izraela. **7.** W owym dniu patrzeć będzie człowiek na swego Stwórcę i jego oczy się zwrócą ku Świętemu Izraela. **8.** Nie popatrzy więcej na ołtarze, dzieło rąk swoich, ani nie rzuci okiem na to, co uczyniły jego palce: na aszery i stele słoneczne. **9.** W owym dniu twe miasta warowne będą jak tamte opuszczone przez Amorytów i Chiwwitów, które opuścili przed synami izraelskimi. Staną się one pustynią, **10.** bo zapomniałeś Boga, twego Zbawiciela, i nie pamiętałeś o Skale twej obrony. Dlatego sadzisz rozkoszne sadzonki i rozsiewasz obce rośliny. **11.** Sprawiasz, że rosną w dniu, w którym je zasadziłeś, i rano widzisz rozkwit zasiewu, ale zniknie żniwo w dzień choroby, a ból będzie nieuleczalny. **12.** Ach, wrzawa mnogich ludów! Jak łoskot morza, tak huczą. Ach, rozgwar narodów! Jak szum fal potężnych, tak szumią. **13.** Narody szumią, jak szumią wezbrane wody, ale [Pan] je zgromi, i umkną daleko; będą porwane na góry jak plewa przez wichry i jak tuman kurzu przez burzę. **14.** W czasie wieczornym oto przestrasz; przed nastaniem ranka, już go nie ma. Taki jest dział naszych łupieżców, taki los naszych rabusiów.

Rozdział 18

1. Ach, kraju brzęczących skrzydeł, leżący za rzekami Kusz, **2.** wysyłasz posłów przez morze, na łódkach papirusowych poprzez wody! Idźcie, rączy posłańcy, do ludności rosłej i o skórze brązowej, do narodu,

co budzi trwogę, odkąd istnieje, do ludności potężnej i zdobywczej, której kraj przecinają rzeki. **3.** Wy wszyscy, mieszkańcy świata, wszyscy zaludniający ziemię, patrzcie, jak na górach znak się podnosi! Słuchajcie, jak się głos trąby rozlega! **4.** Albowiem tak mi rzekł Pan: Z miejsca, gdzie jestem, patrzę spokojny, niby ciepło pogodne przy świetle słońca, niby obłok rosisty w upalne żniwo. **5.** Bo przed winobraniami, gdy kwiaty opadną i zawiązany owoc stanie się dojrzewającym gronem, wtedy On obetnie gałązki winne nożycami, a odrośle, odciawszy, odrzuci. **6.** Wszyscy razem pozostaną dla górskich ptaków drapieżnych i dla dzikich zwierząt na ziemi. Drapieżne ptaki na nich żerować będą latem, a wszystka dzika zwierzyna na nich prezimuje. **7.** Wówczas przyniesie ofiary dla Pana Zastępów naród rośły o brązowej skórze, naród zawsze budzący postrach, odkąd istnieje, lud potężny i wojowniczy, którego kraj przecinają rzeki, na miejsce [znane z] imienia Pana Zastępów, na górę Syjon.

Rozdział 19

1. Wyrok na Egipt. Oto Pan, wsiadłszy na lekki obłok, wkroczy do Egiptu. Zadrzą przed Nim bożki egipskie, omdleje serce Egiptu w jego piersi. **2.** Uzbroję Egipcjan jednych przeciw drugim, i walczyć będzie brat przeciw bratu, przyjaciel przeciw przyjacielowi, miasto przeciw miastu, królestwo przeciw królestwu. **3.** Dozna wstrząsu duch ożywiający Egipt, a jego zaradność zniweczę. Więc radzić się będą bożków i czarodziejów, wróżów i czarnoksiężników. **4.** Wydam Egipcjan w ręce srogiego pana; okrutny król będzie nimi władał - wyrocznia Pana, Boga Zastępów. **5.** Zginą wody z morza, rzeka opadnie i wyschnie, **6.** kanały poczną cuchnąć, ramiona Nilu w Egipcie zmaleją i wyschną; trzcina i sitowie powiędną. **7.** Ogołoczone będą brzegi Nilu, cała roślinność Nilu uschnie, wyginie, i już jej nie będzie. **8.** Rybacy będą wzdychali i zasmucą się wszyscy, którzy wędki zarzucają w Nilu; a ci, którzy rozciągają sieci na powierzchni wody, będą rozpaczali. **9.** Zawodu doznają pracujący koło lnu, gręplarki i tkacze najbielszego płótna. **10.** Ci, co go splatają, będą załamani, a wszyscy najemnicy - zgębieni na duchu. **11.** O, jak są głupi książęta Soan! Mądrzy doradcy faraona tworzą głupią radę. Jakże możecie mówić faraonowi: Jestem uczniem mędrców, uczniem dawnych królów? **12.** Gdzie są, proszę, twoi mędrcy? Niech pokażą się tobie i niech objawią, co postanowił Pan Zastępów względem Egiptu. **13.** Zgłupieli książęta Soan, mylą się książęta z Nof, zwiedli Egipt naczelnicy jego nomów. **14.** Pan rozlał w nich ducha obłędu; oni powiedli Egipt na błędną drogę, w każdym jego dziele, podobnie jak wymiotujący pijak schodzi ze swej drogi. **15.** I Egipt nie osiągnie żadnego z tych dzieł, których dokonuje głowa i ogon, palma i sitowie. **16.** W ów dzień Egipcjanie staną się jak kobiety: będą drzeć i będą się lękać na widok ruchu ręki, którą Pan Zastępów podniesie przeciw nim. **17.** Wtedy ziemia judzka stanie się postrachem Egiptu. Ile razy mu się ją przypomni, strach go ogarnie z powodu zamiaru, który Pan Zastępów powziął przeciwko niemu. **18.** W ów dzień będzie pięć miast w kraju egipskim, mówiących językiem kananejskim, które przysięgać będą na Pana Zastępów; jedno z nich będzie zwane Ir-Haheres. **19.** W ów dzień ołtarz Pana będzie się znajdował pośrodku kraju egipskiego, a przy jego granicy stela na cześć

Pana. **20.** Będą to znaki i świadectwa o Panu Zastępów w kraju egipskim. Kiedy wobec ciemężycieli zawezwą Pana na pomoc, pośle im wybawiciela, który ich obroni i ocali. **21.** Wtedy Pan da się poznać Egipcjanom; Egipcjanie zaś nie tylko uznają Pana w ów dzień, ale czcić Go będą ofiarami ze zwierząt i z pokarmów, złożą też śluby Panu i wypełnią je. **22.** Choć Pan ciężko dotknie Egipcjan, to przecież ich uzdrowi; oni zaś nawrócą się do Pana, który ich wysłucha i uleczy. **23.** W ów dzień stanie otworem droga z Egiptu do Asyrii. Asyria przyjdzie do Egiptu, a Egipt do Asyrii. Lecz Egipt służyć będzie Asyrii. **24.** W ów dzień Izrael, jako trzeci kraj, z Egiptem i z Asyrią, będzie błogosławieństwem pośrodku ziemi. **25.** Pan Zastępów pobłogosławi mu, mówiąc: Błogosławiony niech będzie Egipt, mój lud, i Asyria, dzieło moich rąk, i Izrael, moje dziedzictwo.

Rozdział 20

1. W roku, w którym naczelný dowódca wysłany przez Sargona, króla asyryjskiego, przybył pod Aszdod, przypuścił szturm do miasta i zdobył je, **2.** w tym samym czasie Pan przemówił do Izajasza, syna Amosa, tymi słowami: Idź, rozwiąż wór z bioder twoich, zdejmij też obuwie z nóg twoich! Ten zaś uczynił tak, i chodził nago i boso. **3.** Wówczas Pan powiedział: Jak sługa mój, Izajasz, chodził nago i boso trzy lata, jako znak i dziwny symbol dotyczący Egiptu i kraju Kusz, **4.** tak król asyryjski uprowadzi jeńców z Egiptu i wygnańców z Kusz, młodych i starych, nagich i bosych, i z obnażonymi pośladkami - na hańbę Egiptu. **5.** Zalękną się i zarumienią z powodu kraju Kusz, ich nadziei, i z powodu Egiptu, ich chluby. **6.** I powiedzą w ów dzień mieszkańcy tego wybrzeża: Oto, co się stało z tym, w którym pokładaliśmy nadzieję i do którego uciekaliśmy się o pomoc, ażeby nas wybawił od króla asyryjskiego! A teraz jak się ocalimy sami?

Rozdział 21

1. Wyrok na pustynię nadmorską. Jak huragany przelatujące nad Negebem, tak on przychodzi z pustyni, z okolicy strasznej. **2.** Widzenie przytłaczające zostało mi objawione: Rozbójnik rabuje, niszczyciel niszczy. Elamie, wychodź! Medio, oblegaj! Wszystkim jękom kres położę. **3.** Dlatego dreszcz przeniknął me biodra, chwyciły mnie skurcze bolesne jak bóle rodzącej; zbyt jestem udręczony, by słyszeć, nazbyt przerażony, aby widzieć. **4.** Serce moje w oblędzie, przejęła mnie groza; zmrok przeze mnie upragniony zmienił mi się w postrach. **5.** Zastawiają stół, nakrywają obrusem, jedzą, piją. Wstańcie, książęta! Namaśćcie tarcze! **6.** Bo tak powiedział do mnie Pan: Idź, postaw wartownika, iżby doniósł, co zobaczy. **7.** Gdy ujrzy poczet jazdy, jeźdźców na koniach parami, jeźdźców na osłach, jeźdźców na wielbłądach, niech patrzy z uwagą, z wielką uwagą! **8.** I zawołał strażnik: Na wieży strażniczej, o Panie, stoję cały dzień, na moim stanowisku co noc jestem na nogach. **9.** A oto przybywają jezdni, jeźdźcy na koniach parami. Odezwał się jeden i rzekł: Upadł Babilon, upadł, i wszystkie posągi jego bożków strzaskane leżą na ziemi! **10.** O mój ty [ludu] wymłócony i wytłuczony na klepisku! Co usłyszałem od Pana Zastępów, Boga Izraela, to ci oznajmiłem. **11.** Wyrok na Edom. Ktoś krzyczy do mnie z Seiru: Stróżu, która to

godzina nocy? Stróżu, która to godzina nocy? **12.** Stróż odrzekł: Nadchodzi ranek i znowu noc. Jeśli chcecie pytać, pytajcie, nawróćcie się, przyjdźcie! **13.** Wyrok na Arabię. Którzy w zaroślach na stepie nocujecie, wy, gromady Dedanitów, **14.** wynieście wodę naprzeciw spragnionych! Mieszkańcy kraju Tema, z chlebem waszym wyjdźcie na spotkanie uchodźców! **15.** Bo przed rzezią uciekli, przed mieczem dobytym, przed łukiem napiętym, przed wirem walki. **16.** Albowiem tak powiedział Pan do mnie: Jeszcze jeden rok taki, jak rok najemnika, a skończy się cała chluba Kedaru. **17.** Zostanie też z pocztu łuczników, dzielnych synów Kedaru, bardzo niewielu; tak Pan, Bóg Izraela, powiedział.

Rozdział 22

1. Wyrok na Dolinę Widzenia. Co ci jest, proszę, że całe wylegasz na tarasy dachów, **2.** o pełne zgiełku, miasto wrzaskliwe, stolico rozbawiona? Twoi zabici nie legli od miecza ani nie zginęli na wojnie. **3.** Wodzowie twoi wszyscy razem uciekli, wzięci są do niewoli bez użycia łuku. Waleczni twoi wszyscy razem związani, [choć] uszli daleko. **4.** Dlatego rzekłem: Odwróćcie wzrok ode mnie, żebym mógł gorzko płakać. Nie próbujcie mnie pocieszać nad zagładą Córy mego ludu! **5.** Bo to dzień popłochu, zdeptania i rozsypki, zarządzony przez Pana, Boga Zastępów. W Dolinie Widzenia ktoś mur rozwała, i krzyk się wzbija ku górze. **6.** Elam podniósł kołczan, Aram zaprzął konie, Kir odsłonił tarczę. **7.** Twe najpiękniejsze doliny są pełne rydwanów, a jezdni ustawili się naprzeciw bramy. **8.** Tak odkryto osłonę Judy. Tyś spoglądało w ów dzień na zbrojownię w Domu Lasu. **9.** Widzieliście też, jak były liczne szczyrby w murach Miasta Dawidowego; zebraliście wodę w Dolnej Sadzawce; **10.** przeliczyliście domy w Jeruzalem i zburzyliście budynki, by wzmocnić mur miejski. **11.** Między dwoma murami urządziliście zbiornik na wodę Starej Sadzawki; ale nie zważaliście na Twórcę tych rzeczy ani nie dostrzegaliście Tego, który je z dawna ukształtował. **12.** Pan zaś, Bóg Zastępów, wezwał [was] w ów dzień do płaczu i do żałoby, do ostrzyżenia się i do przywdziania woru. **13.** A tu tymczasem uciechy i zabawy, zabijanie wołów i zarzynanie baranów, zjadanie mięsa i zapijanie winem: Jedzmy i pijmy, bo jutro pomrzemy! **14.** Lecz Pan Zastępów dał się słyszeć uszom moim: Na pewno ta nieprawość nie będzie wam odpuszczona, aż pomrzecie. Powiedział Pan, Bóg Zastępów. **15.** Tak mówi Pan, Bóg Zastępów: Idź, wejdź do tego ministra, do Szebny, zarządcy pałacu, który sobie wykuwa grobowiec wysoko i w skale drąży dla siebie komnatę: **16.** Co tu posiadasz i kogo masz tutaj, że sobie tu wykułeś grobowiec? **17.** Oto Pan zrzuci cię, człowiecze, z wielkim rozmachem i uchwyci cię jednym ruchem, **18.** i tocząc cię, zwinie w kłębek, jak piłkę [rzucając] po ziemi rozległej. Tam umrzesz i tam pójda pojazdy, z których się chlubiłeś, o ty, zakało domu twego pana! **19.** Gdy strącę cię z twego urzędu i przepędzę cię z twojej posady, **20.** tego dnia powołam sługę mego, Eliakima, syna Chilkiasza. **21.** Oblokę go w twoją tunikę, przepaszę go twoim pasem, twoją władzę oddam w jego ręce; on będzie ojcem dla mieszkańców Jeruzalem oraz dla domu Judy. **22.** Położę klucz domu Dawidowego na jego ramieniu; gdy on otworzy, nikt nie zamknie, gdy on zamknie, nikt nie otworzy. **23.** Wbiję go jak kołek na miejscu pewnym; i stanie

się on tronem chwały dla domu swego ojca. **24.** Na nim zawieszą całą chlubę jego domu ojcowskiego - młode pędy i odrośle - wszystkie drobne naczynia, od czarek do wszelakich dzbanów. **25.** W ów dzień, mówi Pan Zastępów, kołek wbity na miejscu pewnym nie wytrzyma, lecz złamie się i spadnie, a cały ciężar, który na nim wisiał, roztrzaska się. Albowiem Pan powiedział.

Rozdział 23

1. Wyrok na Tyr. Jęknijcie, okręty Tarszisz, bo wasza przystań [warowna] zniszczona. Gdy z kraju Kittim wracały, odebrały tę wieść. **2.** Jęczcie, mieszkańcy wybrzeża, kupcy z Sydonu, których posłańcy przeprawiali się przez morze **3.** o bezmiernych wodach. Ziarno znad Szichoru, zniwo znad Rzeki było jego bogactwem i przedmiotem handlu z narodami. **4.** Zawstydz się, Sydonie, bo morze przemówiło, przystań morska rzekła: Nie czułam bólu porodu i nie rodziłam, nie zapewniłam wychowania chłopcom ani dziewczętom rozwoju. **5.** Gdy Egipcjanie posłyszczą taką wieść, jak ta o Tyrze, wic się będą z żalu. **6.** Przeprawcie się do Tarszisz, jęczcie, mieszkańcy wybrzeża! **7.** Czy to jest wasze wesołe miasto, którego początki sięgają dawnych czasów, którego [mieszkańców] nogi zdążają daleko, by się [tam] osiedlić? **8.** Kto zgotował taki los Tyrowi rozdającemu korony, którego kupcy byli książętami, a przekupnie ludźmi szanowanymi w świecie? **9.** Pan Zastępów to postanowił, żeby upokorzyć pychę całej jego świetności i poniżyć wszystkich wielmożów świata. **10.** Uprawiaj swą ziemię, o Cóрко Tarsziszu! Portu już nie ma. **11.** Wyciągnął On rękę na morze, zatrzęsł królestwami, Pan nakazał w sprawie Kanaanu, by zburzyć jego warownie. **12.** Rzekł On: Nie będziesz się więcej radować, Dziewico zhańbiona, Córo Sydonu! Wstań, przepraw się do Kittim, tam również nie zaznasz spokoju. **13.** Oto kraj Chaldejczyków - naród ten nie był [samodzielny], Asyria go przeznaczyła dla dzikich zwierząt - oni to wzniesli wieże oblężnicze; zburzyli jego pałace, obrócili go w rumowiska. **14.** Zawyjcie, okręty Tarszisz, bo wasz port spustoszony. **15.** Stanie się w ów dzień, iż Tyr pójdzie w zapomnienie na siedemdziesiąt lat, według miary dni jednego króla. Pod koniec siedemdziesięciu lat przydarzy się Tyrowi, jak nierządnicy z piosenki: **16.** Weźmij cytrę, obejdz miasto, nierządnico zapomniana! Zagraj sprawnie, mnóż piosenki, ażebyś się przypomniwała! **17.** Dojdzie więc do tego, pod koniec siedemdziesięciu lat, że Pan nawiedzi Tyr. Ten zaś powróci do swego zarobkowania i odda się nierządowi ze wszystkimi królestwami świata na powierzchni ziemi. **18.** Ale jego zarobek i jego zysk będą poświęcone Panu i nie będą gromadzone ani przechowywane. Albowiem jego zarobek będzie użyty dla tych, którzy przebywają przed obliczem Pana, żeby mogli jeść do syta i przyodziewać się wystawnie.

Rozdział 24

1. Oto Pan pustoszy ziemię, niszczy ją i burzy jej powierzchnię, a mieszkańców jej rozprasza. **2.** I będzie [dotknięty] jak lud, tak kapłan, jak sługa, tak jego pan, jak służąca, tak jej pani, jak nabywca, tak sprzedawca, jak pożyczkę dający, tak biorący ją, jak wierzyciel, tak jego dłużnik. **3.** Okropnie spustoszona będzie ziemia i doszczętnie rozgrabiona, bo Pan wydał taki wyrok. **4.** Żałośnie wygląda

ziemia, zmarniała; świat opadł z sił, niszczeje, niebo wraz z ziemią się wyczerpały. **5.** Ziemia została splugawiona przez swoich mieszkańców, bo pogwałcili prawa, przestąpili przykazania, złamali wieczyste przymierze. **6.** Dlatego ziemię zżera przekleństwo, a jej mieszkańcy pokutują; dlatego się przeredzają mieszkańcy ziemi i mało ludzi zostało. **7.** Młode wino w smutku, winnica podupadła, wzdychają wszyscy ludzie wesołego serca. **8.** Ustała wesołość bębenków, ucichła wrzawa hulających, umilkł wesoły dźwięk cytr. **9.** Nie piją wina wśród pieśni, sycera gorzknieje pijakom. **10.** Zburzone jest miasto chaosu, dom każdy zamknięty od wejścia. **11.** Na ulicach narzekanie na brak wina. Znikła wszelka radość, wesele uszło z ziemi. **12.** Tylko pustka została w mieście i brama rozbita w kawałki. **13.** Tak bowiem będzie pośrodku ziemi pomiędzy narodami, jak przy otrząsaniu oliwek, jak z ostatkami winogron po winobranii. **14.** Ci to podniosą głos, sławić będą majestat Pana, wzniosą okrzyki od strony morza. **15.** Dlatego na wschodzie czcić będą Pana, na wyspach morskich imię Pana, Boga Izraela. **16.** Od krańca ziemi słyszeliśmy pienia: Chwała Sprawiedliwemu! Lecz ja rzekłem: Mam tajemnicę, groźną mam tajemnicę, biada mi! Wiarołomni działają zdradliwie, wiarołomni dopuścili się zdrady. **17.** Groza i dół, i sidło na ciebie, mieszkańcu ziemi; **18.** kto umknie przed krzykiem grozy, wpadnie w dół, a kto się wydostanie z dołu, w sidła się zamota! Tak, upusty otworzą się w górze i podwaliny ziemi się zatrzęsą. **19.** Ziemia rozpadnie się w drobne kawałki, ziemia, pękając, wybuchnie, ziemia, zadrgawszy, zakołysze się, **20.** ziemia mocno się będzie zataczać jak pijany i jak budka [na wietrze] będzie się chwiała; grzech jej zaciąży nad nią, tak iż upadnie i już nie powstanie. **21.** W ów dzień Pan skarze wojsko niebieskie tam, w górze, i królów ziemskich tu, na dole. **22.** Zostaną zgromadzeni, uwięzieni w lochu; będą zamknięci w więzieniu, a po wielu latach zostaną ukarani. **23.** Księżyc się zarumieni, słońce się zawstydzi, bo zakróluje Pan Zastępów na górze Syjon i w Jeruzalem, wobec swych starców będzie uwielbiony.

Rozdział 25

1. Panie, Tyś Bogiem moim! Sławić Cię będę i wielbić Tve imię, bo wykonałeś przedziwne plany z dawna powzięte, niezmiennie, prawdziwe; **2.** bo zamieniłeś miasto w stos gruzów, warowny gród w rumowisko. Zamek pysznych, by się nie stał miastem, nie będzie odbudowany na wieki. **3.** Toteż lud umocniony będzie Cię chwalił, miasta narodów siejących grozę lęk odczują przed Tobą. **4.** Bo Tyś jest ucieczką dla biednych, dla ubogich podporą w utrapieniu; Tyś osłoną przed deszczem, Tyś ochłodą przed skwarem; bo tchnienie siejących grozę jest jak deszcz zimowy, **5.** jak spiekota na suchym stepie. Ty uśmierzysz wrzawę pysznych; jak upał cieniem chmury, tak pieśń ciemieców zostanie stłumiona. **6.** Pan Zastępów przygotowuje dla wszystkich ludów na tej górze ucztę z tłustego mięsa, ucztę z wybornych win, z najpożywniejszego mięsa, z najwyborniejszych win. **7.** Zedrze On na tej górze zasłonę, zapuszczoną na twarz wszystkich ludów, i całun, który okrywał wszystkie narody; **8.** raz na zawsze zniszczy śmierć. Wtedy Pan Bóg otrze łzy z każdego oblicza, zdejmie hańbę ze swego ludu na całej ziemi, bo Pan przyrzekł. **9.** I powiedzą w owym dniu: Oto nasz Bóg, Ten, któremu zaufaliśmy, że nas wybawi; oto Pan,

w którym złożyliśmy naszą ufność; cieszymy się i radujemy z Jego zbawienia! **10.** Albowiem ręka Pana spocznie na tej górze. Moab zaś będzie rozdeptany u siebie, jak się depcze słomę na gnojowisku; **11.** i wyciągnie tam na środku ręce, jak pływak je wyciąga przy pływaniu, lecz [Pan] upokorzy jego pychę razem z wysiłkami jego rąk. **12.** Niezdobytą twierdzę twoich murów On zgniecie, zwali, zrzuci na ziemię, w proch.

Rozdział 26

1. W ów dzień śpiewać będą tę pieśń w ziemi judzkiej: Miasto mamy potężne; On jako środek ocalenia umieścił mur i przedmurze. **2.** Otwórzcie bramy! Niech wejdzie naród sprawiedliwy, dochowujący wierności; **3.** jego charakter stateczny Ty kształtujesz w pokoju, w pokoju, bo Tobie zaufał. **4.** Złóżcie nadzieję w Panu na zawsze, bo Pan jest wiekuistą skałą! **5.** Bo On poniżył przebywających na szczytach, upokorzył miasto niedostępne, upokorzył je aż do ziemi, sprawił, że w proch runęło; **6.** podepczą je nogi, nogi biednych i stopy ubogich. **7.** Ścieżka sprawiedliwego jest prosta, Ty równasz prawą drogę sprawiedliwego. **8.** Także na ścieżce Twoich sądów, o Panie, oczekujemy Ciebie; imię Twoje i pamięć o Tobie to pragnienie naszej duszy. **9.** Dusza moja pożąda Ciebie w nocy, duch mój poszukuje Cię w mym wnętrzu, bo gdy Twe sądy jawią się na ziemi, mieszkańcy świata uczą się sprawiedliwości. **10.** Jeżeli okazać łaskę złoczyńcy, nie nauczy się sprawiedliwości. Nieprawość on czyni na ziemi prawych i nie dostrzega majestatu Pana. **11.** Panie, Twa ręka wzniesiona. Oni jej nie dostrzegają. Niech ujrzą ku swemu zawstydzeniu zazdrosną dbałość Twoją o lud; ogień zaś zgotowany dla Twych wrogów niech ich pożre! **12.** Panie, użyczysz nam pokoju, bo i wszystkie nasze czyny są Twoim dziełem! **13.** Panie, Boże nasz, inni panowie niż Ty nas opanowali, ale my Ciebie tylko, Twoje imię wysławiamy. **14.** Umarli nie ożyją, nie zmartwychwstaną cienie, dlatego że Tyś ich skarał i unicestwił, i zatarłeś wszelką o nich pamięć. **15.** Pomnożyłeś naród, o Panie, pomnożyłeś naród, rozsławiłeś się, rozszerzyłeś wszystkie granice kraju. **16.** Panie, w ucisku szukaliśmy Ciebie, słałiśmy modły półgłosem, kiedy Ty chłostałeś. **17.** Jak brzemienna bliska chwili rodzenia wije się, krzyczy w bólach porodu, takimi staliśmy się przed Tobą, o Panie! **18.** Poczeliśmy, wiliśmy się z bólu, jakbyśmy mieli rodzić; ducha zbawczego nie wydaliśmy ziemi i nie przybyło mieszkańców na świecie. **19.** Ożyją Twoi umarli, zmartwychwstaną ich trupy, obudzą się i krzykną z radości spoczywający w prochu, bo rosa Twoja jest rosą światłości, a ziemia wyda cienie zmarłych. **20.** Idź, mój ludu, wejdź do swoich komnat i zamknij drzwi za sobą! Skryj się na małą chwilę, aż gniew przeminie, **21.** bo oto Pan wychodzi ze swojego miejsca, by karać niegodziwość mieszkańców ziemi, a ziemia ukaże krew, którą nasiąkła, i pomordowanych kryć dłużej nie będzie.

Rozdział 27

1. W ów dzień Pan ukarze swym mieczem, twardym, wielkim i mocnym, Lewiatana, węża płochliwego, Lewiatana, węża zwiniętego; zabije też potwora morskiego. **2.** W ów dzień [powiedzą]: Winnica [to] uroczą! Śpiewajcie o niej! **3.** Ja, Pan, jestem jej stróżem; podlewam ją co chwila, by jej nic złego nie

spotkało, strzegę jej w dzień i w nocy. **4.** Nie czuję gniewu. Niech Mi ktoś posieje ciernie i głogi, wypowiem mu wojnę, spalę je wszystkie razem! **5.** Albo raczej niech się trzyma mojej opieki i zawrze pokój ze Mną, pokój ze Mną niech zawrze! **6.** W przyszłości Jakub zapuści korzenie, Izrael rozkwitnie i rozrośnie się, i napełni powierzchnię ziemi owocami. **7.** Czy uderzył On w niego tak, jak w jego katów? Czy zabił, jak pozabijał jego zabójców? **8.** Wygnaniem, zsyłką wziął odwet na mieście; przepędził je swoim gwałtownym podmuchem, jakby w dzień wschodniego wiatru. **9.** Toteż wina Jakuba przez to będzie zmazana; i ten będzie cały owoc usunięcia jego grzechu: wszystkie kamienie ołtarza przeznaczy on na pokruszenie jak kamienie wapienne. Nie będą stać już aszery ani stele słoneczne, **10.** ponieważ warowne miasto stanie się pustkowiem, siedzibą wyludnioną i jak pustynia opustoszałą. Tam pasać się będzie stado cieląt, tam kłaść się i skubać jego gałązki. **11.** Gdy jego gałęzie uschną, zostaną odłamane; przyjdą kobiety i spalą je. Bo jest to naród nierozumny. Dlatego nie zmiłuje się nad nim jego Stwórca ani mu Stworzyciel jego nie okaże litości. **12.** Stanie się w ów dzień, że Pan wymłóci kłosa - od Rzeki aż do Potoku Egipskiego; i wy, synowie Izraela, wszyscy co do jednego zostaniecie zebrani. **13.** W ów dzień zagrają na wielkiej trąbie, i wtedy przyjdą zagubieni w kraju Asyrii i rozproszeni po kraju egipskim, i uwielbią Pana na świętej górze, w Jeruzalem.

Rozdział 28

1. Biada pysznej koronie pijaków Efraima, więdnącemu kwieciciu jego wspaniałej ozdoby, [wznoszącej się] nad żyzną doliną! [Biada] zamroczonym winem! **2.** Oto ktoś od Pana, mocny i potężny, jak burza gradowa, jak niszczycielska trąba powietrzna, jak nawałnica wód gwałtownie wzbierających, [wszystko] na ziemię z mocą rzuci. **3.** Nogami zdeptana będzie pyszna korona pijaków Efraima, **4.** a więdnące kwiecie jego wspaniałej ozdoby, [wznoszącej się] nad żyzną doliną, będzie jak wczesna figa przed nadejściem lata: kto ją zobaczy, zrywa i połyka chciwie, ledwie wziął do ręki. **5.** W owym dniu Pan Zastępów będzie koroną chwały i ozdobnym diademem dla Resztys swego ludu, **6.** i natchnieniem sprawiedliwości dla zasiadającego w sądzie, i natchnieniem męstwa dla odpierających natarcie u bramy. **7.** Również i ci chodzą chwiejnie z powodu wina, zataczają się pod wpływem sycerys. Kapłan i prorok chodzą chwiejnie z powodu sycery, wino zawróciło im w głowie, zataczają się pod wpływem sycery, chodzą jak błędni, miewają zwidzenia, potykają się, gdy odbywają sądy. **8.** Zaiste, wszystkie stoły są pełne zwymiotowanych brudów; nie ma miejsca [czystego]. **9.** Kogo to chce on uczyć wiedzy i komu wyjaśniać naukę? - Dzieciom ledwie odstawionym od mleka, niemowlętom odłączonym od piersi! **10.** Bo [mówi]: Saw lasaw, saw lasaw; kaw lakaw, kaw lakaw; zeer szam, zeer szam. **11.** Zaprawdę, wargami jakałów i językiem obcym przemawiać będzie do tego narodu **12.** Ten, który mu powiedział: Teraz odpoczynek! Dajcie wytchnąć strudzonemu! A teraz spokój! Ale nie chcieli Go słuchać. **13.** Wtedy będzie do nich mowa Pana: Saw lasaw, saw lasaw; kaw lakaw, kaw lakaw; zeer szam, zeer szam, żeby idąc, upadli na wznak i rozbili się, żeby zaplątali się w sieci i zostali schwytani. **14.** Dlatego posłuchajcie

słowa Pańskiego, szydercy, wy, panujący nad tym ludem, który jest w Jerozolimie. **15.** Mówicie: Zawarliśmy przymierze ze Śmiercią, i z Szeolem zrobiliśmy układ. Gdy się rozleje powódź [wrogów], nas nie dosięgnie, bo z kłamstwa uczyniliśmy sobie schronienie i skryliśmy się pod fałszem. **16.** Przeto tak mówi Pan Bóg: Oto Ja kładę na Syjonie kamień, kamień dobrany, węgielny, cenny, położony jako fundament. Kto wierzy, nie potknie się. **17.** I wezmę sobie prawo za miarę, a sprawiedliwość za pion. Ale grad zmiecie schronisko kłamstwa, a wody zaleją kryjówkę. **18.** Wasze przymierze ze Śmiercią zostanie zerwane, i nie ostoi się wasz układ z Szeolem. Gdy się rozleje powódź [wrogów], będziecie dla niej [polem] na stratowanie. **19.** Ile razy ona przyjdzie, pochwyci was. Gdy przechodzić będzie każdego ranka i we dnie, i w nocy, strach na wieść o niej nastanie. **20.** Bo za krótkie będzie łóżko, aby się wyciągnąć, i zbyt wąskie przykrycie, by się nim owinać. **21.** Zaiste, Pan powstanie jak na górze Perasim, jak w Dolinie Gibeońskiej się poruszy, by dokonać swego dzieła, swego dziwnego dzieła, by spełnić swe zadanie, swe tajemnicze zadanie. **22.** A teraz przestańcie drwić, żeby wasze pęta się nie zacieśniły; słyszałem bowiem rzecz postanowioną przez Pana, Boga Zastępów: zniszczenie całego kraju. **23.** Nastawcie uszu i słuchajcie głosu mego, uważajcie i słuchajcie mej mowy! **24.** Czyż oracz wciąż tylko orze [pod zasiew], przewraca i bronuje swą rolę? **25.** Czy raczej, gdy zrówna jej powierzchnię, nie zasiewa czarnuszki i nie rozrzuca kminku? Czy nie sieje pszenicy, zboża, jęczmienia i prosa, wreszcie orkisz na obrzeżach? **26.** A ktoś poucza go o tym prawie, jego Bóg mu to wyklada. **27.** Zaprawdę, czarnuszki nie młócą saniami młockarskimi ani po kminku nie przetaczają walca młockarskiego wozu, ale bijakiem wybija się czarnuszkę, a kminek cepami. **28.** Zboże mogłoby ulec zmiżdżeniu; ale nie bez końca młóci je młocarz. Gdy przetoczy koło swego wozu młockarskiego wraz z zaprzęgiem, nie zmiżdży go. **29.** To również pochodzi od Pana Zastępów, który przedziwny okazał się w radzie, niezmierzony w mądrości.

Rozdział 29

1. Ach, Arielu, Arielu, miasto, gdzie obozował Dawid! Dodajcie rok do roku, święta niech biegają swym cyklem! **2.** Wówczas ucisnę Ariela: nastanie żal i wzdychanie. Ty będziesz dla mnie jakby Arielem; **3.** jak Dawid rozłoży obóz przeciw tobie, otoczę cię szańcami, wzniosę przeciw tobie wieże oblężnicze. **4.** Wtedy pokornie z ziemi mówić będziesz i z prochu wyjdą twe słowa stłumione; twój głos jakby upiora dobiedzie się z ziemi, a mowa twa z prochu wyda się sykiem. **5.** Jak drobny pył będzie twoich wrogów zgraja i jak rozwiane plewy tłum twoich ciemiężców. A stanie się to nagle, niespodzianie; **6.** zostaniesz nawiedzone przez Pana Zastępów gromem, wstrząsami i wielkim hukiem, huraganem, burzą i płomieniami trawiącego ognia. **7.** Jak sen, jak widziadło nocne wyda się zgraja wszystkich narodów, co przeciw Arielowi wojują. Z wszystkimi, co walczą przeciw niemu, z wieżami oblężniczymi i z oblegającymi go stanie się podobnie, **8.** jak kiedy ktoś głodny śni, że je, ale się budzi z pustym żołądkiem, i jak gdy ktoś spragniony śni, że pije, lecz budzi się zmęczony i z wyschniętym gardłem, tak będzie ze

zgrają wszystkich narodów, idących do boju przeciw górze Syjon. **9.** Wpadnijcie w osłupienie i trwajcie w nim, zaślepcie się i pozostańcie ślepi, bądźcie pijani, choć nie od wina, zataczajcie się, choć nie pod wpływem sycery. **10.** Bo Pan spuścił na was sen twardy, zawiązał wasze oczy wieszczków i zakrył wasze głowy jasnowidzów. **11.** Każde objawienie jest dla was jak słowa zapieczętowanej księgi. Daje się ją temu, który umie czytać, mówiąc: Czytaj ją, proszę. On zaś odpowiada: Nie mogę, bo ona jest zapieczętowana. **12.** Albo dają księgę takiemu, który nie umie czytać, mówiąc: Czytajże to, a on odpowiada: Nie umiem czytać. **13.** Wyrzekł Pan: Ponieważ ten lud zbliża się do Mnie tylko w słowach i sławi Mnie tylko wargami, podczas gdy serce jego jest z dala ode Mnie; ponieważ jego cześć dla Mnie jest tylko wyuczonym przez ludzi zwyczajem, **14.** dlatego właśnie Ja ponowię niezwykle działanie cudów i dziwów wobec tego ludu: zaginie mądrość jego mędrców, i rozum jego myślicieli zaniknie. **15.** Biada tym, którzy się kryją przed Panem, aby zataić swe zamysły, których czyny spowite są mrokiem i którzy mówią: Kto nas zobaczy i kto nas pozna? **16.** Co za przewrotność! Czyż można garncarza stawiać na równi z gliną? Czyż może mówić dzieło o swym twórcy: Nie uczynił mnie, i garnek rzec o tym, co go ulepił: Nie ma rozumu? **17.** Czyż nie w krótkim już czasie Liban zamieni się w ogród, a ogród za bór zostanie uznany? **18.** W ów dzień głusi usłyszą słowa księgi, a oczy niewidomych, wolne od mroku i od ciemności, będą widziały. **19.** Pokorni wzmogą swą radość w Panu, i najubożsi rozweselą się w Świętym Izraela, **20.** bo nie stanie ciemnicy, z szydercą koniec będzie, i wytępieni zostaną wszyscy, co za złem gonią: **21.** którzy słowem przywodzą drugiego do grzechu, którzy w bramie stawiają sidła na sędziów i odprawiają sprawiedliwego z niczym. **22.** Dlatego tak mówi Pan, Bóg domu Jakuba, który odkupił Abrahama: Odtąd Jakub nie będzie się rumienił ani oblicze jego już nie przyblednie, **23.** bo gdy ujrzy swe dzieci, dzieło mych rąk, wśród siebie, ogłosi imię moje jako święte. Wtedy czcić będą Świętego Jakubowego i z bojaźnią szanować Boga Izraela. **24.** Dusze zbłąkane poznają mądrość, a szemrzący otrzymają pouczenie.

Rozdział 30

1. Biada synom zbuntowanym! - wyrocznia Pana. Wykonują zamiary, ale nie moje, i wiążą się układami, lecz nie z mego natchnienia, tak że dodają grzech do grzechu. **2.** Udają się w podróż do Egiptu, nie zasięgając rady z ust moich, aby się uciec pod opiekę faraona i by się schronić w cieniu Egiptu. **3.** Lecz opieka faraona będzie dla was zawstydzieniem, a pohańbieniem ucieczka w cień Egiptu. **4.** Bo jego książęta byli w Soan i jego posłowie doszli do Chanes. **5.** Wszyscy zawiodą się na narodzie, co będzie nieużyteczny dla nich: ani ku pomocy, ani na pożytek, tylko na wstyd, a nawet na hańbę. **6.** Wyrok na zwierzęta Negebu. Poprzez ziemię utrapienia i ucisku, lwicy i lwa ryczącego, żmii i latającego smoka, przenoszą swe bogactwa na grzbietach osłów i swe skarby na garbach wielbłądów do narodu nieużytecznego. **7.** Egipt bezskutecznie i na próżno obiecuje pomoc, dlatego nazywam go tak: Rahab-bezczynny. **8.** Teraz pójdź, wypisz to na tabliczce, przy nich, i opisz to w księdze, żeby służyło

późniejszym czasom jako wieczyste świadectwo: **9.** Że jest to naród buntowniczy, synowie zakłamanii, synowie, którzy nie chcą słuchać Prawa Pańskiego, **10.** którzy mówią do jasnowidzów: Nie miewajcie widzeń! i do proroków: Nie prorokujcie nam nagiej prawdy! Mówcie nam pochlebstwa, prorokujcie złudzenia! **11.** Ustąpcie z drogi, zboczcie ze ścieżki, oddalcie sprzed nas Świętego Izraela! **12.** Dlatego tak mówi Święty Izraela: Ponieważ odrzuciliście tę przestrożę, a położyliście ufność w krzywdzie i zdradzie i opieraliście się na nich, **13.** dlatego występki te staną się dla was jakby rysą zwiastującą upadek; powstaje nabrzmienie wysokiego muru, który zwali się nagle. **14.** Zawalenie to będzie jak stłuczenie dzbanu garncarza, rozbitego tak dokładnie, że w jego szczątkach nie da się znaleźć skorupy do zgarnięcia węgla z ogniska, do zaczerpnięcia wody ze zbiornika. **15.** Albowiem tak mówi Pan Bóg, Święty Izraela: W nawróceniu i spokoju jest wasze ocalenie, w ciszy i ufności leży wasza siła. Ale wyście tego nie chcieli! **16.** Owszem, powiedzieliście: Nie, bo na koniach uciekniemy! - Dobrze, uciekniecie! - I na szybkich [wozach] pomkniemy! - Dobrze, szybsi będą ci, którzy pogonią za wami! **17.** Tysiąc [ucieknie] przed groźbą jednego, przed groźbą pięciu uciekniecie, aż zostanie z was reszta, jak słup na szczycie góry i znak na pagórku. **18.** Lecz Pan czeka, by wam okazać łaskę, i dlatego stoi, by się zlitować nad wami, bo Pan jest sprawiedliwym Bogiem. Szczęśliwi wszyscy, którzy Jemu ufają! **19.** Zaiste, o ludu, który zamieszkujesz Syjon w Jerozolimie, nie będziesz gorzko płakał. Rychło okaże ci On łaskę na głos twojej prośby. Ledwie usłyszysz, odpowie ci. **20.** Choćby ci Pan dał chleb ucisku i wodę utrapienia, twój Nauczyciel już nie odstąpi, a oczy twoje patrzeć będą na twego Mistrza. **21.** Twoje uszy usłyszą słowa rozlegające się za tobą: To jest droga, idźcie nią!, jeśli chciałbyś iść na prawo lub na lewo. **22.** Wtedy za nieczyste uznasz srebrne obicia twych bożków i złote odzienia twych posągów. Wyrzucisz je jak brudną szmatę. Powiesz im: Precz! **23.** On ześle deszcz na zboże, którym obsiejesz rolę, a pokarm z plonów ziemi będzie soczysty i pożywny. Twoje trzody będą się pasły w owym dniu na rozległych łąkach. **24.** Woły i osły obrabiające rolę żreć będą paszę dobrze przyprawioną, która została starannie przewiana. **25.** Dojdzie do tego, że na każdej wysokiej górze i na każdym wyniosłym pagórku będą strumienie płynących wód na czas wielkiej rzezi, gdy padną warownie. **26.** Wówczas światło księżyca będzie jak światło słoneczne, a światło słońca będzie siedmiokrotne, jakby światło siedmiu dni - w dniu, gdy Pan opatrzy rany swego ludu i uleczy jego sinę po razach. **27.** Oto imię Pana przychodzi z daleka, gniew Jego pałacy, Jego ciężar przygniata; Jego wargi pełne są wzburzenia, Jego język jak pożerający ogień. **28.** Tchnienie Jego jak potok wezbrany, którego nurt dosięga szyi. Przybywa przesiać narody sitem zniszczenia i włożyć między szczęki ludów wędzidło zwodnicze. **29.** Pieśni mieć będziecie jak przy obchodzie nocnej uroczystości, i radość serca jak u tego, co idzie przy dźwiękach fletu, zdążając na górę Pańską, ku Skale Izraela. **30.** Pan da usłyszeć swój głos potężny, pokaże, jak ramię swe opuszcza w wybuchu gniewu, wśród płomieni pożerającego ognia, wśród piorunów, ulewy i ciężkiego gradu. **31.** Bo od głosu Pana przerazi się Aszszur, różgą będzie wysmagany. **32.** Każde uderzenie kija będzie dla niego karą, którą Pan spuści na niego przy wtórze bębnow i cytr, i walczyć On z nim będzie w zacieklých

bojach. **33.** Bo dawno przygotowano Tofet, ono jest także dla króla gotowe, zostało pogłębione, rozszerzone; stos węgla i drwa w nim wiele. Technienie Pana niby potok siarki je rozpali.

Rozdział 31

1. Biada tym, którzy zstępują do Egiptu po pomoc, polegają na koniach i pokładają ufność w mnogości rydwanów oraz w bardzo wielkiej sile jazdy, a nie pokładają ufności w Świętym Izraela ani się nie radzą Pana. **2.** A przecież On również potrafi sprowadzić niedolę; On słów swoich nie cofa, powstanie przeciw domowi złoczyńców i przeciw pomocy dla źle postępujących. **3.** Egipcjanie to ludzie, a nie Bóg; ich konie to ciało, a nie duch! Gdy Pan wyciągnie rękę, runie wspomóżyciel, upadnie wspomagany, i zginą oni wszyscy razem. **4.** Albowiem Pan tak powiedział do mnie: Podobnie jak lew albo lwiątko pomrukuje nad swą zdobyczą, gdy przeciw niemu zbierze się tłum pasterzy, on się nie lęka ich krzyku ani się nie płoszy ich hałasem, tak Pan Zastępów zstąpi do boju na górze Syjon i na jego wzniesieniu. **5.** Jak ptaki latające, tak Pan Zastępów osłoni Jeruzalem, osłoni i ocali, oszczędzi i wyzwoli. **6.** Dzieci Izraela, wróćcie do Tego, od którego odstępstwo oddziela was głęboko. **7.** Zaiste, owego dnia każdy porzuci swe bożki srebrne i bożyszcza złote, które wam zrobiły grzeszne wasze ręce. **8.** Nie od ludzkiego miecza padnie Aszszur, pochłonie go miecz nie człowieczy. Jeśli ucieknie przed mieczem, kwiat jego wojska pójdzie pod jarzmo. **9.** Twierdza jego podda się w przestrachu i dowódcy jego załamią się przed znakiem [zwycięzcy]. Wyrocznia Pana, który ma ogień na Syjonie i piec swój w Jeruzalem.

Rozdział 32

1. Oto król będzie panował sprawiedliwie i książęta rządzić będą zgodnie z prawem; **2.** każdy będzie jakby osłoną przed wichrem i schronieniem przed ulewą, [i będą] jak strumienie wody na suchym stepie, jak cień olbrzymiej skały na spieczonej ziemi. **3.** Wówczas nie będą przyćmione oczy patrzących, uszy słuchających staną się uważne. **4.** Serca nierozważnych zrozumieją wiedzę, a język jakałów przemówi wyraźnie. **5.** Nie będzie już głupi zwany szlachetnym, ani krętacz mieniony wielmożnym. **6.** Bo głupi wygłasza niedorzeczności i jego serce obmyśla nieprawość, żeby się dopuszczać bezbożności i mówić przewrotnie o Panu, żeby żołądek głodnego pozostawić pustym i spragnionego pozbawić napoju. **7.** Co do krętacza, to złe są jego kręactwa; szuka on podstępnie sposobów, by zgubić biednych słowami kłamstwa, chociaż ubogi udowodni swe prawo. **8.** Szlachetny zaś człowiek zamierza rzeczy szlachetne i trwa statecznie w szlachetnym działaniu. **9.** Kobiety beztroskie, wstańcie, słuchajcie mego głosu! Dziewczęta zbyt pewne siebie, dajcie posłuch mej mowie! **10.** Za rok i kilka dni zadrżycie, pewne siebie, bo winobranie się skończyło, zbiorów już nie będzie. **11.** Lękajcie się, beztroskie! Zadrżycie, pewne siebie! Rozbierzcie się i obnażcie, przepaszcie [worem] biodra! **12.** Bijcie się w piersi nad losem pól rozkosznych, nad owocodajną winnicą, **13.** nad ziemią mojego ludu, gdzie wschodzą ciernie i głogi, nad wszystkimi domami radości, nad wesołym miastem. **14.** Bo pałac jest opustoszały, hałaśliwe miasto wyludnione; Ofel i Strażnica stały się jaskiniami na zawsze, uciechą dla onagrów, pastwiskiem dla stad.

15. Wreszcie zostanie wylany na nas Duch z wysokości. Wtedy pustynia stanie się sadem, a sad za las uważany będzie. **16.** Na pustyni osiadzie prawo, a sprawiedliwość zamieszka w ogrodzie. **17.** Dziełem sprawiedliwości będzie pokój, a owocem prawa - wieczyste bezpieczeństwo. **18.** Lud mój mieszkać będzie w stolicy pokoju, w bezpiecznych siedzibach, w zacisznych miejscach wypoczynku, **19.** choćby las został powalony, a miasto nisko upadło. **20.** Szczęśliwi! Wy siać będziecie nad każdą wodą, puszczając wolno woły i osły.

Rozdział 33

1. Biada ci, łupieżco, tyś sam nie złupiony i tobie, grabieżco, którego nie ograbiono! Kiedy skończysz łupić, wtedy ciebie złupią, gdy grabież zakończysz, ograbią też ciebie. **2.** Panie, zmiłuj się nad nami, w Tobie mamy nadzieję! Bądź naszym ramieniem każdego poranka i naszym zbawieniem w czas ucisku. **3.** Na głos Twej groźby uciekają ludy, gdy się podniesiesz, pierzchają narody. **4.** Zbierać będą łupy, jak się zbiera szarańczę, rzucać się na nie jak mrowie koników polnych. **5.** Ponad wszystkim jest Pan, bo mieszka na wysokości! Napelni On Syjon prawem i sprawiedliwością. **6.** I zawita trwały pokój w jego czasach. Zasobem sił zbawczych - mądrość i wiedza, jego skarbem jest bojaźń Pańska. **7.** Oto wysłani na zwiady wołają z zewnątrz, płaczą gorzko wysłannicy pokoju. **8.** Opustoszały drogi, przechodniów zabrakło na ścieżkach. Wróg zerwał układy, odrzucił świadków, nie zważał na nikogo. **9.** Kraj ma żałosny wygląd, marnieje; Liban przestał się zielenić, obumiera; Szaron - podobny do pustyni, a Baszan i Karmel są ogołocone. **10.** Teraz powstanę - mówi Pan - teraz się podniosę, teraz stanę wysoko. **11.** Poczniecie siano, zrodzicie słomę, me tchnienie jak ogień was pożre. **12.** Staną się ludy wypalonym wapnem, jak ścięte ciernie w ogniu spłoną. **13.** Słuchajcie, wy najdalsi, co uczyniłem, poznajcie, wy najbliżsi, moją siłę! **14.** Grzesznicy na Syjonie się zlekli, bezbożnych ogarnęło drżenie: Kto z nas wytrzyma przy trawiącym ogniu? Kto z nas wytrwa wobec wieczystych płomieni? **15.** Ten, kto postępuje sprawiedliwie i kto mówi uczciwie, kto odrzuca zyski bezprawne, kto się wzbrania dłońmi przed wzięciem podarku, kto zatyka uszy, by o krwi nie słuchać, kto zamyka oczy, by na zło nie patrzeć - **16.** ten będzie mieszkał na wysokościach, twierdze na skałach będą jego schronieniem; dostarczą mu chleba, wody mu nie zabraknie. **17.** Oczy twe ujrzą króla w całej jego krasie, zobaczą krainę bardzo rozległą. **18.** Serce twe grozę będzie wspominać: Gdzie ten, co liczył? Gdzie ten, co ważył? Gdzie ten, co spisywał twierdze? **19.** Nie ujrzysz już ludu zuchwałego, ludu o niewyraźnej mowie, nie do uchwycenia uchem, o bełkotliwym i niezrozumiałym języku. **20.** Patrz na Syjon, miasto naszych świąt! Twe oczy oglądać będą Jeruzalem, siedzibę bezpieczną, namiot nieprzenośny, którego kołków nie wyrwą nigdy ani się żaden jego powróż nie urwie. **21.** Bo właśnie tam mamy Pana potężnego, zamiast rzek o szerokich odnogach. Nie dotrze tam okręt poruszany wiosłami ani się okazalszy statek nie przeprawi: **22.** Albowiem Pan jest naszym sędzią, Pan naszym prawodawcą, Pan naszym królem! On nas zbawi! **23.** jego liny obwisną, nie utrzymają prosto swego masztu, nie rozwiną żagla. Wtedy rozdzielią łup ogromny, chromi zagrabią zdobycz. **24.** Żaden

mieszkaniec nie powie: Jestem chory. Lud, który mieszka w Jeruzalem, dostąpi odpuszczenia swoich nieprawości.

Rozdział 34

1. Przystąpcie, narody, by słuchać! I wy, ludy, natęźcie uwagę! Niech słucha ziemia i wszystko, co ją napęlnia, świat i wszystko, co na nim wyrasta! 2. Bo Pan kipi gniewem na wszystkich pogan i wrze z oburzenia na wszystkie ich wojska. Przeznaczył je na zagładę, na rzeź je wydał. 3. Zabici ich leżą porzuceni, rozchodzi się zaduch z ich trupów; od ich krwi rozmiękły góry, 4. całe wojsko niebieskie topnieje. Niebiosy zwijają się jak zwój księgi, wszystkie ich zastępy opadają, jak opada listowie z winnego krzewu i jak opadają liście z figowca. 5. Zaiste, mój miecz upoił się na niebiosach; oto spadnie na Edom, na lud, który przeznaczyłem na potępienie. 6. Miecz Pana spłynął krwią, pokryty jest tłuszczem, krwią jagniąt i kozłów, tłuszczem nerek baranich. Bo Pan święci ofiarę w Bosra, wielką rzeź obrzędową w kraju Edomitów. 7. Jak bawoły padają ludy, i naród mocarzy - jak woły. Ich ziemia opila się krwią, proch jej nasiąknął tłuszczem. 8. Bo to dla Pana dzień pomsty, rok odwetu dla obrońcy Syjonu. 9. Potoki Edomu obrócą się w smołę, a proch jego w siarkę; ziemia jego stanie się smołą płonąca. 10. Nie zagaśnie ani w nocy, ani w dzień, jej dym wznosić się będzie ciągle. Kraj pozostanie opustoszały z pokolenia w pokolenie, po wiek wieków nikt go nie przemierzy. 11. Pelikan i jeź go posiadają, puchacz i kruk go zamieszkają; Pan rozciągnie nad nim sznur nicości i ołowianki opustoszenia. 12. Kozły się w nim zadomowią. Nie będzie jego dostojników ani królestwa tam nie obwołają, wszyscy jego książęta będą niczym. 13. Ciernie wyrosną w jego pałacach, pokrzywy i osty w jego warowniach; będzie to nora szakali, zagroda strusich samic. 14. Zdziczałe psy spotkają się z hienami i kozły będą się przyzywać wzajemnie; co więcej, tam Lilit przycupnie i znajdzie sobie zacisze na spoczynek. 15. Tam się wąż gnieździć będzie i znosić jaja, wysiadywać młode i zgarniać je pod swój cień. Tam i sępy się zlecą, będą się rozglądać jeden za drugim. 16. Szukajcie w księdze Pana i odczytajcie: Ani jednego z nich nie zabraknie! Bo to usta Jego samego rozkazały, i to sam Jego Duch je zgromadził. 17. On też rzucił im losy i Jego ręka podzieliła im ziemię sznurem mierniczym; na wieki będą ją dziedziczyły, mieszkać w niej będą z pokolenia w pokolenie.

Rozdział 35

1. Niech się rozwesela pustynia i spieczona ziemia, niech się raduje step i niech rozkwitnie! 2. Niech wyda kwiaty jak lilie polne, niech się rozraduje, skacząc i wykrzykując z uciechy. Chwałą Libanu ją obdarzono, ozdobą Karmelu i Szaronu. Oni zobaczą chwałę Pana, wspaniałość naszego Boga. 3. Pokrzepcie ręce osłabłe, wzmocnijcie kolana omdlałe! 4. Powiedzcie małoduszny: Odwagi! Nie bójcie się! Oto wasz Bóg, oto pomsta; przychodzi Boża odpłata; On sam przychodzi, by was zbawić. 5. Wtedy przejrzą oczy niewidomych i uszy głuchych się otworzą. 6. Wtedy chromy wyskoczy jak jeleń i język niemych wesoło wykrzyknie. Bo trysną źródła wód na pustyni i strumienie na stepie; 7. spieczona

ziemia zmieni się w pojezierze, spragniony kraj w krynice wód; a badyle w kryjówkach, gdzie leżały szakale - w trzcinę i sitowie. **8.** Będzie tam droga czysta, którą nazwą drogą świętą. Nie przejdzie nią nieczysty, gdy odbywa podróż, i głupi nie będą się tam wałęsać. **9.** Nie będzie tam lwa, ni zwierz najdzikszy nie wstąpi na nią ani się tam nie znajdzie, ale tamtędy pójda wyzwoleni. **10.** Odkupieni przez Pana powrócą, przybędą na Syjon z radosnym śpiewem, ze szczęściem wiecznym na czołach; osiągną radość i szczęście, ustąpi smutek i wzdychanie.

Rozdział 36

1. W czternastym roku panowania króla Ezechiasza Sennacheryb, król asyryjski, najechał wszystkie warowne miasta judzkie i zdobył je. **2.** Z Lakisz król asyryjski posłał rabsaka z dużym oddziałem do Jerozolimy przeciw Ezechiaszowi. Rabsak zajął stanowisko przy kanale Wyższej Sadzawki, na drodze Pola Fulusznika. **3.** A wyszli do niego: zarządca pałacu Eliakim, syn Chilkiasza, oraz pisarz Szebna i pełnomocnik Joach, syn Asafa. **4.** Wtedy rabsak odezwał się do nich: Powiedzcie, proszę, Ezechiaszowi: Tak mówi wielki król, król asyryjski: Cóż to za ufność, na której się opierasz? **5.** Myślisz może, iż próżne słowa zdołają zastąpić radę i siłę do walki? W kim pokładasz ufność, że się przeciwko mnie zbuntowałeś? **6.** Oto ty się opierasz na Egipcie, na tej nadłamanej lasce trzcinowej, która gdy się kto na niej oprze, wchodzi w dłoń i przebija ją. Taki jest faraon, król egipski, dla wszystkich, którzy na nim polegają. **7.** A jeżeli mi powiesz: W Panu, Bogu naszym, pokładamy ufność, to czyż On nie jest tym, którego wyżyny i ołtarze poznał Ezechiasz, nakazując Judzie i Jerozolimie: Tylko przed tym ołtarzem w Jerozolimie będziecie oddawać pokłon [Bogu]? **8.** Teraz więc, proszę, zrób układ z panem moim, królem asyryjskim: Dam ci dwa tysiące koni, jeżeli zdołasz wystawić do nich jeźdźców! **9.** Jak zmusisz do odwrotu namiestnika, jednego z najmniejszych sług pana mego? Ty przecież zaufałeś Egipcjowi ze względu na rydwany i jazdę. **10.** Teraz, czyż to wbrew woli Pańskiej wyruszyłem na ten kraj, by go spustoszyć? Pan rzekł do mnie: Wyrusz przeciw temu krajowi i spustosz go! **11.** Eliakim, Szebna i Joach powiedzieli do rabsaka: Mów, prosimy, do sług twoich po aramejsku, gdyż rozumiemy [ten język]; nie mów do nas po hebrajsku wobec słuchającego ludu, który jest na murach. **12.** Lecz rabsak odrzekł: Czy do pana twego i do ciebie posłał mnie pan mój, abym mówił te słowa? Czy nie do ludzi, którzy siedzą na murach, [skazani] na jedzenie swego kału i na picie swego moczu razem z wami? **13.** Stał więc rabsak i wołał donośnym głosem po hebrajsku tymi słowami: Słuchajcie słów wielkiego króla, króla asyryjskiego! **14.** Tak mówi król: Niech was nie zwodzi Ezechiasz, ponieważ nie potrafi was ocalić. **15.** Niech was Ezechiasz nie ożywia nadzieją w Panu, zapewniając: Pan wybawi nas na pewno i nie wyda tego miasta w ręce króla asyryjskiego! **16.** Nie słuchajcie Ezechiasza, bo tak mówi król asyryjski: Zawrzyjcie ze mną pokój i mnie się poddajcie, a będziecie jedli owoce, każdy ze swej winorośli i ze swego figowca, i będziecie pili wodę, każdy ze swej cysterny, **17.** aż przyjdę zabrać was do kraju, który jest podobny do waszego - kraju zboża i moszczu, kraju chleba i winnic. **18.** Tylko Ezechiasz niech was

nie oszukuje, mówiąc: Wybawi nas Pan. Czy naprawdę bogowie narodów wybawili każdy swój kraj z ręki króla asyryjskiego? **19.** Gdzie są bogowie Chamat i Arpadu? Gdzie bogowie Sefarwaim? A czy wybawili Samarię z mojej ręki? **20.** Którzy spośród wszystkich bogów tych krajów wybawili swe kraje z mojej ręki, żeby Pan miał wybawić z mojej ręki Jerozolimę? **21.** Oni zaś milczeli i nie odpowiedzieli mu ani słowa, bo taki był rozkaz królewski: Nie odpowiadajcie mu! **22.** Przyszli więc w rozdartych szatach do Ezechiasza: zarządca pałacu Eliakim, syn Chilkiasza, oraz pisarz Szebna i pełnomocnik Joach, syn Asafa, i oznajmili mu wypowiedź rabsaka.

Rozdział 37

1. Gdy to usłyszał król Ezechiasz, rozdarł swe szaty, okrył się worem i udał się do domu Pańskiego. **2.** Potem posłał Eliakima, zarządcę pałacu, oraz Szebnę, pisarza, i starszych kapłanów, obleczonych w wory, do proroka Izajasza, syna Amosa, **3.** by mu powiedzieli: Tak mówi Ezechiasz: Ten dzień jest dniem utrapienia i kary, i hańby. Albowiem dojrzały dzieci do swoich narodzin, a nie ma siły do ich urodzenia. **4.** Może Pan, Bóg twój, raczy usłyszeć słowa rabsaka, którego przysłał król asyryjski, jego pan, aby znieważać Boga żywego, i ukarze go za słowa, które usłyszał Pan, Bóg twój. Przeto wnieś modlitwę za Resztę, która jeszcze pozostaje. **5.** Przyszli więc słudzy króla Ezechiasza do Izajasza. **6.** Izajasz zaś rzekł do nich: Tak powiecie waszemu panu: Tak mówi Pan: Nie bój się słów, które usłyszałeś, a którymi pachołcy króla asyryjskiego Mi bluźnili. **7.** Oto Ja wywołam w nim takie usposobienie, że na wiadomość, którą usłyszysz, wróci do swego kraju; i sprawię, że w swoim kraju padnie od miecza. **8.** Rabsak wrócił i zastał króla asyryjskiego zdobywającego Libnę. Posłyszał bowiem, że [król] ustąpił spod Lakisz. **9.** Gdy [Sennacheryb] otrzymał wieść o Tirhace, królu Kusz, głoszącą: Wyruszył na wojnę przeciw tobie, powtórnie wyprawił posłów do Ezechiasza, polecając: **10.** Tak powiecie Ezechiaszowi, królowi judzkiemu: Niech twój Bóg, w którym pokładasz nadzieję, nie zwodzi cię zapewnieniem: Nie będzie wydana Jerozolima w ręce króla asyryjskiego. **11.** Oto ty słyszałeś, co zrobili królowie asyryjscy wszystkim krajom, przeznaczając je na zagładę, a ty miałbyś ocaleć? **12.** Czy bogowie narodów, które moi przodkowie wyniszczyli, ocalili je? Gozan, Charan, Resef i Edanitów, którzy byli w Telassar? **13.** Gdzie jest król Chamat, król Arpadu, król miasta Sefarwaim, Heny oraz Iwwy? **14.** Ezechiasz wziął list z rąk posłów i przeczytał go; następnie poszedł do świątyni Pańskiej i rozwinął go przed Panem. **15.** I Ezechiasz zanosił modły do Pana, mówiąc: **16.** O Panie Zastępów, Boże Izraela! Który zasiadasz na cherubach, Ty sam jesteś Bogiem wszystkich królestw świata, Ty uczyniłeś niebo i ziemię. **17.** Nakłoń, Panie, Twego ucha, i usłysz! Otwórz, Panie, Twoje oczy, i popatrz! Posłuchaj wszystkich słów Sennacheryba, które przesłał, by znieważać Boga żywego. **18.** To prawda, o Panie, że królowie asyryjscy wyniszczyli wszystkie narody i ich kraje. **19.** W ogień wrzucili ich bogów, bo ci nie byli bogami, lecz tylko dziełem rąk ludzkich z drewna i z kamienia, więc ich zniszczyli. **20.** Teraz więc, Panie, Boże nasz, wybaw nas z jego ręki! I niech wiedzą wszystkie królestwa ziemi, że Ty sam jesteś

Bogiem, o Panie! **21.** Wówczas Izajasz, syn Amosa, posłał Ezechiaszowi oświadczenie: Tak mówi Pan, Bóg Izraela: [Wysłuchałem] tego, o co się modliłeś do Mnie w sprawie Sennacheryba, króla Asyrii. **22.** Oto wyrocznia, jaką wydał Pan na niego: Gardzi tobą, szydzi z ciebie Dziewica, Córa Syjonu; za tobą potrzęsa głową Córa Jeruzalem. **23.** Komu ubliżyłeś i komu bluźniłeś? Przeciw komu twój głos podniosłeś i w górę wzbiłeś twe oczy? Przeciw Świętemu Izraela! **24.** Przez swych służalców urągałeś Panu. Mówiłeś: Z mnóstwem mych rydwanów wyszedłem na szczyty górskie, na najdalsze grzbiety Libanu. Wyciąłem jego cedry najwyższe i najpiękniejsze jego cyprysy. Wtargnąłem w jego najwyższe ustronie, w jego bujną gęstwinę leśną. **25.** Drążyłem studnie i piłem obce wody, stopami nóg moich wysuszyłem wszystkie rzeki Egiptu. **26.** Czy nie słyszałeś? Z dawna to przygotowałem. Co ułożyłem od prastarych czasów, to teraz w czyn wprowadzam, żebyś mógł obrócić w stosy gruzów obwarowane miasta. **27.** Mieszkańcy ich bezsilni, przelękli się i okryli wstydem. Stali się jak rośliny na polu i jak młoda trawa zielona, jak zielsko na dachach spalone podmuchem wiatru wschodniego. **28.** Wiem, kiedy wstajesz i kiedy spoczywasz, kiedy wychodzisz i kiedy powracasz, i jak cię ponosi złość przeciw Mnie. **29.** Ponieważ złość cię przeciw Mnie ponosi i twa zuchwałość doszła moich uszu, przeto ci w nozdrza założę moje kółka i wędzidło moje na wargi, by zmusić cię do odwrotu drogą, którą przybyłeś. **30.** To niechaj ci za znak posłuży: w tym roku żywcie się ziarnem pozostawionym po żniwach; na przyszły zaś rok tym, co samo obrodzi, ale na trzeci rok siejcie i zbierajcie, zakładajcie winnice i jedzcie ich owoce. **31.** Reszta ocalałych z domu Judy ponownie zapuści w głąb korzenie i w górze wyda owoce. **32.** Albowiem z Jeruzalem wyjdzie Reszta i z góry Syjon garstka ocalałych. Zazdrosna miłość Pana Zastępów tego dokona. **33.** Dlatego tak mówi Pan o królu asyryjskim: Nie wejdzie on do tego miasta ani nie wypuści tam strzały, nie nastawi przeciw niemu tarczy ani nie usypie przeciwko niemu wału. **34.** Tą samą drogą, którą przybył, powróci, a do miasta tego nie wejdzie. - Wyrocznia Pana. **35.** Otoczę opieką to miasto i ocalę je przez wzgląd na Mnie i na sługę mego, Dawida. **36.** [Tejże nocy] wyszedł anioł Pański i wybił w obozie Asyryjczyków sto osiemdziesiąt pięć tysięcy. I oto rano, gdy trzeba było wstawać, wszyscy oni byli martwymi ciałami. **37.** Sennacheryb, król asyryjski, zwinął więc obóz, wyruszył z powrotem i pozostał w Niniwie. **38.** Gdy oddawał pokłon w świątyni swego bożka, Nisroka, synowie jego, Adramelek i Sereser, zabili go mieczem, sami zaś zbiegli do kraju Ararat. Syn jego, Asarhaddon, został w jego miejsce królem.

Rozdział 38

1. W owych dniach Ezechiasz zachorował śmiertelnie. Prorok Izajasz, syn Amosa, przyszedł do niego i rzekł mu: Tak mówi Pan: Rozporządź domem twoim, bo umrzesz - nie będziesz żył. **2.** Wtedy Ezechiasz odwrócił się do ściany i modlił się do Pana. **3.** A mówił tak: Ach, Panie, pamiętaj o tym, proszę, że postępowałem wobec Ciebie wiernie i ze szczerym sercem, że czyniłem to, co jest dobre w Twoich oczach. I płakał Ezechiasz bardzo rzewnie. **4.** Wówczas Pan skierował do Izajasza słowo tej treści: **5.** Idź

i powiedz Ezechiaszowi: Tak mówi Pan, Bóg Dawida, twego praojca: Słyszałem twoją modlitwę, widziałem twoje łzy. Oto uzdrowię cię. Trzeciego dnia pójdziesz do domu Pańskiego. Oto dodam do dni twego życia piętnaście lat. **6.** Wybawię cię i to miasto z ręki króla asyryjskiego i roztoczę opiekę nad tym miastem. **7.** [Odpowiedział Izajasz]: Ten ci będzie znak od Pana, że spełni On to, co powiedział: **8.** Oto ja cofnę cię [wskazówki zegara] o dziesięć stopni, po których słońce już zeszło na [słonecznym] zegarze Achaza. I cofnęło się słońce o dziesięć stopni, po których już zeszło. **9.** Pieśń Ezechiasza, króla judzkiego, gdy popadł w chorobę, ale został z niej uzdrowiony: **10.** Mówilem: W połowie moich dni muszę odejść; w bramach Szeolu zostanę pozbawiony reszty moich lat! **11.** Mówilem: Nie ujrzę już Pana na ziemi żyjących, nie będę już patrzył na nikogo spośród mieszkańców tego świata. **12.** Mieszkanie me rozbiorą i wyniosą daleko ode mnie jak namiot pasterzy. Zwijam jak tkacz moje życie. On mnie odcina od nici. Za dzień lub dwa skończysz ze mną. **13.** Krzyczę aż do rana. On kruszy jak lew wszystkie me kości: za dzień lub dwa skończysz ze mną. **14.** Jak pisklę jaskółcze, tak kwilę, wzdygam jak gołębica. Oczy me słabną, patrząc ku górze. Panie, cierpię udrękę: Stań przy mnie! **15.** Cóż mam mówić, aby On mi odpowiedział? Wszak On to mi powiedział i On to sprawił. Przeżyję spokojnie wszystkie moje lata po chwilach goryczy mej duszy. **16.** Ci, nad którymi Pan czuwa, żyją, wśród nich dopełni się życie ducha mego. Uzdrowiłeś mnie i żyć dozwoliłeś! **17.** Oto w zdrowie zamienił moją gorycz. Ty zachowałeś mą duszę od dołu unicestwienia, gdyż poza siebie rzuciłeś wszystkie moje grzechy. **18.** Zaiste, nie Szeol Cię sławi ani Śmierć wychwala Ciebie; nie ci oglądają się na Twoją wierność, którzy w dół zstępują. **19.** Żywy, tylko żywy Cię wysławia, tak jak ja dzisiaj. Ojciec dzieciom głosi Twoją wierność. **20.** Panie, racz mnie wybawić! Więc grać będziemy me pieśni na strunach przez wszystkie dni naszego życia w domu Pańskim. **21.** Powiedział też Izajasz: Weźcie placek figowy i przyłóżcie do wrzodu, a [król] będzie zdrowy! **22.** Ezechiasz zaś rzekł: Jaki będzie znak tego, że wejdę do domu Pańskiego?

Rozdział 39

1. W owym czasie Merodak-Baladan, syn Baladana, król babiloński, wysłał listy i dary do Ezechiasza, bo dowiedział się, że [ten] był chory i wyzdrowiał. **2.** Ezechiasz był rad posłom i pokazał im cały swój skarbiec, srebro i złoto, wonności i cenną oliwę, całą też swoją zbrojownię oraz wszystko, co się znajdowało w jego składach. Nie było rzeczy, której by nie pokazał im Ezechiasz w swoim pałacu i we wszystkich swoich włościach. **3.** Wówczas prorok Izajasz przyszedł do króla Ezechiasza i zagadnął go: Co mówili ci mężowie i skąd przybyli do ciebie? Ezechiasz odrzekł: Z dalekiego kraju przybyli do mnie, z Babilonu. **4.** Znowu zapytał: Co widzieli w twoim pałacu? Odpowiedział Ezechiasz: Widzieli wszystko, cokolwiek jest w moim pałacu. Nie było takiej rzeczy w moich składach, której bym im nie pokazał. **5.** Wtedy Izajasz powiedział do Ezechiasza: Posłuchaj słowa Pana Zastępów! **6.** Oto nadejdą dni, gdy to wszystko, co jest w twoim pałacu i co nagromadzili twoi przodkowie aż do dzisiejszego dnia, zostanie zabrane do Babilonu. Nic nie pozostanie, mówi Pan. **7.** A synów twoich, którzy będą pochodzić od ciebie,

z tych, którym dasz życie, zabiorą i będą dworzanami w pałacu króla babilońskiego. **8.** Ezechiasz zaś rzekł do Izajasza: Pomyślne jest słowo Pańskie, które wygłosiłeś. Myślał bowiem: Będzie spokój i bezpieczeństwo przynajmniej za mego życia.

Rozdział 40

1. Pocieszajcie, pocieszajcie mój lud! - mówi wasz Bóg. **2.** Przemawiajcie do serca Jeruzalem i wołajcie do niego, że czas jego służby się skończył, że nieprawość jego odpokutowana, bo odebrało z ręki Pana karę w dwójnasób za wszystkie swe grzechy. **3.** Głos się rozlega: Drogę Panu przygotujcie na pustyni, wyrównajcie na pustkowiu gościniec dla naszego Boga ! **4.** Niech się podniosą wszystkie doliny, a wszystkie góry i pagórki obniżą; równiną niechaj się staną urwiska, a strome zbocza niziną. **5.** Wtedy się chwała Pańska objawi, razem ją każdy człowiek zobaczy, bo usta Pańskie to powiedziały. **6.** Głos się odzywa: Wołaj! - I rzekłem: Co mam wołać? - Wszelkie ciało jest jak trawa, a cały wdzięk jego - jak polnego kwiatu. **7.** Trawa usycha, więdną kwiat, gdy na nie wiatr Pana powieje. Prawdziwie, trawą jest naród. **8.** Trawa usycha, więdną kwiat, lecz słowo Boga naszego trwa na wieki. **9.** Wstąp na wysoką górę, zwiastunko dobrej nowiny na Syjonie! Podnieś mocno twój głos, zwiastunko dobrej nowiny w Jeruzalem! Podnieś głos, nie bój się! Powiedz miastom judzkim: Oto wasz Bóg! **10.** Oto Pan Bóg przychodzi z mocą i ramię Jego dzierży władzę. Oto Jego nagroda z Nim idzie i przed Nim Jego zapłata. **11.** Podobnie jak pasterz pasie On swą trzodę, gromadzi [ją] swoim ramieniem, jagnięta nosi na swej piersi, owce karmiące prowadzi łagodnie. **12.** Kto zmierzył wody morskie swą garścią i piędzą wymierzył niebiosą? Kto zawarł ziemię w miarce? Kto zważył góry na wadze i pagórki na szalach? **13.** Kto zdołał zbadać ducha Pana? Kto w roli doradcy dawał Mu wskazania? **14.** Do kogo się On zwracał po radę i światło, żeby Go pouczył o ścieżkach prawa, żeby Go nauczył wiedzy i wskazał Mu drogę roztropności? **15.** Oto narody są jak kropla wody na wiadrze, znaczą tyle, co pyłek na szali. Oto wyspy ważą tyle, co ziarnko prochu. **16.** I [lasów] Libanu nie starczy na paliwo ani jego zwierzyny na całopalenie. **17.** Niczym są przed Nim wszystkie narody, znaczą dla Niego tyle, co nicość i pustka. **18.** Do kogo to przyrównacie Boga i jaką podobiznę z Nim zestawicie? **19.** Ludwisarz odlewa posąg, a złotnik powleka go złotem i srebrne łańcuszki wykuwa. **20.** Kogo nie stać na taką ofiarę, wybiera drzewo nie próchniejące; stara się o biegłego rzeźbiarza, żeby trwały posąg wystawić. **21.** Czy nie wiecie tego? Czyście nie słyszeli? Czy wam nie głoszono od początku? Czyście nie pojęli utworzenia ziemi? **22.** Ten, co mieszka nad kręgiem ziemi, której mieszkańcy są jak szarańcza, On rozciągnął niebiosą jak tkaninę i rozpiął je jak namiot mieszkalny. **23.** On możnych obraca wniwecz, unicestwia władców ziemi. **24.** Ledwie ich wszczepiono, ledwie posiano, ledwie się w ziemi pień ich zakorzenił, On powiał na nich i pousychali, a wichur gwałtowny porwał ich jak słomkę. **25.** Z kim moglibyście Mnie porównać, tak żeby Mi dorównał? - mówi Świąty. **26.** Podnieście oczy w górę i patrzcie: Kto stworzył te [gwiazdy]? - Ten, który w szykach prowadzi ich wojsko, wszystkie je woła po imieniu. Spod takiej potęgi i olbrzymiej siły

nikt się nie wymknie. **27.** Czemu mówisz, Jakubie, i ty, Izraelu, powtarzasz: Zakryta jest moja droga przed Panem i prawo moje przez Boga pominięte? **28.** Czy nie wiesz tego? Czy nie słyszałeś? Pan - to Bóg wieczny, Stwórca krańców ziemi. On się nie męczy ani nie nuży, Jego mądrość jest niezgłębiona. **29.** On daje siłę zmęczonemu i pomnaża moc bezsilnego. **30.** Chłopcy się męczą i nużą, chwieją się, słabnąc, młodzieńcy, **31.** lecz ci, co zaufali Panu, odzyskują siły, otrzymują skrzydła jak orły; biegną bez zmęczenia, bez znużenia idą.

Rozdział 41

1. Uciszcie się, wyspy, ażeby Mnie słuchać! Niechaj narody odnowią siłę! Niechaj wystąpią i wtedy niech powiedzą: Udajmy się razem do sądu! **2.** Kto wzbudził ze wschodu tego, którego wkroczenia domaga się sprawiedliwość? Kto mu poddaje narody i upokarza królów? Miecz jego ściera ich na proch, jego łuk roznosi ich jak słomę. **3.** On ściga ich, przechodzi nietknięty, jakby stopami nie dotykał ścieżki. **4.** Kto zdziałał to i uczynił? Ten, co [z nicości] wywołuje od początku pokolenia. Ja, Pan, jestem pierwszy i Ja z ostatnimi również będę! **5.** Spojrzały wyspy i lękają się, drżą krańce ziemi! - Zbliżają się i przychodzą. **6.** Pomagają sobie, jeden drugiemu i mówią nawzajem do siebie: Śmiało! **7.** Ludwisarz zachęca złotnika, a wygładzający młotem - tego, co kuje na kowadle; ocenia spawanie: W porządku; i umacnia gwoźdźmi [posąg], żeby się nie zachwiał. **8.** Ty zaś, Izraelu, mój sługo, Jakubie, którego wybrałem sobie, potomstwo Abrahama, mego przyjaciela! **9.** Ty, którego pochwyciłem na krańcach ziemi, powołałem cię z jej stron najdalszych i rzekłem ci: "Sługą moim jesteś, wybrałem cię, a nie odrzuciłem". **10.** Nie lękaj się, bo Ja jestem z tobą; nie trwóż się, bo Ja jestem twoim Bogiem. Umacam cię, a także wspomagam, podtrzymuję cię moją prawicą sprawiedliwą. **11.** Oto wstydem i hańbą się okryją wszyscy rozjątrzeni na ciebie. Unicestwieni będą i zginą ludzie kłócący się z tobą. **12.** Będziesz ich szukał, lecz nie znajdziesz tych ludzi, twoich przeciwników. Unicestwieni będą i zapadną się w nicość ludzie walczący z tobą. **13.** Albowiem Ja, Pan, twój Bóg, ująłem twą prawicę, mówiąc ci: "Nie lękaj się, przychodzę ci z pomocą". **14.** Nie bój się, robaczku Jakubie, nieboraku Izraelu! Ja cię wspomagam - wyrocznia Pana - odkupicielem twoim - Święty Izraela. **15.** Oto Ja przemieniam cię w młockarskie sanie, nowe, o podwójnym rządzie zębów: ty zmlócisz i pokruszysz góry, zamienisz pagórki w drobną sieczkę; **16.** ty je przewiejesz, a wicher je porwie i trąba powietrzna rozmiecie. Ty natomiast rozradujesz się w Panu, chlubić się będziesz w Świętym Izraela. **17.** Nędzni i biedni szukają wody, [a jej] nie ma! Ich język wysechł już z pragnienia. Ja, Pan, wysłucham ich, nie opuszczę ich Ja, Bóg Izraela. **18.** Każę wytrysnąć strumieniom na nagich wzgórzach i źródłom wód pośrodku nizin. Zamienię pustynię w pojezierze, a wyschniętą ziemię w wodotryski. **19.** Na pustyni zasadzę cedry, akacje, mirty i oliwki; rozkrzewię na pustkowiu cyprysy, wiązy i bukszpan obok siebie. **20.** Ażeby zobaczyli i poznali, rozważyli i pojęli [wszyscy], że ręka Pańska to uczyniła, że Święty Izraela tego dokonał. **21.** Przedłóżcie waszą sprawę sporną, mówi Pan, podajcie wasze mocne dowody, mówi Król Jakuba. **22.** Niechaj

przystąpią i niech Nam objawią to, co się ma zdarzyć. Jakie były przeszłe rzeczy? Wyjawcie, abyśmy to wzięli do serca. Albo oznajmijcie Nam przyszłe rzeczy, abyśmy mogli poznać ich spełnienie. **23.** Objawcie to, co ma nadejść w przyszłości, abyśmy poznali, czy jesteście bogami. Zróbcie więc coś, czy dobrego, czy złego, żebyśmy to z podziwem wszyscy oglądali. **24.** Otóż wy jesteście niczym i wasze dzieła są niczym; wzbudza odrazę ten, kto was wybiera. **25.** Wzbudziłem kogoś z północy i przyszedł, ze wschodu słońca wezwałem go po imieniu. On zdeptał możnowładców jak błoto, podobnie jak garncarz depcze glinę. **26.** Kto objawił to z początku, żebyśmy wiedzieli, i to długo naprzód, byśmy rzekli: Słusznie? - Nikt nie objawiał, nikt nie obwieszczał, nikt też nie słyszał słów waszych. **27.** Pierwszy Ja [ogłaszam] Syjonowi: Oto one! i Jeruzalem daję radosnego zwiastuna. **28.** Patrzyłem, lecz nie było nikogo, nikogo z nich - zdolnego do rady, żeby odrzekł słowo, gdy go spytam. **29.** Oto wszyscy oni są czczą uludą; dzieła ich nie istnieją, posągi ich to znikomość i pustka.

Rozdział 42

1. Oto mój Sługa, którego podtrzymuję, Wybrany mój, w którym mam upodobanie. Sprawilem, że Duch mój na nim spoczął; on przyniesie narodom Prawo. **2.** Nie będzie wołał ni podnosił głosu, nie da słyszeć krzyku swego na dworze. **3.** Nie złamie trzciny nadłamaney, nie zgasi [ledwo] tlejącego się knotka. On rzeczywiście przyniesie Prawo. **4.** Nie zniechęci się ani nie załamie, aż utrwali Prawo na ziemi, a jego pouczenia wyczekują wyspy. **5.** Tak mówi Pan Bóg, który stworzył i rozpiął niebo, rozpostarł ziemię wraz z jej plonami, dał ludziom na niej dech ożywczy i technienie tym, co po niej chodzą. **6.** Ja, Pan, powołałem cię słusznie, ująłem cię za rękę i ukształtowałem, ustanowiłem cię przymierzem dla ludzi, światłością dla narodów, **7.** abyś otworzył oczy niewidomym, ażebyś z zamknięcia wypuścił jeńców, z więzienia tych, co mieszkają w ciemności. **8.** Ja, któremu na imię Jahwe, chwały mojej nie odstąpię nikomu innemu ani czci mojej bożkom. **9.** Pierwsze wydarzenia oto już nadeszły, nowe zaś Ja zapowiadam, zanim się rozwiną, [już] wam je ogłaszam. **10.** Śpiewajcie Panu pieśń nową, chwałę Jego od krańców ziemi! Niech Go sławi morze i [wszystko], co je napęlnia, wyspy wraz z ich mieszkańcami! **11.** Niech głos podniosą pustynia z miastami, osiedla, które zamieszkuje Kedar. Mieszkańcy Sela niech wznoszą okrzyki, ze szczytów gór niech nawołują radośnie! **12.** Niech oddają chwałę Panu i niechaj głoszą cześć Jego na wyspach! **13.** Jak bohater posuwa się Pan, i jak wojownik pobudza waleczność; rzuca hasło, okrzyk wydaje wojenny, góruje męstwem nad nieprzyjaciółmi. **14.** Milczałem od długiego czasu, w spokoju powstrzymywałem się, teraz niczym rodząca zakrzyknę, dyszeć będę z gniewu, zbraknie mi tchu. **15.** Wypalę góry i wzgórze, sprawię, że wyschnie wszystka ich zieleń, przemienię rzeki w stawy, a jeziora osuszę. **16.** Sprawię, że niewidomi pójdą po nieznanej drodze, powiodę ich ścieżkami, których nie znają, ciemności zamienię przed nimi w światło, a wyboiste miejsca w równinę. Oto są rzeczy, których dokonam i nie zaniecham. **17.** Do tyłu się odwrócą z wielkim zawstydzeniem ci, którzy w bożkach pokładają ufność, którzy mówią ulanym posągom: Jesteście bogami naszymi. **18.** Głusi,

słuchajcie! Niewidomi, natęźcie wzrok, by widzieć! **19.** Kto jest niewidomy, jeżeli nie mój sługa, i głuchy, jak posłaniec, którego posyłam? Kto jest niewidomy, jak mój wysłannik, i głuchy, jak sługa Pański? **20.** Widzeń mnóstwo, lecz ich nie przestrzegają; otwarte mają uszy, ale nikt nie słucha. **21.** Spodobało się Panu w Jego sprawiedliwości okazać wielkość i wspaniałość Prawa. **22.** A jednak jest to naród złupiony i ograbiony; wszystkich spętano po jaskiniach oraz zamknięto w więzieniach; na łup zostali wydani i nikt ich nie ratuje; na rabunek i nikt nie powie: Oddaj! **23.** Kto między wami daje temu posłuch? Kto uważnie słucha o przyszłości? **24.** Kto wydał Jakuba na rabunek i Izraela - łupieżcom? Czyż nie przeciw Panu zgrzeszyliśmy i nie chcieliśmy postępować Jego drogami ani słuchać Jego Prawa? **25.** Wylał więc na Izraela żar swego gniewu i okropności wojny. Wybuchła ona zewsząd pożoga, a on się nie spostrzegł, obróciła go w perzynę, lecz on nie wziął tego do serca.

Rozdział 43

1. Ale teraz tak mówi Pan, Stworzyciel twój, Jakubie, i Twórca twój, o Izraelu: Nie lękaj się, bo cię wykupiłem, wezwałem cię po imieniu; tyś mój! **2.** Gdy pójdziesz przez wody, Ja będę z tobą, i gdy przez rzeki, nie zatopią ciebie. Gdy pójdziesz przez ogień, nie spalisz się, i nie strawi cię płomień. **3.** Albowiem Ja jestem Pan, twój Bóg, Święty Izraela, twój Zbawca. Daję Egipt jako twój okup, Kusz i Sabę w zamian za ciebie. **4.** Ponieważ drogi jesteś w moich oczach, nabrałeś wartości i Ja cię miłuję, przeto daję ludzi za ciebie i narody za życie twoje. **5.** Nie lękaj się, bo jestem z tobą. Przywiodę ze wschodu twe plemię i z zachodu cię pozbieram. **6.** Północy powiem: Oddaj! i południowi: Nie zatrzymuj! Przywiedź moich synów z daleka i córki moje z krańców ziemi. **7.** Wszystkich, którzy noszą me imię i których stworzyłem dla mojej chwały, ukształtowałem ich i moim są dziełem. **8.** Wyprowadź lud ślepy, choć ma oczy, i głuchy, chociaż ma uszy. **9.** Niech wszystkie ludy zbiorą się razem i niech się zgromadzą narody! Który z nich może to ogłosić i oznajmić nam minione rzeczy? Niech postawią swych świadków na usprawiedliwienie, aby ich słuchano i przytaknięto: To prawda! **10.** Wy jesteście moimi świadkami - wyrocznia Pana - i moimi sługami, których wybrałem, abyście mogli poznać i uwierzyć Mi oraz zrozumieć, że tylko Ja istnieję. Bóg nie był utworzony przede Mną ani po Mnie nie będzie. **11.** Ja, Pan, tylko Ja istnieję, a poza Mną nie ma żadnego zbawcy. **12.** To Ja zapowiedziałem, wyzwoliłem i obwieściłem, a nie jakiś cudzy [bóg] pośród was. I wy jesteście moimi świadkami - wyrocznia Pana - że Ja jestem Bogiem, **13.** wciąż od wieczności jestem ten sam. I nikt się nie wymknie z mej ręki. Któż może zmienić to, co Ja zdziałam? **14.** Tak mówi Pan, wasz Odkupiciel, Święty Izraela: Ze względu na was posyłam do Babilonu [zdobywcę] i sprawię, że opadną wszystkie zawory więzień, a Chaldejczycy lamentować będą. **15.** Ja jestem Pan, wasz Święty, Stworzyciel Izraela, wasz Król! **16.** Tak mówi Pan, który otworzył drogę przez morze i ścieżkę przez potężne wody; **17.** który wyprowadził wozy i konie, także i potężne wojsko; upadli, już nie powstaną, zgaśli, jak knotek zostali zdmuchnięci. **18.** Nie wspominajcie wydarzeń minionych, nie roztrząsajcie w myśli dawnych rzeczy. **19.** Oto Ja dokonuję

rzeczy nowej; pojawia się właśnie. Czyż jej nie poznajecie? Otworzę też drogę na pustyni, ścieżyny na pustkowiu. **20.** Sławić Mnie będą zwierzęta polne, szakale i strusie, gdyż na pustyni dostarczę wody i rzek na pustkowiu, aby napoić mój lud wybrany. **21.** Lud ten, który sobie utworzyłem, opowiadać będzie moją chwałę. **22.** Lecz ty, Jakubie, nie wzywałeś Mnie, bo się Mną znudziłeś, Izraelu! **23.** Nie przyniosłeś Mi baranka na całopalenie ani Mnie nie uczciłeś krwawymi ofiarami. Nie wymuszałem od ciebie ofiary bezkrwawej ani cię nie trudziłem ofiarą kadzielną. **24.** Nie kupiłeś Mi wonnej trzciny za pieniądze ani Mnie nie nasyciłeś tłuszczem twoich ofiar; raczej przysporzyłeś Mi trudu twoimi grzechami, występkami twoimi Mnie zamęczasz. **25.** Ja, właśnie Ja przekreślam twe przestępstwa i nie wspominam twych grzechów. **26.** Pobudź mą pamięć, rozprawmy się wspólnie, mów ty, ażeby się usprawiedliwić. **27.** Zgrzeszył twój pierwszy ojciec, pośrednicy twoi wykroczyli przeciw Mnie. **28.** Więc sponiewierałem książąt mego przybytku, obłożyłem klątwą Jakuba, Izraela [wydałem] na zniewagi.

Rozdział 44

1. Teraz więc słuchaj, Jakubie, mój sługo, Izraelu, którego wybrałem! **2.** Tak mówi Pan, który cię uczynił, który cię ukształtował w łonie matki, który cię wspomaga: Nie bój się, sługo mój, Jakubie, Jeszurunie, którego wybrałem. **3.** Bo rozleję wody po spragnionej glebie i zdroje po wyschniętej ziemi. Wyleję Ducha mego na twoje plemię i błogosławieństwo moje na twych potomków. **4.** Wyrastać będą jak trawa w wodzie, jak wierzby nad płynącymi wodami. **5.** Jeden powie: Należę do Pana, a drugi się nazwie imieniem Jakuba, inny zaś napisze na swej ręce: Pan i otrzyma imię Izrael. **6.** Tak mówi Pan, Król Izraela, Odkupiciel jego, Pan Zastępów: Ja jestem pierwszy i Ja ostatni; i nie ma poza Mną boga. **7.** Któż jest do Mnie podobny? - Niech woła, niech to ogłosi i niech Mi dowiedzie! Kto przepowiedział przyszłość od wieków i to, co ma nadejść, niech nam obwieści! **8.** Nie drżycie ani nie lękajcie się! Czy nie przepowiedziałem z dawna i nie oznajmiłem? Wy jesteście moimi świadkami: czy jest jakiś bóg oprócz Mnie? albo inna skała? - Ja nie znam takiego! **9.** Wszyscy rzeźbiarze bożków są niczym; dzieła ich ulubione na nic się nie zdadzą; ich czciciele sami nie widzą ani nie zdają sobie sprawy, że się okrywają hańbą. **10.** Kto rzeźbi bożka i odlewa posąg, żeby nie mieć korzyści? **11.** Oto wszyscy czciciele tego bożka zawstydzą się; jego wykonawcy sami są ludźmi. Wszyscy oni niechaj się zbiorą i niech staną! Razem się przestraszą i wstydem okryją. **12.** Wykonawca posągu urabia żelazo na rozżarzonych węglach i młotami nadaje mu kształty; wykańcza je swoim silnym ramieniem; oczywiście, jest głodny i brak mu siły; nie pił wody, więc jest wyczerpany. **13.** Rzeźbiarz robi pomiary na drzewie, kreśli rylcem kształt, obrabia je dłutami i stawia znaki cyrklem; wydobywa z niego kształty ludzkie na podobieństwo pięknej postaci człowieka, aby postawić go w domu. **14.** Narąbał sobie drewna cedrowego, wziął drewna cyprysowego i dębowego - a upatrzył je sobie między drzewami w lesie - zasadził jesion, któremu ulewa zapewnia wzrost. **15.** [Drewno] służy człowiekowi na opał; część z niego bierze na ogrzewanie, część, aby rozpalić ogień i upiec chleb, na koniec z reszty wykonuje boga, przed którym pada na twarz, tworzy

rzeźbę, przed którą wybija pokłony. **16.** Jedną połowę spala w ogniu i na rozżarzonych węglach piecze mięso; potem zjada pieczeń i nasycą się. Ponadto grzeje się i mówi: Hej! Ale się zagrzałem i korzystam ze światła! **17.** Z tego zaś, co zostanie, robi swego boga, bożyszcze swoje, któremu oddaje pokłon i przed którym pada na twarz, i modli się, mówiąc: Ratuj mnie, bo ty jesteś bogiem moim! **18.** [Tacy] nie mają świadomości ani zrozumienia, gdyż [mgłą] przesłonięte są ich oczy, tak iż nie widzą, i serca ich, tak iż nie rozumieją. **19.** Taki się nie zastanawia; nie ma wiedzy ani zrozumienia, żeby sobie powiedzieć: Jedną połowę spaliłem w ogniu, nawet chleb upiekłem na rozżarzonych węglach, i upiekłem mięso, które zjadam, a z reszty zrobię rzecz obrzydliwą. Będę oddawał pokłon kawałkowi drewna. **20.** Taki się karmi popiołem; zwiedzione serce wprowadziło go w błąd. On nie może ocalić swej duszy i powiedzieć: Czyż nie jest fałszem to, co trzymam w ręku? **21.** Pamiętaj o tych rzeczach, Jakubie, i żeś sługą moim, Izraelu! Ukształtowałem ciebie, jesteś moim sługą. Izraelu, nie pójdziesz u Mnie w niepamięć. **22.** Usunąłem twe grzechy jak chmurę i twoje wykroczenia jak obłok. Powrót do Mnie, bo cię odkupiłem. **23.** Wznoscie okrzyki, niebioso, bo Pan [już] działa! Wykrzykujcie, podziemne krainy! Góry, zabrzmiście okrzykami, i ty, lesie, z każdym twoim drzewem! Bo Pan odkupił Jakuba i chwałę swą okazał w Izraelu. **24.** Tak mówi Pan, twój Odkupiciel, Twórca twój już w łonie matki: Ja jestem Pan, uczyniłem wszystko, sam rozpiąłem niebioso, rozpostarłem ziemię; a któż był ze Mną? **25.** Ja jestem tym, który niweczy znaki wróżów i wykazuje głupotę wieszczków, wstecz zawraca mędrców i wiedzę ich czyni głupstwem, **26.** potwierdza mowę swojego sługi i spełnia radę swoich wysłanników. To Ja mówię Jeruzalem: Będziesz zaludnione, i miastom judzkim: Będziecie odbudowane. Ja podniosę je z ruin. **27.** To Ja mówię otchłani wód: Wyschnij! i wysuszam twoje rzeki. **28.** Ja mówię o Cyrusie: Mój pasterz, i spełni on wszystkie moje pragnienia, mówiąc do Jeruzalem: Niech cię odbudują! i do świątyni: Wznies się z fundamentów!

Rozdział 45

1. Tak mówi Pan o swym pomazańcu, Cyrusie: Ja mocno ująłem go za prawicę, aby ujarzmić przed nim narody i królom odpiąć broń od pasa, aby otworzyć przed nim podwoje, żeby się bramy nie zatrasnęły. **2.** Ja pójdę przed tobą i nierówności wygładzę. Skruszę spiżowe podwoje i połamię żelazne zawory. **3.** Przekazę ci skarby schowane i bogactwa głęboko ukryte, ażebyś wiedział, że Ja jestem Pan, który cię wołam po imieniu, Bóg Izraela. **4.** Przez wzgląd na mego sługę, Jakuba, Izraela, mojego wybrańca, nadałem ci twój tytuł, bardzo zaszczytny, chociaż Mnie nie znałeś. **5.** Ja jestem Pan, i nie ma innego. Poza Mną nie ma boga. Przypaszę ci broń, chociaż Mnie nie znałeś, **6.** aby wiadano od wschodu słońca aż do zachodu, że poza Mną nie ma nic. Ja jestem Pan i nikt poza Mną. **7.** Ja czynię światło i stwarzam ciemności, sprawiam pomyślność i stwarzam niedolę. Ja, Pan, czynię to wszystko. **8.** Niebioso, wysączone z góry sprawiedliwość i niech obłoki z deszczem ją wyleją! Niechaj ziemia się otworzy, niech zbawienie wyda owoc i razem wszędzie sprawiedliwość! Ja, Pan, jestem tego Stwórcą. **9.** Biada temu, kto spiera się

ze swoim twórcą, dzbanowi spomiędzy dzbanów glinianych! Czyż powie glina temu, co ją kształtuje: Co robisz? albo jego dzieło powie mu: Niezdara! **10.** Biada temu, kto mówi ojcu: Co spłodziłeś? albo niewieście mówi: Co urodziłaś? **11.** Tak mówi Pan, Święty Izraela i jego Twórca: Czyż wy Mnie będziecie pytać o moje dzieci i dawać Mi rozkazy co do dzieła rąk moich? **12.** To Ja uczyniłem ziemię i na niej stworzyłem człowieka, Ja własnoręcznie rozpiąłem niebo i rozkazuję wszystkim jego zastępom. **13.** To Ja wzbudziłem go słusznie i wygładzę wszystkie jego drogi. On moje miasto odbuduje i odeśle moich wygnańców, bez okupu i odszkodowania - mówi Pan Zastępów. **14.** Tak mówi Pan: Pracownicy Egiptu i kupcy Kusz, i Sabejczycy, ludzie o rostej postawie, przejdą do ciebie i będą twoimi; chodzić będą za tobą w kajdanach; na twarz przed tobą będą upadać i mówić do ciebie błagalnie: Tylko u ciebie jest Bóg, i nie ma innego. Bogowie nie istnieją. **15.** Prawdziwie Ty jesteś Bogiem ukrytym, Boże Izraela, Zbawco! **16.** [Zaiste] okryci wstydem i hańbą wszyscy razem odejdą w pohańbieniu rzeźbiarze posągów. **17.** Izrael zostanie zbawiony przez Pana zbawieniem wiecznym. Nie doznacie zawstydenia ani hańby po wszystkie wieki. **18.** Albowiem tak mówi Pan, Stworzyciel nieba, On Bogiem, który ukształtował i wykonał ziemię, który ją mocno osadził, który nie stworzył jej bezładną, lecz przysposobił na mieszkanie: Ja jestem Pan, i nie ma innego. **19.** Nie przemawiałem potajemnie, w ciemnym zakątku ziemi. Nie powiedziałem potomstwu Jakuba: Szukajcie Mnie bezskutecznie! Ja jestem Pan, który mówi to, co słuszne, oznajmia to, co godziwe. **20.** Zbierzcie się i wyjdźcie, przystąpcie wszyscy, wy ocaleni z narodów! Nie mają rozeznania ci, co obnoszą swe drewno rzeźbione i modły zanoszą do boga, który nie może ich zbawić. **21.** Przedstawcie i przytoczcie dowody, owszem, naradźcie się wspólnie: kto zapowiedział to już od dawna i od owej chwili objawił? Czyż nie Ja jestem Pan, a nie ma innego boga oprócz Mnie? Bóg sprawiedliwy i zbawiający nie istnieje poza Mną. **22.** Nawróćcie się do Mnie, by się zbawić, wszystkie krańce świata, bo Ja jestem Bogiem, i nikt inny! **23.** Przysięgam na siebie samego, z moich ust wychodzi sprawiedliwość, słowo nieodwołalne. Tak, przede Mną się zegn timer wszelkie kolano, wszelki język na Mnie przysięgać będzie, **24.** mówiąc: Jedynie u Pana jest sprawiedliwość i moc. Do Niego przyjdą zawstydeni wszyscy, którzy się na Niego zzymali. **25.** W Panu uzyska swe prawo i chwały dostąpi całe plemię Izraela.

Rozdział 46

1. Ugiął się Bel, Nebo runął! Posągi ich włożono na zwierzęta juczne i pociągowe; ciężary ich załadowane - to brzemię dla zmęczonego zwierzęcia. **2.** Runęły [bożki], ugięły się wszystkie, nie mogły ocalić niosącego. One same poszły w niewolę. **3.** Posłuchajcie Mnie, domu Jakuba, i cała Reszta z domu Izraela! Noszeni przeze Mnie od urodzenia, piastowani od przyjścia na świat. **4.** Aż do waszej starości Ja będę ten sam i aż do siwizny Ja was podtrzymam. Ja tak czyniłem i Ja nadal noszę, Ja też podtrzymam was i ocalę. **5.** Komu Mnie podobnym i równym uczynicie? Z kim Mnie zestawicie, jakoby z podobnym? **6.** Wyrzucają złoto z sakiewki i ważą srebro na wadze. Opłacają złotnika, żeby ułłał bożka, którego potem

czczą, padając nawet na twarz. **7.** Podnoszą go na barki, dźwigają, potem go umieszczają na podstawie. I stoi, z miejsca swego się nie ruszy. Wołają do niego, on nie odpowiada, nie wybawi nikogo z ucisku. **8.** Pamiętajcie o tym i okryjcie się wstydem! Grzesznicy, nawróćcie się w sercu! **9.** Wspomnijcie rzeczy minione, sprzed wieków! Tak, Ja jestem Bogiem, i nie ma innego, Bogiem, i nie ma takiego jak Ja. **10.** Obwieszczam od początku to, co ma przyjść, i naprzód to, co się jeszcze nie stało. Mówię: Mój zamiar się spełni i uczynię wszystko, co zechcę. **11.** Przyzywam ze wschodu drapieżcę, człowieka upatrzonego z dalekiej krainy. Ledwie co wypowiem, już w czyn wprowadzone, ledwie myśl powziąłem, już wykonana. **12.** Słuchajcie Mnie, wy, którzy tracicie odwagę, którym daleko do sprawiedliwości. **13.** Przybliżyłem moją sprawiedliwość, już jest niedaleko, nie opóźni się moje zbawienie. Złożę na Syjonie zbawienie, dla Izraela moją wspaniałość.

Rozdział 47

1. Zstąp i usiądź w prochu, Dziewico, Córo Babilońska! Usiądź na ziemi, zrzuciona z tronu, Córo Chaldejska! Bo przestaną cię nazywać słodką i rozkoszną. **2.** Uchwycić żarna i miel [zboże] na mąkę, zdejmij twoją zasłonę, podkasz suknię, odkryj nogi, brnij przez strumienie! **3.** Nagość twoją odsłoń, niech widzą twą hańbę! Wezmę pomstę, nie oszczędzę nikogo. **4.** [Mówi] nasz Odkupiciel, na imię Mu Pan Zastępów, Święty Izraela. **5.** Usiądź w milczeniu i wejdź w ciemności, Córo Chaldejska! Bo nie nazwą ciebie ponownie władczynią królestw. **6.** Rozgniewałem się na mój naród, sponiewierałem moje dziedzictwo. Wydałem je w twoje ręce, ty nie miałaś dla niego litości. Sprawiałaś, że starcom twe jarzmo zaciężało ogromnie. **7.** Mówiłaś: To już na wieki będę zawsze władczynią. Nie wzięłaś sobie do serca tych zdarzeń, nie zastanawiałaś się nad końcem. **8.** A teraz posłuchaj tego, Wykwintna, siedząca sobie bezpiecznie, która mówisz w sercu swoim: Tylko ja, i nikt inny! Nie zostanę wdową i nie zaznam bezdzietności. **9.** Lecz spadnie na ciebie jedno i drugie w jednym dniu, niespodzianie. Bezdzietność i wdowieństwo w pełni spadną na ciebie, pomimo wielu twych czarów i mnóstwa twoich zaklęć. **10.** Polegałaś na twojej złości, mówiłaś: Nikt mnie nie widzi. Twoja mądrość i twoja wiedza sprowadziły cię na manowce. Mówiłaś w sercu swoim: Tylko ja, i nikt inny! **11.** Lecz przyjdzie na ciebie nieszczęście, którego nie potrafisz zażegnać, i spadnie na ciebie klęska, nie będziesz znała na nie zaklęcia, i przyjdzie na ciebie zguba znienacka, ani się spostrzeżesz. **12.** Trwaj przy twoich zaklęciach i przy mnogich twych czarach, którymi się próżno trudzisz od swej młodości. Może zdołasz odnieść korzyść? Może zdołasz wzbudzić postrach? **13.** Masz już dosyć mnóstwa twoich doradców. Niechaj się stawiają, by cię ocalić, owi opisywacze nieba, którzy badają gwiazdy, przepowiadają na każdy miesiąc, co ma się tobie przydarzyć. **14.** Oto będą jak żdzbla słomiane, ogień ich spali. Nie uratują własnego życia z mocy płomieni. Nie będą to węgle do ogrzewania, to nie ognisko, by przy nim posiedzieć. **15.** Takimi będą dla ciebie twoi czarownicy, z którymi się próżno trudzisz od młodości. Każdy sobie pójdzie w swoją stronę, nikt cię nie ocali.

Rozdział 48

1. Słuchajcie tego, domu Jakuba, którzy nosicie imię Izraela, którzy pochodzicie z nasienia Judy. Wy, którzy przysięgacie na imię Pana i wysławiacie Boga Izraela, lecz nie w prawdzie i nie w rzetelności. 2. Bo bierzecie imię od Miasta Świętego i opieracie się na Bogu Izraela, którego imię jest Pan Zastępów. 3. Oznajmiłem od dawna minione wydarzenia, z moich ust one wyszły i ogłosiłem je; w jednej chwili zacząłem działać i się spełniły. 4. Ponieważ wiedziałem, że jesteś uparty i kark twój jest drągiem z żelaza, a twoje czoło miedziane, 5. przeto zapowiedziałem ci naprzód, ogłosiłem ci przyszłość, zanim nadeszła, żebyś nie mówił: Mój bożek to sprawił, moja rzeźba, mój posąg zarządził. 6. Ty słyszałeś i widziałeś to wszystko; czy więc tego nie przyznasz? Od tej chwili ogłaszam ci rzeczy nowe, tajemne i tobie nie znane. 7. Dopiero co zostały stworzone, a nie od dawna; i przed dniem dzisiejszym nie słyszałeś o nich, żebyś nie mówił: Znałem je. 8. Wcale nie słyszałeś ani nie wiedziałeś, ani twe ucho nie było przedtem otwarte, bo wiedziałem, jak bardzo jesteś wiarołomny i że od powicia zwą cię buntownikiem. 9. Przez wzgląd na moje imię powstrzymam oburzenie i pohamuję się przez wzgląd na moją chwałę, ażeby cię nie wytracić. 10. Oto przetopiłem cię w ogniu jak srebro i wypróbowałem cię w piecu niedoli. 11. Przez wzgląd na Mnie, na Mnie samego, tak postępuję, bo czyż mam być znieważany? Chwały mojej nie oddam innemu. 12. Słuchaj Mnie, Jakubie, Izraelu, którego wezwałem: Ja sam, Ja jestem pierwszy i Ja również ostatni. 13. Moja to ręka położyła fundamenty ziemi i moja prawica rozciągnęła niebo. Gdy na nie zawołam, stawia się natychmiast. 14. Zbierzcie się wy wszyscy i słuchajcie: Kto z nich przepowiedział te rzeczy? Ulubieniec Pana spełni Jego wolę co do Babilonu i jego plemienia - Chaldejczyków. 15. Ja, Ja to mówiłem i Ja go powołałem; przywiodłem go i poszczęściłem jego drodze. 16. Zbliżcie się ku Mnie, słuchajcie tego: Ja nie w skrytości mówiłem od początku; odkąd się to spełniało, tam byłem. [Tak] więc teraz Pan Bóg posłał mnie ze swoim Duchem. 17. Tak mówi Pan, twój Odkupiciel, Święty Izraela: Ja jestem Pan, twój Bóg, pouczający cię o tym, co pożyteczne, kierujący tobą na drodze, którą kroczysz. 18. O gdybyś zważał na me przykazania, stałby się pokój twój jak rzeka, a sprawiedliwość twoja jak morskie fale. 19. Twoje potomstwo byłoby jak piasek, i jak jego ziarnka twoje latorośle. Nigdy nie usunięto by ani nie wymazano twego imienia sprzed mego oblicza! 20. Wychodźcie z Babilonu, uciekajcie z Chaldei! Wśród okrzyków wesela zwiastujcie to i głoscie! Rozgłaszajcie aż po krańce ziemi! Mówcie: Pan wykupił swego sługę, Jakuba. 21. Nie czuli pragnienia, gdy On ich wiodł przez pustynię, zdrojom ze skały kazał dla nich trysnąć; rozłupał skałę, wypłynęła woda. 22. Nie ma pokoju dla bezbożnych - mówi Pan.

Rozdział 49

1. Wyspy, posłuchajcie mnie! Ludy najdalsze, uważajcie! Powołał mnie Pan już z łona mej matki, od jej wnętrzości wspomniał moje imię. 2. Ostрым mieczem uczynił me usta, w cieniu swej ręki mnie ukrył. Uczynił ze mnie strzałę zaostrzoną, utaił mnie w swoim kołczanie. 3. I rzekł mi: Ty jesteś Sługą moim,

Izraelu, w tobie się rozślawię. **4.** Ja zaś mówiłem: Próżno się trudziłem, na darmo i na nic zużyłem me siły. Lecz moje prawo jest u Pana i moja nagroda u Boga mego. **5.** [5b] Wsławiłem się w oczach Pana, Bóg mój stał się moją siłą. [5a] A teraz przemówił Pan, który mnie ukształtował od urodzenia na swego Sługę, bym nawrócił do Niego Jakuba i zgromadził Mu Izraela. **6.** A mówił: To zbyt mało, iż jesteś Mi Sługą dla podźwignięcia pokoleń Jakuba i sprowadzenia ocalałych z Izraela! Ustanowię cię światłością dla pogan, aby moje zbawienie dotarło aż do krańców ziemi. **7.** Tak mówi Pan, Odkupiciel Izraela, jego Święty, do wzgardzonego we własnej osobie, do budzącego odrazę pogan, do niewolnika władców: Królowie zobaczą cię i powstaną, książęta padną na twarz, przez wzgląd na Pana, który jest wierny, na Świętego Izraela, który cię wybrał. **8.** Tak mówi Pan: Gdy nadejdzie czas mej łaski, wysłucham cię, w dniu zbawienia przyjdę ci z pomocą. A ukształtowałem cię i ustanowiłem przymierzem dla ludu, aby odnowić kraj, aby rozdzielić spustoszone dziedzictwa, **9.** aby rzec więźniom: Wyjdźcie na wolność! a [marniejącym] w ciemnościach: Ukażcie się! Oni będą się paśli przy wszystkich drogach, na każdym bezdrzewnym wzgórzu będzie ich pastwisko. **10.** Nie będą już łaknąć ani pragnąć, i nie porazi ich wiatr upalny ni słońce, bo ich poprowadzi Ten, co się lituje nad nimi, i zaprowadzi ich do tryskających źródeł. **11.** Wszystkie me góry zamienię na drogę i moje gościńce wzniosą się wyżej. **12.** Oto ci przychodzą z daleka, oto tamci z północy i z zachodu, a inni z krainy Sinitów. **13.** Zabrmijcie weselem, niebios! Raduj się, ziemio! Góry, wybuchnijcie radosnym okrzykiem! Albowiem Pan pocieszył swój lud, zlitował się nad jego biednymi. **14.** Mówił Syjon: Pan mnie opuścił, Pan o mnie zapomniał. **15.** Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie. **16.** Oto wyryłem cię na obu dłoniach, twe mury są ustawicznie przede Mną. **17.** Śpieszą twoi budowniczo, a którzy burzyli cię i pustoszyli, odchodzą precz od ciebie. **18.** Rzuć okiem dokoła i zobacz: Wszyscy się zebrali, przyszli do ciebie. Na moje życie! - wyrocznia Pana. Tak, tymi wszystkimi przystroisz się niby klejnotami i jak oblubienica opaszysz się nimi. **19.** Bo twe miejscowości zniszczone i wyludnione i kraj twój pełen zniszczenia, teraz zbyt ciasne będą dla twoich mieszkańców, a twoi niszczyciele odejdą daleko. **20.** Znowu szeptać ci będą na ucho synowie, których byłaś pozbawiona: Zbyt ciasna jest dla mnie ta przestrzeń, daj mi miejsce, bym się mógł rozłożyć. **21.** Wtedy powiesz w swym sercu: Któż mi zrodził tych oto? Byłam bezdzietna, nieplodna, wygnana, w niewolę uprowadzona, więc kto ich wychował? Oto pozostałam sama, więc skąd się ci wzięli? **22.** Tak mówi Pan Bóg: Oto skinę ręką na pogan i między ludami podniosę mój sztandar. I przyniosą twych synów na rękach, a córki twoje na barkach poniosą. **23.** I będą królowie twymi żywicielami, a księżniczki ich twoimi mamkami. Twarzą do ziemi pokłon będą ci oddawać i lizać będą kurz z twoich nóg. Wtedy się przekonasz, że Ja jestem Pan; kto we Mnie pokłada nadzieję, wstydu nie dozna. **24.** Czyż można odebrać łup bohaterowi? Albo czy jeńcy okrutnika zdołają się wymknąć? **25.** Zaiste, tak mówi Pan: Nawet jeńcy bohatera zostaną mu wydarci, i zdobycz okrutnika się wymknie. Z twoim przeciwnikiem Ja się rozprawię, a twoich synów Ja sam ocale. **26.** Twoim ciemierzcom dam na

pokarm własne ich ciało, własną krwią się upiją jak moszczem. Wówczas będzie wiedział każdy człowiek, że Ja jestem Pan, twój Zbawca i twój Odkupiciel, Wszechmocny Jakuba.

Rozdział 50

1. Tak mówi Pan: Gdzie ten list rozwodowy waszej matki, na mocy którego ją odprawiłem? Albo któryż to jest z moich wierzycieli, któremu was zaprzedałem? Oto za wasze winy zostaliście sprzedani i za wasze zbrodnie odesłana wasza matka. 2. Czemu, gdy przyszedłem, nie było nikogo? wołałem, a nikt nie odpowiadał? Czyż zbyt krótka jest moja ręka, żeby wyzwolić? Czy nie ma siły we Mnie, żeby ocalić? Oto [jedną] moją groźbą osuszam morze, zamieniam rzeki w pustynię; cuchną ich ryby skutkiem braku wody i giną z pragnienia. 3. Przyodziejам kirem niebios a i wór im wkładam jako okrycie. 4. Pan Bóg mnie obdarzył językiem wymownym, bym umiał pomóc strudzonemu krzepiącym słowem. Każdego rana pobudza me ucho, bym słuchał jak uczniowie. 5. Pan Bóg otworzył mi ucho, a ja się nie oparłem ani się nie cofnąłem. 6. Podałem grzbiet mój bijącym i policzki moje rwącym mi brodę. Nie zasłoniłem mojej twarzy przed zniewagami i opluciem. 7. Pan Bóg mnie wspomaga, dlatego jestem nieczuły na obelgi, dlatego uczyniłem twarz moją jak gład i wiem, że wstydu nie doznam. 8. Blisko jest Ten, który mnie uniewinni. Kto się odważy toczyć spór ze mną? Wystąpmy razem! Kto jest moim oskarżycielem? Niech się zbliży do mnie! 9. Oto Pan Bóg mnie wspomaga. Któż mnie potępi? Wszyscy razem pójdą w strzepy jak odzież, mól ich pożre. 10. Kto spośród was boi się Pana, niech słucha głosu Jego Sługi! Kto chodzi w ciemnościach i bez przeblysku światła, niechaj imieniu Pana zaufa i niech na swoim Bogu się oprze! 11. Oto wy wszyscy, którzy rozniecacie ogień, którzy zapalacie strzały ogniste, idźcie w płomienie waszego ognia, wśród strzał ognistych, które zapaliliście. Z mojej ręki przyjdzie to na was: powalą was boleści.

Rozdział 51

1. Słuchajcie Mnie, wy, co się domagacie sprawiedliwości, którzy szukacie Pana. Wejrzyjcie na skałę, z której was wyciosano, i na gardziel studni, z której was wydobyto. 2. Wejrzyjcie na Abrahama, waszego ojca, i na Sarę, która was zrodziła. Bo powołałem jego jednego, lecz pobłogosławiłem go i rozmnożyłem. 3. Zaiste, zlituje się Pan nad Syjonem, zlituje się nad całym jego zniszczeniem. W Eden przemieni jego pustynię, a jego stepy w ogród Pana. Zapanują w nim radość i wesele, pienia dziękczynne przy dźwięku muzyki. 4. Ludy, słuchajcie Mnie z uwagą, narody, nastawcie ku Mnie uszu! Bo ode Mnie wyjdzie pouczenie, a Prawo moje wydam jako światłość dla ludów. 5. Bliska jest moja sprawiedliwość, zbawienie moje się ukaze. Ramię moje sędzić będzie ludy. Wyspy pokładać będą we Mnie nadzieję i liczyć będą na moje ramię. 6. Podnieście oczy ku niebu i na dół popatrzcie ku ziemi! Zaiste, niebo jak dym się rozwieje i ziemia zwiotczeje jak szata, a jej mieszkańcy wyginą jak komary. Lecz moje zbawienie będzie wieczne, a sprawiedliwość moja zmierzchu nie zazna. 7. Słuchajcie Mnie, znawcy sprawiedliwości, narodzie biorący do serca moje Prawo! Nie lękajcie się zniewagi ludzkiej, nie dajcie się zastraszyć ich obelgami!

8. Bo robak stoczy ich jak odzież, a mole pożrą ich jak wełnę; moja zaś sprawiedliwość przetrwa na wieki i zbawienie moje na całe pokolenia. **9.** Przebudź się, przebudź! Przyoblecz się w moc, o ramię Pańskie! Przebudź się, jak za dni minionych, w czasach zamierzchłych pokoleń. Czyś nie Ty poćwiartowało Rahaba, przebiło Smoka? **10.** Czyś nie Ty osuszyło morze, wody Wielkiej Otchłani, uczyniło drogę z dna morskiego, aby przejść mogli wykupieni? **11.** Odkupieni więc przez Pana powrócą i wśród okrzyków przyjdą na Syjon, nad głową ich radość wieczysta. Osiągną wesele i radość; ustąpi smutek i wzdychanie. **12.** Ja i tylko Ja jestem twym pocieszycielem. Kimże ty jesteś, że drżysz przed człowiekiem śmiertelnym i przed synem człowieczym, z którym się obejdą jak z trawą? **13.** Zapomniałeś o Panu, twoim Stwórcy, który rozciągnął niebiosy i położył fundamenty ziemi; a ciągle po całych dniach obawiasz się wściekłości ciemnicy, gdy ten się wziął, by niszczyć. Lecz gdzież jest wściekłość ciemnicy? **14.** Jeniec wnet zostanie uwolniony, nie umrze on w podziemnym lochu ani braku chleba nie odczuje. **15.** Lecz Ja jestem Pan, twój Bóg, który gromi morze, tak iż się burzą jego odmęty. Pan Zastępów to Jego imię. **16.** Włożyłem moje słowa w twe usta i w cieniu mej ręki cię skryłem, gdy rozciągnąłem niebo i położyłem fundamenty ziemi, i gdy powiedziałem Syjonowi: Tyś moim ludem. **17.** Przebudź się, przebudź nareszcie! Powstań, o Jerozolimo! Ty, która piłaś z ręki Pana puchar Jego gniewu. Wypiłaś kielich, co sprawia zawrót głowy, do dna go wychyliłaś. **18.** Nie ma nikogo, kto by cię prowadził, ze wszystkich synów, których urodziłaś; ze wszystkich synów, których wychowałaś, nie ma nikogo, kto by cię trzymał za rękę. **19.** Dwie rzeczy cię spotkały: - któż się użali nad tobą? - spustoszenie i zagłada, głód i miecz - któż cię pocieszy? **20.** Twoi synowie leżą bez zmysłów na rogach wszystkich ulic, jak antylopa w sidle, obezwładnieni gniewem Pana, groźbami twojego Boga. **21.** Przeto posłuchaj tego, nieszczęsna i upojona, chociaż nie winem. **22.** Tak mówi twój Pan, Jahwe, twój Bóg, Obrońca swego ludu: Oto Ja zabieram z twej ręki puchar, co sprawia zawrót głowy; już nigdy więcej nie będziesz piła kielicha mego gniewu. **23.** Włożę go w rękę twych oprawców, którzy mówili do ciebie: Nachyl się, żebyśmy przeszli! I czyniłaś z twego grzbietu jakby podłogę i jakby drogę dla przechodzących.

Rozdział 52

1. Przebudź się, przebudź! Przyoblecz moc twą, Syjonie! Przywdziej szaty najokazalsze, o Święte Miasto, Jerozalem! Bo już nie wejdzie nigdy do ciebie żaden nieobrzezany ani nieczysty. **2.** Otrząśnij się z prochu, powstań, o Branko Jerozolimski! Rozwiąż sobie więzy na szyi, pojmana Córo Syjonu! **3.** Albowiem tak mówi Pan: Za darmo zostaliście sprzedani i bez pieniędzy zostaniecie wykupieni. **4.** Tak bowiem mówi Pan Bóg: Mój lud udał się niegdyś do Egiptu, aby tam zamieszkać; następnie Asyria uciskała go nadmiernie. **5.** A teraz cóż Ja mam tutaj [zrobić]? - wyrocznia Pana. Ponieważ lud mój został bez powodu wzięty i ci, co panują nad nim, wydają okrzyki zwycięstwa - wyrocznia Pana - moje zaś imię stale, każdego dnia bywa znieważane, **6.** dlatego lud mój pozna moje imię, zrozumie w ów dzień, że Ja jestem tym, który mówi: Oto Ja jestem! **7.** O jak są pełne wdzięku na górach nogi zwiastuna radosnej

nowiny, który ogłasza pokój, zwiastuje szczęście, który obwieszcza zbawienie, który mówi do Syjonu: Twój Bóg zaczął królować. **8.** Głos! Twoi strażnicy podnoszą głos, razem wznoszą okrzyki radosne, bo oglądają na własne oczy powrót Pana na Syjon. **9.** Zabrzmiście radosnym śpiewem, wszystkie ruiny Jeruzalem! Bo Pan pocieszył swój lud, odkupił Jeruzalem. **10.** Pan obnażył już swe ramię święte na oczach wszystkich narodów; i wszystkie krańce ziemi zobaczą zbawienie naszego Boga. **11.** Dalej, dalej! Wyjdźcie stąd! Nie dotykajcie nic nieczystego! Wyjdźcie spośród niego! Oczyszćcie się, wy, którzy niesiecie naczynia Pańskie! **12.** Bo wyjdziecie nie jakby w nagłym pośpiechu ani nie pójdziecie jakby w ucieczce. Pan bowiem pójdzie przed wami i Bóg Izraela zamknie wasz pochód. **13.** Oto się powiedzie mojemu Słudze, wybije się, wywyższy i bardzo wyrośnie. **14.** Jak wielu osłupiało na Jego widok - tak nieludzko został oszepecony Jego wygląd i postać Jego była niepodobna do ludzi - **15.** tak mnogie narody się zdumieją, królowie zamkną przed Nim usta, bo ujrzą coś, czego im nigdy nie opowiadano, i pojmą coś niesłychanego.

Rozdział 53

1. Któż uwierzy temu, cośmy usłyszeli? Komu się ramię Pańskie objawiło? **2.** On wyrósł przed nami jak młode drzewo i jakby korzeń z wyschniętej ziemi. Nie miał on wdzięku ani też blasku, aby [chciano] na niego popatrzeć, ani wyglądu, by się nam podobał. **3.** Wzgardzony i odepchnięty przez ludzi, Mąż boleści, oswojony z cierpieniem, jak ktoś, przed kim się twarz zakrywa, wzgardzony tak, iż mieliśmy go za skaźańca, chłostanego przez Boga i zdeptanego. **5.** Lecz on był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. Spadła nań chłosta zbawienna dla nas, a w jego ranach jest nasze uzdrowienie. **6.** Wszyscy pobłędziliśmy jak owce, każdy z nas się zwrócił ku własnej drodze, a Pan obarczył go winami nas wszystkich. **7.** Dręczono go, lecz sam pozwolił się gnębić, nawet nie otworzył ust swoich. Jak baranek na rzeź prowadzony, jak owca niema wobec strzygących ją, tak on nie otworzył ust swoich. **8.** Po udręce i sądzie został usunięty; a kto się przejmuje jego losem? Tak! Zgładzono go z krainy żyjących; za grzechy mego ludu został zbity na śmierć. **9.** Grób mu wyznaczono między bezbożnymi, i w śmierci swej był [na równi] z bogaczem, chociaż nikomu nie wyrządził krzywdy i w jego ustach kłamstwo nie powstało. **10.** Spodobało się Panu zmiażdżyć go cierpieniem. Jeśli on wyda swe życie na ofiarę za grzechy, ujrzy potomstwo, dni swe przedłuży, a wola Pańska spełni się przez niego. **11.** Po udrękach swej duszy ujrzy światło i nim się nasyci. Sprawiedliwy mój Sługa usprawiedliwi wielu, ich nieprawości on sam dźwigać będzie. **12.** Dlatego w nagrodę przydzielę mu tłumy, i posiędzie możnych jako zdobycz za to, że siebie na śmierć ofiarował i policzony został pomiędzy przestępców. A on poniósł grzechy wielu i oręduje za przestępcami.

Rozdział 54

1. Śpiewaj z radości, niepłodna, która nie rodziłaś, wybuchnij weselem i wykrzykuj, która nie doznałaś bólów porodu! Bo liczniejsi są synowie porzuconej niż synowie mającej męża, mówi Pan. **2.** Poszerz przestrzeń twego namiotu, rozciągnij płótna twego mieszkania, nie krępuj się, wydłuż twe sznury, wbij mocno twe paliki! **3.** Bo się rozprzestrzenisz na prawo i lewo, twoje potomstwo posiadzie narody oraz zaludni opuszczone miasta. **4.** Nie lękaj się, bo już się nie zawstydzisz, nie wstydz się, bo już nie doznasz pohańbienia. Raczej zapomnisz o wstydzie twej młodości. I nie wspomnisz już hańby twego wdowieństwa. **5.** Bo małżonkiem twoim jest twój Stworzyciel, któremu na imię - Pan Zastępów; Odkupicielem twoim - Święty Izraela, nazywają Go Bogiem całej ziemi. **6.** Zaiste, jak niewiastę porzuconą i zgnębianą na duchu, wezwał cię Pan. I jakby do porzuconej żony młodości mówi twój Bóg: **7.** Na krótką chwilę porzuciłem ciebie, ale z ogromną miłością cię przygarnę. **8.** W przystępie gniewu ukryłem przed tobą na krótko swe oblicze, ale w miłości wieczystej nad tobą się ulitowałem, mówi Pan, twój Odkupiciel. **9.** Dzieje się ze Mną tak, jak za dni Noego, kiedy przysięgłem, że wody Noego nie spadną już nigdy na ziemię; tak teraz przysięgam, że się nie rozjatrzę na ciebie ani cię gromić nie będę. **10.** Bo góry mogą się poruszyć i pagórki się zachwiać, ale miłość moja nie odstąpi ciebie i nie zachwieje się moje przymierze pokoju, mówi Pan, który ma litość nad tobą. **11.** O nieszczęśliwa, wichrami smagana, niepokieszona! Oto Ja osadzę twoje kamienie na malachicie i fundamenty twoje na szafirach. **12.** Uczynię blanki twych murów z rubinów, bramy twoje z górskiego kryształu, a z drogich kamieni - całe obramowanie twych murów. **13.** Wszyscy twoi synowie będą uczniami Pana, wielka będzie szczęśliwość twych dzieci. **14.** Będiesz mocno osadzona na sprawiedliwości. Daleka bądź od trwogi, bo nie masz się czego obawiać, i od przestachu, bo nie ma on przystępu do ciebie. **15.** Oto jeśli nastąpi napaść, nie będzie to ode Mnie. Kto na ciebie napada, potknie się z twej przyczyny. **16.** Oto Ja stworzyłem kowala, który dmie na ogień rozżarzonych węgli i wyciąga z niego broń, by ją obrobić. Ja też stworzyłem niszczyciela, aby siał zgubę. **17.** Wszelka broń ukuta na ciebie będzie bezskuteczna. Potępisz wszelki język, który się zmierzy z tobą w sądzie. Takie będzie dziedzictwo sług Pana i nagroda ich słuszna ode Mnie - wyrocznia Pana.

Rozdział 55

1. O, wszyscy spragnieni, przyjdźcie do wody, przyjdźcie, choć nie macie pieniędzy! Kupujcie i spożywajcie, dalejże, kupujcie bez pieniędzy i bez płacenia za wino i mleko! **2.** Czemu wydajecie pieniądze na to, co nie jest chlebem? I waszą pracę - na to, co nie nasyci? Słuchajcie Mnie, a jeść będziecie przysmaki i dusza wasza zakosztuje tłustych potraw. **3.** Nakłońcie uszu i przyjdźcie do Mnie, posłuchajcie Mnie, a dusza wasza żyć będzie. Zawrę z wami wieczyste przymierze; niezawodne są łaski dla Dawida. **4.** Oto ustanowiłem go świadkiem dla ludów, dla ludów wodzem i rozkazodawcą. **5.** Oto zawezwiesz naród, którego nie znasz, i ci, którzy cię nie znają, przybiegną do ciebie ze względu na Pana, twój Boga, przez wzgląd na Świętego Izraela, bo On ci dodał chwały. **6.** Szukajcie Pana, gdy się

pozwała znaleźć, wzywajcie Go, dopóki jest blisko! **7.** Niechaj bezbożny porzuci swą drogę i człowiek nieprawdy swoje knowania. Niech się nawróci do Pana, a Ten się nad nim zmiłuje, do Boga naszego, gdyż hojny jest w przebaczeniu. **8.** Bo myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami - wyrocznia Pana. **9.** Bo jak niebiosy górują nad ziemią, tak drogi moje - nad waszymi drogami i myśli moje - nad myślami waszymi. **10.** Zaiste, podobnie jak ulewa i śnieg spadają z nieba i tam nie powracają, dopóki nie nawodnią ziemi, nie użyźnią jej i nie zapewnią urodzaju, tak iż wydaje nasienie dla siewcy i chleb dla jedzącego, **11.** tak słowo, które wychodzi z ust moich, nie wraca do Mnie bezowocne, zanim wpierw nie dokona tego, co chciałem, i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa. **12.** O tak, z weselem wyjdziecie i w pokoju was przyprowadzą. Góry i pagórki przed wami podniosą radosne okrzyki, a wszystkie drzewa polne klaskać będą w dłonie. **13.** Zamiast cierni wyrosną cyprysy, zamiast pokrzyw wyrosną mirty. I będzie to Panu na chwałę, jako znak wieczysty, niezniszczalny!

Rozdział 56

1. Tak mówi Pan: Zachowujcie prawo i przestrzegajcie sprawiedliwości, bo moje zbawienie już wnet nadejdzie i moja sprawiedliwość ma się objawić. **2.** Błogosławiony człowiek, który tak czyni, i syn człowieczy, który się stosuje do tego, czuwając, by nie pogwałcić szabatu, i pilnując swej ręki, by się nie dopuściła żadnego zła. **3.** Niech cudzoziemiec, który się przyłączył do Pana, nie mówi tak: Z pewnością Pan wykluczy mnie ze swego ludu. Rzezaniec także niechaj nie mówi: Oto ja jestem uschłym drzewem. **4.** Tak bowiem mówi Pan: Rzezańcom, którzy przestrzegają moich szabatów i opowiadają się za tym, co Mi się podoba, oraz trzymają się mocno mego przymierza, **5.** dam w moim domu i w moich murach stelę oraz imię lepsze od [imienia] synów i córek, dam im imię wiekuiste i niezniszczalne. **6.** Cudzoziemców zaś, którzy się przyłączyli do Pana, ażeby Mu służyć i aby miłować imię Pana i zostać Jego sługami - wszystkich zachowujących szabat bez pogwałcenia go i trzymających się mocno mego przymierza, **7.** przyprowadzę na moją świętą górę i rozweselę w moim domu modlitwy. Całopalenia ich oraz ofiary będą przyjęte na moim ołtarzu, bo dom mój będzie nazwany domem modlitwy dla wszystkich narodów. **8.** Wyrocznia Pana Boga, który gromadzi wygnańców Izraela: Jeszcze mu innych zgromadzę oprócz tych, którzy już zostali zgromadzeni. **9.** Wszystkie zwierzęta polne, przyjdźcie, by się napaść, i wy, wszystkie zwierzęta leśne! **10.** Stróże jego wszyscy są ślepi, niczego nie widzą. Oni wszyscy to nieme psy, niezdolne do szczekania; marzą, wylegują się, lubią drzemać. **11.** Lecz te psy są żarłoczne, nienasycone. Są to pasterze niezdolni do zrozumienia. Wszyscy oni zawrócili na własne drogi, każdy bez wyjątku szuka swego zysku. **12.** Chodźcie! Ja wezmę wina; upijmy się sycera! Jutro będzie podobne do dziś, ponad wszelką miarę.

Rozdział 57

1. Sprawiedliwy ginie, a nikt się tym nie przejmuje. Bogobojni ludzie znikają, a na to nikt nie zwraca uwagi. Tak to się gubi sprawiedliwego, **2.** a on odchodzi, by zażywać pokoju. Spoczywa na swym łożu

ten, kto postępował uczciwie. **3.** Lecz wy zbliżcie się tutaj, synowie wiedzy, potomstwo wiarołomnej i nierządnic! **4.** Z kogo się naśmiewacie? Na kogo otwieracie usta i wywieszacie język? Czyż wy nie jesteście dziećmi przestępstwa, potomstwem nieprawego łoża? **5.** Wy, którzy płoniecie żądzą pod terebintami i pod każdym zielonym drzewem, mordujecie dzieci na ofiarę w jarach, w rozpadlinach skalnych. **6.** Gładkie kamienie potoku - oto twój dział, one to, one [są] twoją wylosowaną częścią. Im też w ofierze wylewałaś płyny, ofiarowywałaś obiady. Czyż mam być z nich zadowolony? **7.** Na górze wielkiej i wysokiej ty rozłożyłaś swe łożo, tam też wstąpiłaś, żeby składać ofiary. **8.** Za bramą i za słupami odrzwi postawiłaś swój znak rozpoznawczy. Tak, z dala ode Mnie się odkrywałaś, weszłaś i rozszerzyłaś swe łożo. Ugodziłaś się o zapłatę z tymi, których łożo umiłowałaś; mnożyłaś z nimi czyny nierządne, patrząc na stelę. **9.** Udałaś się do Molocha z olejkim, użyłaś obficie twych wonnych olejków. Wysłałaś daleko swych gońców, aż do Szeolu się zniżyłaś. **10.** Utrudziłaś się tyloma podróżami, ale nie powiedziałaś: Dosyć! Odnalazłaś żywotność twej siły, dlatego nie osłabłaś. **11.** Kogo się lękasz i boisz, że Mnie chcesz oszukać? Nie pamiętasz o Mnie, nie dajesz Mi miejsca w twym sercu. Czyż nie tak? Ja milczę i przymykam oczy, a ty się Mnie nie boisz. **12.** Ja objawię twoją sprawiedliwość i twoje czyny nieużyteczne. **13.** Gdy będziesz wołać, niech cię ocalą twe obrzydłe [bożki]! Ale wiatr je wszystkie rozwieje, wicher je porwie. Kto zaś ucieknie się do Mnie, posiadzie ziemię i odziedziczy moją świętą górę. **14.** Powiedzą: Budujcie, budujcie, uprzątnijcie drogę, usuńcie przeszkody z drogi mego ludu! **15.** Tak bowiem mówi Wysoki i Wzniosły, którego stolica jest wieczna, a imię Święty: Zamieszkuję miejsce wzniesione i święte, lecz jestem z człowiekiem skruszonym i pokornym, aby ożywić ducha pokornych i tchnąć życie w serca skruszone. **16.** Bo Ja nie będę wiecznie prowadził sporu ani nie będę zawsze rozgniewany; inaczej zniknęłyby sprzed mego oblicza tchnienie i istoty żyjące, które Ja uczyniłem. **17.** Zawrzałem gniewem z powodu jego występnej chciwości, ukrywszy się w moim gniewie, cios mu zadałem; on jednak szedł zbuntowany drogą swego serca, **18.** a drogi jego widziałem. Ale Ja go uleczę i pokieruję nim, i udzielę pociechy jemu samemu i pogrążonym z nim w smutku, **19.** przywołując na wargi ich dziękczynienie: Pokój! Pokój dalekim i bliskim! - mówi Pan - Ja go uleczę. **20.** Bezbożni zaś są jak morze wzburzone, które się nie może uciszyć i którego fale wyrzucają muł i błoto. **21.** Nie ma pokoju - mówi Bóg mój - dla bezbożnych.

Rozdział 58

1. Krzycz na całe gardło, nie przestawaj! Podnoś głos twój jak trąba! Wytknij mojemu ludowi jego przestępstwa i domowi Jakuba jego grzechy! **2.** Szukają Mnie dzień za dniem, pragną poznać moje drogi, jak naród, który kocha sprawiedliwość i nie porzuca prawa swego Boga. Proszą Mnie o sprawiedliwe prawa, pragną bliskości Boga: **3.** "Czemu pościliśmy, a Ty nie wejrzałeś? Umartwialiśmy siebie, a Ty tego nie uznałeś?" Otóż w dzień waszego postu wy znajdujecie sobie zajęcie i uciskacie wszystkich swoich robotników. **4.** Otóż pościcie wśród waśni i sporów, i wśród niegodziwego walenia pięścią. Nie

poście tak, jak dziś czynicie, żeby się rozlegał zgiełk wasz na wysokości. **5.** Czyż to jest post, jaki Ja uznaję, dzień, w którym się człowiek umartwia? Czy zwieszanie głowy jak sitowie i użycie woru z popiołem za posłanie - czyż to nazwiesz postem i dniem miłym Panu? **6.** Czyż nie jest raczej postem, który Ja wybieram: rozerwać kajdany zła, rozwiązać więzy niewoli, wypuścić na wolność uciśnionych i wszelkie jarzmo połamać; **7.** dzielić swój chleb z głodnym, do domu wprowadzić biednych tułaczy, nagiego, którego ujrzysz, przyodziać i nie odwrócić się od współziomków. **8.** Wtedy twoje światło wejdzie jak zorza i szybko rozkwitnie twe zdrowie. Sprawiedliwość twoja poprzedzać cię będzie, chwała Pańska iść będzie za tobą. **9.** Wtedy zawołasz, a Pan odpowie, wezwiesz pomocy, a On [rzeknie]: Oto jestem! Jeśli u siebie usuniesz jarzmo, przestaniesz grozić palcem i mówić przewrotnie, **10.** jeśli podasz twój chleb zgłodniałemu i nakarmisz duszę przygnębianą, wówczas twe światło zabłyśnie w ciemnościach, a twoja ciemność stanie się południem. **11.** Pan cię zawsze prowadzić będzie, nasyci duszę twoją na pustkowiach. Odmłodzi twoje kości, tak że będziesz jak zroszony ogród i jak źródło wody, co się nie wyczerpie. **12.** Twoi ludzie odbudują prastare zwałiska, wzniesiesz fundamenty pokoleń. I będę cię nazywać naprawiaczem wyłomów, odnowicielem uliczek - na zamieszkanie. **13.** Jeśli powściągniesz nogi od przekraczania szabatu, żeby w dzień mój święty spraw swych nie załatwiać, jeśli nazwiesz szabat rozkoszą, a święty dzień Pana - czcigodnym, jeśli go uszanujesz przez unikanie podróży, tak by nie przeprowadzać swej woli ani nie omawiać spraw swoich, **14.** wtedy znajdziesz rozkosz w Panu. Ja cię powiodę w triumfie przez wyżyny kraju, karmić cię będę dziedzictwem Jakuba, twojego ojca. Albowiem usta Pańskie to wyrzekły.

Rozdział 59

1. Nie! Ręka Pana nie jest tak krótka, żeby nie mogła ocalić, ani słuch Jego tak przytępiony, by nie mógł usłyszeć. **2.** Lecz wasze winy wykopały przepaść między wami a waszym Bogiem; wasze grzechy zasłoniły Mu oblicze przed wami tak, iż was nie słucha. **3.** Bo krwią splamione są wasze dłonie, a palce wasze - zbrodnią. Wasze wargi wypowiadają kłamstwa, a przewrotności szepcze wasz język. **4.** Nikt nie skarży do sądu ze względu na słuszość i nikt tam szczerze sprawy nie dochodzi; byleby się oprzeć na fałszu i powiedzieć kłamstwo, byle uknuć podstęp i splodzić niegodziwość. **5.** Tłuką jaja żmijowe i tkają pajęczyny; kto zjada te jaja, umiera, gdy je stłucze, wylęga się żmija. **6.** Tkaniny ich nie posłużą na ubranie, nie można się przyodziać ich wyrobami. Czyny ich to czyny niegodziwe, dzieło krzywdy jest w ich rękach. **7.** Nogi ich biegną do zbrodni, śpieszą się do rozlania krwi niewinnej. Zamysły ich to zamysły zbrodnicze, spustoszenie i zagłada są na ich drogach. **8.** Nie znają drogi pokoju, prawości nie ma w ich postępowaniu. Uczynili krętymi swoje własne ścieżki, kto nimi chodzi, nie zazna spokoju. **9.** Dlatego prawo jest od nas daleko i sprawiedliwość do nas nie dociera. Oczekiwaliśmy światła, a oto ciemność, jasnych promieni, a kroczymy w mrokach. **10.** Jak niewidomi obmacujemy ścianę i jakby bez oczu idziemy po omacku. Potykamy się w samo południe jak w nocy, w pełni sił jesteśmy jakby umarli.

11. Wszyscy ryczymy jak niedźwiedzie i jak gołębie ciągle jęczymy. Spodziewaliśmy się prawa, ale go nie ma, i wybawienia, ale daleko jest od nas. **12.** Bo rozmnożyły się występki nasze przed Tobą i grzechy nasze przeciwko nam świadczą. Tak, jesteśmy świadomi naszych występków i uznajemy nasze nieprawości: **13.** przestępowanie przykazań i zapieranie się Pana, odstępstwa od Boga naszego, namowy do przeniewierstwa i buntu, obmyślanie w sercu i wypowiedanie słów kłamliwych. **14.** I tak precz odsunięto prawo, a sprawiedliwość stoi w oddali; zachwiała się prawda na placu, i prawość wejść tam nie może. **15.** I tak zabrakło wierności, a rzadko kto zła unika. **16.** Ujrzał też, że nie było nikogo, i zdumiał się, że nie było orędownika. Wówczas Jego ramię przyniosło Mu zwycięstwo, a Jego sprawiedliwość była mu podporą. **17.** Przywdział sprawiedliwość jak pancerz i hełm zbawienia włożył na swą głowę. Przyoblekł pomstę jako suknię i jak płaszczem okrył się zazdrosną miłością. **18.** Stosownie do uczynków odpłaci każdemu: swoim przeciwnikom gniewem, swym wrogom odwetem. Wyspom też odpłaci odwetem. **19.** Od zachodu ujrzą imię Pana i od wschodu słońca - chwałę Jego, bo przyjdzie On jak gwałtowny potok, pędzony tchnieniem Pańskim. **20.** Lecz do Syjonu przyjdzie jako Odkupiciel i do nawróconych z występków w Jakubie - wyrocznia Pana. **21.** Co do Mnie, takie jest przymierze moje z nimi, mówi Pan: Duch mój, który jest nad tobą, i słowa moje, które włożyłem ci w usta, nie znikną z twych ust ani z ust twoich dzieci, ani z ust potomków twoich synów, odtąd i na zawsze - mówi Pan.

Rozdział 60

1. Powstań! Świeć, bo przyszło tve światło i chwała Pańska rozbłyśka nad tobą. **2.** Bo oto ciemność okrywa ziemię i gęsty mrok spowija ludy, a ponad tobą jaśnieje Pan, i Jego chwała jawi się nad tobą. **3.** I pójdą narody do twojego światła, królowie do blasku twojego wschodu. **4.** Rzuć okiem dokoła i zobacz: Ci wszyscy zebrani zdążają do ciebie. Twoi synowie przychodzą z daleka, na rękach niesione [są] tve córki. **5.** Wtedy zobaczysz i promienieć będziesz, a serce tve zadrży i rozszerzy się, bo do ciebie napłyną bogactwa zamorskie, zasoby narodów przyjdą ku tobie. **6.** Zaleje cię mnogość wielbłądów - dromadery z Madianu i z Efy. Wszyscy oni przybędą z Saby, zaofiarują złoto i kadzidło, nucąc radośnie hymny na cześć Pana. **7.** Wszystkie stada Kedaru zbiorą się przy tobie, barany Nebajotu staną na tve usługi; jako miłe ofiary wejdą na mój ołtarz, tak iż rozślawię dom mojej chwały. **8.** Kim są ci, co lecą jak chmury i jak gołębie do swego gołębnika? **9.** O tak, to statki zbierają się dla Mnie, a okręty Tarszisz w pierwszym szeregu, ażeby przywieźć twych synów z daleka, ich srebro i złoto wraz z nimi, przez wzgląd na imię Pana, Boga twego, przez wzgląd na Świętego Izraela, tego, który cię rozślawia. **10.** Cudzoziemcy odbudują tve mury, a ich królowie będą ci służyli. Bo uderzyłem cię w moim gniewie, lecz w mojej łaskawości okazałem ci litość. **11.** Tve bramy zawsze stać będą otworem, nie zamkną się we dnie ni w nocy, by wpuszczać do środka bogactwo narodów i królów ich, którzy je prowadzą. **12.** Bo naród i królestwo, które by ci nie służyły, wyginą, i poganie zostaną do szczętu wytraceni. **13.** Chłuba Libanu przyjdzie do ciebie: razem cyprysy, wiązy i bukszpan, aby upiększyć moje miejsce święte.

I wsławię miejsce, gdzie stoją me nogi. **14.** I pójdą do ciebie z pokłonem synowie twoich ciemieczów, i padną do twoich stóp wszyscy, co tobą wzgardzili. I nazwą cię Miastem Pana, Syjonem Świętego Izraela. **15.** Za to, iż byłeś opuszczone, znienawidzone i bez przechodniów, uczynię cię wiekuistą chlubą, rozradowaniem wszystkich pokoleń. **16.** Ssać będziesz mleko narodów i piersi królewskie ssać będziesz. I uznasz, że Ja jestem Pan, twój Zbawca, i Wszechmocny Jakuba - twój Odkupiciel. **17.** Sprowadzę złoto zamiast miedzi, a srebro - w miejsce żelaza, sprowadzę brąz zamiast drewna, a żelazo - w miejsce kamieni. Ustanowię pokój twoim zwierzchnikom, a sprawiedliwość twą władzą. **18.** Już się nie usłyszy o krzywdzie w twym kraju, o spustoszeniu i zagładzie w twoich granicach. Murom twoim nadasz miano "Ocalenie", a bramom twoim "Chwała". **19.** Już słońca mieć nie będziesz w dzień jako światła ani jasność księżyca nie zaświeci tobie, lecz Pan ci będzie wieczną światłością i Bóg twój - twoją ozdobą. **20.** Twe słońce nie zajdzie już więcej i księżyc twój się nie zaćmi, bo Pan ci będzie światłością wieczną i skończą się dni twej żałoby. **21.** Cały twój lud będzie ludem sprawiedliwych, którzy posiadą kraj na zawsze, nowa odrośl z mojego szczepu, dzieło rąk moich, abym się wsławił. **22.** Z bardzo małego stanie się tysiącem, z najmniej znaczącego - narodem potężnym. Ja, Pan, sprawię to szybko w swoim czasie.

Rozdział 61

1. Duch Pana Boga nade mną, bo Pan mnie namaścił. Posłał mnie, abym głosił dobrą nowinę ubogim, bym opatrywał rany serc złamanych, żebym zapowiadał wyzwolenie jeńcom i więźniom swobodę; **2.** abym obwieszczał rok łaski Pańskiej i dzień pomsty naszego Boga; abym pocieszał wszystkich zasmuconych, **3.** bym rozweselił płaczących na Syjonie, abym im wieniec dał zamiast popiołu, olejek radości zamiast szaty smutku, pieśń chwały zamiast przygnębienia na duchu. Nazwą ich terebintami sprawiedliwości, szczepem Pana dla Jego rozślawienia. **4.** Odbudują prastare rumowiska, podniosą z gruzów dawne budowle, odnowią miasta zburzone, świecące pustkami od wielu pokoleń. **5.** Stawią się obcy, by paść waszą trzodę, cudzoziemcy będą u was orać i uprawiać winnice. **6.** Wy zaś będziecie nazywani kapłanami Pana, zwać was będą sługami Boga naszego. Żywić się będziecie bogactwem narodów, dobra ich sobie przywłaszczycie. **7.** Ponieważ hańba ich była podwojona, a poniżenie i zniewagi były ich udziałem, przeto w swej ziemi odziedziczą wszystko w dwójnasób i zażywać będą wiecznego szczęścia. **8.** Albowiem Ja, Pan, miłuję praworządność, nienawidzę grabieży i bezprawia, dam im uczciwą zapłatę i zawrę z nimi wieczyste przymierze. **9.** Plemię ich będzie znane wśród narodów, i między ludami - ich potomstwo. Wszyscy, co ich zobaczą, uznają, że oni są błogosławionym szczepem Pana. **10.** Ogromnie się weselę w Panu, dusza moja raduje się w Bogu moim, bo mnie przyodziął w szaty zbawienia, okrył mnie płaszczem sprawiedliwości, jak oblubieńca, który wkłada zawój, jak oblubienicę strojną w swe klejnoty. **11.** Zaiste, jak ziemia wydaje swe plony, jak ogród rozplenia swe zasiewy, tak Pan Bóg sprawi, że się rozpleni sprawiedliwość i chwała wobec wszystkich narodów.

Rozdział 62

1. Przez wzgląd na Syjon nie umilknę, przez wzgląd na Jerozolimę nie spocznę, dopóki jej sprawiedliwość nie błysnie jak zorza i zbawienie jej nie zapłonie jak pochodnia. 2. Wówczas narody ujrzą twą sprawiedliwość i chwałę twoją wszyscy królowie. I nazwą cię nowym imieniem, które usta Pana określą. 3. Będziesz prześliczną koroną w rękach Pana, królewskim diademem w dłoni twego Boga. 4. Nie będą więcej mówić o tobie "Porzucona", o krainie twej już nie powiedzą "Spustoszona". Raczej cię nazwą "Moje w niej upodobanie", a krainę twoją - "Poślubiona". Albowiem spodobałaś się Panu i twoja kraina otrzyma męża. 5. Bo jak młodzieniec poślubia dziewicę, tak twój Budowniczy ciebie poślubi, i jak oblubieniec weseli się z oblubienicą, tak Bóg twój tobą się rozraduje. 6. Na twoich murach, Jeruzalem, postawiłem strażę; przez cały dzień i całą noc nigdy nie zamilkną. Wy, co przypominacie [wszystko] Panu, sami nie miejcie wytchnienia. 7. i Jemu nie dajcie spokoju, dopóki nie odnowi i nie uczyni Jeruzalem przedmiotem chwały na ziemi. 8. Przysiągł Pan na prawicę swoją i na swe ramię potężne: Nigdy już nie dam twojego zboża nieprzyjaciółom twoim na pokarm. Cudzoziemcy nie będą pili twego wina, przy którym się natrudziłeś. 9. Raczej [twoi] żęncy będą spożywać zboże i będą chwalili Pana; ci zaś, co wino zbierają, pić je będą na dziedzińcach mojej świątyni. 10. Przechodźcie, przechodźcie przez bramy! Otwórzcie drogę ludowi! Wyrównajcie, wyrównajcie gościniec, uprzątnijcie kamienie! Podnieście znak dla narodów! 11. Oto, co Pan obwieszcza wszystkim krańcom ziemi: Mówcie do Córy Syjońskiej: Oto twój Zbawca przychodzi. Oto Jego nagroda z Nim idzie i zapłata Jego przed Nim. 12. Nazywać ich będą Ludem Świętym, Odkupionymi przez Pana. A tobie dadzą miano: "Poszukiwane", "Miasto nie opuszczone".

Rozdział 63

1. Któż to jest Ten, który przybywa z Edomu, z Bosry idzie w szatach szkarłatnych? Ten wspinały w swoim odzieniu, który kroczy z wielką swą mocą? To Ja jestem tym, który mówi sprawiedliwie, potężny w wybawianiu. - 2. Dlaczego czerwona od krwi jest Twoja suknia i szaty Twe, podobnie jak u tego, co wygniata winogrona w tłoczni? - 3. Sam jeden wygniatałem je do kadzi, żadnego z narodów nie było ze Mną. Tłoczyłem je w moim gniewie i deptałem je w mojej porywczosci. Posoka ich obryzgała Mi szaty i poplamilem sobie całe odzienie. 4. Albowiem dzień pomsty był w moim sercu i nadszedł rok mojej odpłaty. 5. Rozglądałem się: nikt nie pomagał. Zdumiewałem się: nie było nikogo, kto by podtrzymał. Wówczas moje ramię przyszło Mi z pomocą i podtrzymała Mnie moja zapalczywość. 6. Zdeptałem ludy w moim zagniewaniu, starłem je w mojej zapalczywości, sprawilem, że krew ich spłynęła na ziemię. 7. Sławić będę dobrodziejstwa Pańskie, chwalebne czyny Pana, wszystko, co nam Pan wyświadczył, i wielką dobroć dla domu Izraela, którą nam okazał w swoim miłosierdziu i według mnóstwa swoich łask. 8. Powiedział On: Na pewno ci są moim ludem, synami, którzy Mnie nie zawiodą! I stał się dla nich wybawicielem 9. w każdym ich ucisku. To nie jakiś wysłannik lub anioł, lecz Jego oblicze ich wybawiło. W miłości swej i łaskowości On sam ich wykupił. On wziął ich na siebie i nosił

przez wszystkie dni przeszłości. **10.** Lecz oni się zbuntowali i zasmucili Jego Świętego Ducha. Zmienił się więc dla nich w nieprzyjaciela; On zaczął z nimi walczyć. **11.** Wtedy lud Jego wspomni o przeszłości, o dniach Mojżesza. Gdzież Ten, który z wody wydobył pasterza swej trzody? Gdzież Ten, który tchnął w jego wnętrze swego Świętego Ducha? **12.** Ten, który sprawił, że szło po prawicy Mojżesza Jego ramię chwalebne, i który rozdzielił wody przed nimi, zyskując sobie imię wieczyste, **13.** który ich prowadził przez morskie głębiny jak konia na stepie, tak że się nie potknęli? **14.** Jak bydłu schodzącemu w dół na nizinę Duch Pański dał im wypoczynek. Tak prowadziłeś Twój lud, zyskując sobie imię chwalebne. **15.** Spójrz z nieba i patrz z Twojej stolicy, świętej i wspaniałej! Gdzie Twoja zazdrosna miłość i Twoja potęga? Gdzie poruszenie Twoich uczuć? Miłosierdzia Twego nie powstrzymuj, proszę! **16.** Jesteś przecież naszym Ojcem! Zaiste, nie poznaje nas Abraham, Izrael nas nie uznaje; Ty, Panie, jesteś naszym Ojcem, Odkupiciel nasz - to Twoje imię odwieczne. **17.** Czemu, o Panie, pozwalasz nam błodzić z dala od Twoich dróg, tak iż serca nasze stają się nieczułe na bojaźń przed Tobą? Odmień się przez wzgląd na Twoje sługi i na pokolenia Twojego dziedzictwa. **18.** Czemu bezbożni wtargnęli w Twoje Miejsce Święte, wrogowie nasi podeptali Twoją świątynię? **19.** Staliśmy się od dawna jak ci, nad którymi Ty nie panujesz i którzy nie noszą Twego imienia. Obyś rozdarł niebiosy i zstąpił - przed Tobą zatrząsłyby się góry,

Rozdział 64

1. podobnie jak ogień pali chrust i sprawia wrzenie wody - abyś dał poznać Tve imię wrogom. Przed Tobą drzeć będą narody, **2.** gdy dokonasz dziwów nadspodziewanych, zstąpiłeś: przed Tobą zatrząsły się góry, **3.** o których z dawna nie słyszano. Ani ucho nie słyszało, ani oko nie widziało, żeby jakiś bóg poza Tobą czynił tyle dla tego, co w nim pokłada ufność. **4.** Obyś wychodził naprzeciw tym, co radośnie pełnią sprawiedliwość i pamiętają o Twoich drogach. Oto Ty zawrzałeś gniewem, bo grzeszyliśmy przeciw Tobie od dawna i byliśmy zbuntowani. **5.** My wszyscy byliśmy skalani, a wszystkie nasze dobre czyny jak skrwawiona szmata. My wszyscy opadliśmy zwiędli jak liście, a nasze winy poniosły nas jak wichur. **6.** Nikt nie wzywał Twojego imienia, nikt się nie zbudził, by się chwycić Ciebie. Bo skryłeś Twoje oblicze przed nami i oddałeś nas w moc naszej winy. **7.** A jednak, Panie, Ty jesteś naszym Ojcem. My jesteśmy gliną, a Ty naszym Twórcą. Wszyscy jesteśmy dziełem rąk Twoich. **8.** Panie, nie gniewaj się tak ogromnie i nie chowaj ciągle w pamięci naszej winy! Oto wejrzyj, prosimy, my wszyscy jesteśmy Twym ludem. **9.** Twoje święte miasta są opustoszałe, Syjon jest pustkowiem, Jerozolima - odludziem. **10.** Świątynia nasza, święta i wspaniała, w której Cię chwalili nasi przodkowie, stała się pastwą pożaru, i wszystko, co kochaliśmy, zmieniło się w zgłiszczą. **11.** Czyż na to wszystko możesz być nieczuły, Panie? Czy możesz milczeć, by nas pognać nad miarę?

Rozdział 65

1. Przystępny byłem dla tych, co o Mnie nie dbali, tym, którzy Mnie nie szukali, dałem się znaleźć. Mówiłem: Oto jestem, jestem! do narodu, który nie wzywał mego imienia. 2. Codziennie wyciągałem ręce do ludu buntowniczego, który postępował drogą złą za swoimi zachciankami. 3. To lud, co Mnie pobudzał do gniewu bez ustanku, a bezczelnie, składając ofiary w gajach i paląc kadzidło na ceglach, 4. przebywając w grobowcach i spędzając noce w zakamarkach, jedząc wieprzowe mięso i nieczyste potrawy z sosem w swych misach. 5. To lud, który mówił: Odejdź, nie przystępuj do mnie, bo uczyniłbym cię poświęconym. To wywołuje dym w moich nozdrzach, ogień płonący przez cały dzień. 6. Oto mam przed sobą zapisane [wszystko]. Nie spocznę, dopóki im nie odpłacę, a odpłacę im pełną miarą 7. za ich winy i za winy ich ojców, za wszystkie razem, mówi Pan, za to, że palili kadzidło na górach i znieważali Mnie na pagórkach. Wymierzę im należność za uczynki przedtem wyliczone - pełną miarą. 8. Tak mówi Pan: Gdy znajdzie się dojrzały sok w winnych jagodach, mówią: Nie niszczyć ich, bo to błogosławieństwo. Podobnie uczynię przez wzgląd na moje sługi, aby nie zniszczyć wszystkiego. 9. Z Jakuba wywiodę potomstwo, z Judy - dziedzica mych gór. Moi wybrani odziedziczą krainę i moi słudzy mieszkać tam będą. 10. Stanie się Szaron pastwiskiem dla trzody, a dolina Akor - wygonem dla bydła, z korzyścią dla mego ludu, co Mnie poszukuje. 11. Lecz was, którzy porzucacie Pana, zapomnacie o mojej świętej górze, nakrywacie stół na cześć Gada i napełniacie czarkę wina na cześć Meniego, 12. was przeznaczam pod miecz; wszyscy padniecie w rzezi, ponieważ wołałem, a nie odpowiedzieliście, przemawiałem, a nie słuchaliście. Dopuszciliście się zła w moich oczach i wybraliście to, co Mi się nie podoba. 13. Dlatego tak mówi Pan Bóg: Oto moi słudzy jeść będą, a wy będziecie łaknąć. Oto moi słudzy pić będą, a wy będziecie cierpieć pragnienie. Oto moi słudzy weselić się będą, a wy będziecie wstyd odczuwać. 14. Oto moi słudzy śpiewać będą z radości serdecznej, a wy jęczeć będziecie z bólem w sercu i zawodzić będziecie przygnębieni na duchu. 15. Pozostawicie swe imię moim wybranym na przekleństwo: Tak niechaj cię zabije Pan Bóg! Sługom zaś moim nadadzą inne imię. 16. Kto w kraju zechce cię pobłogosławić, wypowie swe błogosławieństwo przez Boga wiernego. Kto w kraju będzie przysięgał, przysięgać będzie na Boga wiernego; bo dawne udręki pójdą w zapomnienie i będą zakryte przed moimi oczami. 17. Bo oto Ja stwarzam nowe niebiosy i nową ziemię; nie będzie się wspominać dawniejszych dziejów ani na myśl one nie przyjdą. 18. Przeciwnie, będzie radość i wesele na zawsze z tego, co Ja stworzę; bo oto Ja uczynię z Jerozolimy wesele i z jej ludu - radość. 19. Rozweselę się z Jerozolimy i rozraduję się z jej ludu. Już się nie usłyszy w niej odgłosów płaczu ani krzyku narzekania. 20. Nie będzie już w niej niemowlęcia, co miałoby żyć tylko kilka dni, ani starca, który by nie dopełnił swych lat; bo najmłodszy umrze jako stuletni, a nie osiągnąć stu lat, będzie znakiem klątwy. 21. Zbudują domy i mieszkać w nich będą, zasadzą winnice i będą jedli z nich owoce. 22. Nie będą budować, żeby ktoś inny zamieszkał, nie będą sadzić, żeby ktoś inny się karmił. Bo na wzór długowieczności drzewa będzie długowieczność mego ludu; i moi wybrani z radością używać będą tego, co uczynią ich ręce. 23. Nie będą się trudzić na próżno ani płodzić dzieci na zgubę, bo plemieniem błogosławionych przez

Pana są oni sami i potomkowie ich wraz z nimi. **24.** I będzie tak, iż zanim zawołają, Ja im odpowiem; oni jeszcze mówić będą, a Ja już wysłucham. **25.** Wilk i baranek paść się będą razem; lew też jak wół będzie jadał słomę; a wąż będzie miał proch ziemi jako pokarm. Zła czynić nie będą ani działać na zgubę na całej świętej mej górze - mówi Pan.

Rozdział 66

1. Tak mówi Pan: Niebiosy są moim tronem, a ziemia podnóżkiem dla nóg moich. Jakież to dom chcecie Mi wybudować i jakież miejsce dać Mi na mieszkanie? **2.** Przecież moja ręka to wszystko uczyniła i do Mnie należy to wszystko - wyrocznia Pana. Ale Ja patrzę na tego, który jest biedny i zgnębiony i który z drżeniem czci moje słowo. **3.** Jest taki, co zabija w ofierze wołu, a morduje człowieka; ofiaruje barana, a psu łeb ukręca; składa ofiarę pokarmową, ale też z krwi wieprza; pali kadzidło, ale czci bóstwo nieprawe. Podobnie jak oni obrali sobie drogi i dusze ich upodobały sobie obrzydłych bożków, **4.** tak Ja również wybiorę dla nich utrapienia i sprowadzę na nich zło, którego się obawiają, ponieważ wołałem, a nikt nie odpowiadał, mówiłem, a nie słuchali. Tak, czynili, co złe w moich oczach, i wybrali to, co Mi się nie podoba. **5.** Słuchajcie słowa Pana, którzy z drżeniem czcicie Jego słowo. Powiedzieli bracia wasi, którzy was nienawidzą, którzy was odpychają przez wzgląd na moje imię: Niech Pan pokaże swoją chwałę, żebyśmy oglądali waszą radość. Lecz oni okryją się wstydem. **6.** Odgłos wrzawy z miasta, głos ze świątyni - to głos Pana, który oddaje zapłatę swoim nieprzyjaciołom. **7.** Zanim odczuła skurcze porodu, powiła dziecię, zanim nadeszły jej bóle, urodziła chłopca. **8.** Kto słyszał coś podobnego? Kto widział takie jak te rzeczy? Czyż kraj się rodzi jednego dnia? Czyż naród rodzi się od razu? Bo Syjon ledwie zaczął rodzić, a już wydał na świat swe dzieci. **9.** Czyżbym Ja, który otwieram łono matki, nie sprawił urodzenia dziecka? - mówi Pan. Czyżbym Ja, który sprawiam poród, zamykał łono? - mówi twój Bóg. **10.** Radujcie się wraz z Jerozolimą, weselcie się w niej wszyscy, co ją miłujecie! Cieszcie się z nią bardzo wy wszyscy, którzy się nad nią smuciliście, **11.** ażebyście ssać mogli aż do nasycenia z piersi jej pociech; ażebyście ciągnęli mleko z rozkoszą z pełnej piersi jej chwały. **12.** Tak bowiem mówi Pan: Oto Ja skieruję do niej pokój jak rzekę i chwałę narodów - jak strumień wezbrany. Ich niemowlęta będą noszone na biodrach i na kolanach będą pieszczone. **13.** Jak kogoś pociesza własna matka, tak Ja was pocieszać będę; w Jerozolimie doznacie pociechy. **14.** Na ten widok rozradują się serca wasze, a kości wasze nabiorą świeżości jak murawa. Ręka Pana da się poznać Jego sługom, a gniew - Jego nieprzyjaciołom. **15.** Bo oto Pan przybywa w ogniu, a Jego rydwany [pędzą] jak burza, by zaspokoić swój gniew pożogą i groźby swoje płomieniami ognia. **16.** Bo Pan sądu dokonuje ogniem i mieczem swym - nad wszelkim ciałem, tak iż wielu będzie pobitych przez Pana. **17.** Ci, którzy się poświęcają i oczyszczają, by wejść do ogrodów za innym, który już jest w środku, którzy jedzą wieprzowe mięso i płazy, i myszy, zgina razem - wyrocznia Pana. **18.** A Ja znam ich czyny i zamysły. Przybędę, by zebrać wszystkie narody i języki; przyjdą i ujrzą moją chwałę. **19.** Ustanowię u nich znak i wyślę niektórych

ocalących z nich do narodów Tarszisz, Put, Lud, Meszek i Rosz, Tubal i Jawan, do wysp dalekich, które nie słyszały o mojej sławie ani nie widziały mojej chwały. Oni rozgłoszą chwałę moją wśród narodów. **20.** Z wszelkich narodów przyprowadzą jako dar dla Pana wszystkich waszych braci na koniach, na wozach, w lektykach, na mułach i na dromaderach - na moją świętą górę w Jeruzalem - mówi Pan - podobnie jak Izraelici przynoszą ofiarę pokarmową w czystych naczyniach do świątyni Pana. **21.** Z nich także wezmę sobie niektórych jako kapłanów i lewitów - mówi Pan. **22.** Bo jak nowe niebiosy i nowa ziemia, które Ja uczynię, trwać będą przede Mną - wyrocznia Pana - tak będzie trwało wasze potomstwo i wasze imię. **23.** Sprawdzi się to, że każdego miesiąca podczas nowiu i każdego tygodnia w szabat przyjdzie każdy człowiek, by Mi oddać pokłon - mówi Pan. **24.** A gdy wyjdą, ujrzą trupy ludzi, którzy się zbuntowali przeciwko Mnie: bo robak ich nie zginie, i nie zagaśnie ich ogień, i będą oni wzbudzać odrazę u wszelkiej istoty żyjącej.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.